DELIVERED TO THE POST OFFICE ON THURSDAY, OCTOBER 4, 1983
DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK, 6 PAŹDZIERNIKA 1983 R.
NUMER ZAWIERA 12 STRON

POLISH RESEARCH INST SEP 83
288 RONCESVALLES AVE

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5865

ZWIĄZKOWIEC

NUMBER 81 — TORONTO — THURSDAY, OCTOBER 6, 1983 — PRICE PER COPY — 50¢

BRATERSTWO
TOLERANCJA
OŚWIATA
Organ
Związku Polaków w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.
Służy całej Polonii w Kanadzie.

POKOJOWA NAGRODA NOBLA DLA WAŁĘSY!

Sukces przywódcy polskich robotników

W dniu wczorajszym, tj. we środę 5 października, wszystkie zachodnie agencje prasowe doniosły wzruszającą dla nas, Polaków, wiadomość z Oslo: pokojowa Nagroda Nobla została przyznana w tym roku naszemu Lechowi Wałesie! Przywódca polskich robotników został wybrany spośród 75 kandydatów z całego świata, wśród których znajdowali się również: Papież Jan Paweł II oraz biskowschodni negocjator Stanów Zjednoczonych, Philip Habib.

Wałęsa jest pierwszym Polakiem, który otrzymał pokojową Nagrodę Nobla, nagrodę do której jako kandydat zgłoszony został przed paroma laty niezapomnianej pamięci Prymas Tysiąclecia, ks. Stefan kardynał Wyszyński.

Jak stwierdzał komunikat nominacyjny komisji jurorów, Polak został laureatem tej wielkiej nagrody w uznaniu jego "wkładu, przy ogromnym osobistym poświęceniu, w obronę prawa polskich robotników do ustanowienia swoich własnych związków zawodowych". "Wałęsa — stwierdzał dalej komunikat — działał z całą determinacją aby rozwiązywać problemy swojego kraju bez użycia przemocy a jedynie poprzez negocjacje i współdziałanie".

Przyznanie przywódcy polskich robotników tytułu człowieka, który "najwięcej zdziałał dla braterstwa pomiędzy narodami" jest niewątpliwie wielkim sukcesem propagandowym nie tylko samego Lecha Wałęsy, lecz również samych idei solidarnościowych. Fakt ten stał się jakby świadectwem moralnego zwycięstwa polskiego ruchu solidarnościowego, którego celem było zreformowanie systemu w duchu demokracji i poszanowania godności człowieka.

Jak można było przewidywać, przyznanie pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie przyjęte zostało z jawną niechęcią i zdenerwowaniem przez komunistyczne władze PRL. Rzecznik rządu warszawskiego, Andrzej Konopacki, stwierdził w wypowiedzi dla prasy, że decyzja komisji jurorów z Oslo została podyktowana względami wyłącznie politycznymi oraz że zdewaluowała ona wartość tej nagrody.

Jak wiadomo, w ciągu ostatnich lat, w szczególności zaś w ciągu ostatnich miesięcy, komunistyczne władze polskie rozpętały kampanię oszczerstw przeciwko wciąż nie tracącemu na popularności Wałęsie. Usiłowano za wszelką cenę skompromitować przywódcę polskich robotników, przy czym posługiwano się w tym celu metodami nader obrzydliwymi: oskarżano go o przywłaszczenie pieniędzy związkowych, o wysługiwanie się Zachodowi w zamian za "okrągłe sumki" w zachodnich bankach, wreszcie nawet o rozpustę seksualną. Oczywiście, nikt — kto potrafił w ogóle myśleć — nie wierzył w te brednie. Oszczercza kampanię wciąż jednak kontynuowano. Była ulubioną metodą władz w walce psychologicznej przeciwko Wałęsie było mówienie o nim, jako o "bankrucie politycznym". Jest on "prywatną osobą" — twierdzono — i nikim więcej. Miał on być "człowiekiem bez przyszłości" — jak niedawno wyraził się wicepremier Rakowski. Tymczasem spotkania z tym "zwykłym obywatelem" zrażadał w czerwcu sam Papież, teraz natomiast ten "zwykły" robotnik otrzymuje jedną z najbardziej prestiżowych nagród na świecie.

PRZYSZŁOŚĆ SOLIDARNOŚCI

Aby rozważać ten temat, trzeba wpierw uświadomić

sobie czym jest Solidarność. Otóż jest ona przede wszystkim ideą. Owszem, jest ona również robotniczą organizacją z własnymi strukturami, członkami i liderami, jednakże w najbardziej głębokim jej rozumieniu jest ona ideą. Struktury można bowiem zniszczyć brutalną przemocą oddziałów ZOMO, liderów można zamknąć do więzień lub zmusić do opuszczenia kraju — idei zniszczyć niepodobna. Ta idea, to żyjące w świadomości trzydziestu paru milionów naszych krajowych rodaków przekonanie, że każdy człowiek ma niezbywalne prawo do życia w prawdzie; do poszanowania swej osobowej godności; do posiadania, poprzez mechanizm demokracji, pewnego wpływu na los społeczeństwa, oraz — w jego ramach — na swój własny; do kształtowania otaczającej struktury społeczno-ekonomicznej w zgodzie z naturą ludzką, potrzebami społeczeństwa czy też choćby zwykłym poczuciem racjonalności.

I w tym właśnie sensie Solidarność ma przed sobą przyszłość. Dobrze świadom jest tego sam Wałęsa, który w jednym z niedawnych wywiadów powiedział: "Myślę, że ideały Solidarności, które my rozwinęliśmy, muszą ostatecznie zwyciężać i zwyciężą — na pewno!"

Co do samego Wałęsy, to bynajmniej nie zamierza on jeszcze rezygnować. "Jest potrzeba — stwierdził niedawno — abym kontynuował swoje przywództwo. Zrezygnuję wtedy, gdy osiągniemy nasze ideały".

Jakkolwiek trudno naturalnie przewidzieć kiedy nastąpi osiągnięcie tych celów, to jednak można już teraz być przekonanym, że wcześniej lub później robotnicy polscy znowu dojdą do głosu. Rząd gen. Jaruzelskiego nie rozwiązał przecież — i oczywiście nie mógł rozwiązać — zasadniczych sprzeczności tkwiących w narzuconym przez komunizm sowiecki systemie. A że system ten jest zaprzeczeniem wszelkich zasad ekonomii a nawet zwykłego "zdrowego rozsądku", więc oczywiście kraj nadal będzie tkwił w inflacji, problemach mieszkaniowych; nadal stopa życiowa będzie niska, będą kłopoty z produkcją przemysłową oraz wyżywieniem społeczeństwa. Nie trudno więc przewidzieć, iż nadejdzie kolejny moment w historii PRL, kiedy społeczeństwo polskie powie: "dosyć!"

Jest tylko jeden sposób uniknięcia tych okresowych zrywów i kryzysów: przystąpienie do negocjacji oraz zawarcie pomiędzy władzą i społeczeństwem kompromisowego układu wprowadzającego pewne mechanizmy demokracji i reformującego system ekonomiczny kraju. Im wcześniej rząd warszawski (a przede wszystkim — moskiewski) uświadomi sobie tę prawdę, tym lepiej nie tylko dla społeczeństwa, ale i dla samego rządu.

WAŁĘSA NIE CHCE PIENIĘDZY

Gdy Lech Wałęsa, przebywający na urlopie zdrowotnym (cierpi on na wrzody żołądka), wybierał się w środę rano na grzyby, zachodni dziennikarze przekazali mu wiadomość o zdobyciu Nagrody Nobla. Nie chciał wierzyć. Uwierzę, powiedział jak usłyszę tę wiadomość przez radio polskie — i pojechał na grzyby. Radio polskie, mimo że posiadało tę wiadomość, długo nie wiedziało co z nią zrobić. Została ona przekazana polskim słuchaczom dopiero w pięć godzin później.

Gdy w czasie grzybobrania Wałęsa ostatecznie przekonał się, po usłyszeniu spóźnionego komunikatu polskiego radia, że dziennikarze zachodni nie żartowali — bardzo się ucieszył i z miejsca oświadczył, iż przekaże całą nagrodę $240.000 na fundusz Kościoła polskiego przeznaczonego na ratowanie krajowego rolnictwa prywatnego.

Jednocześnie oświadczył on, że po odebranie nagrody do Oslo wyśle swoją żonę, gdyż obawia się, iż władze PRL mogłyby odmówić mu powrotu do kraju. (J. B.)

Prez. Reagan odwołuje wizytę na Filipinach

WASZYNGTON (NYT) — Jak oświadczyli przedstawiciele Białego Domu, prezydent Reagan odwołał na czas nieokreślony swoją wizytę w Indonezji, Tajlandii i na Filipinach.

Zaplanowana na przyszły miesiąc podróż nie dojdzie do skutku, gdyż jak poinformowano w oficjalnym komunikacie "Reagan musi pozostać w Waszyngtonie, aby wziąć udział w obradach Kongresu na temat budżetu i innych ważnych spraw".

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Filipin oświadczył, że wiadomość ta "zaszokowała i rozczarowała cały kraj". Agencja Reutera cytuje jego słowa: "Jest to dla nas szok, gdyż niezależnie od powodów odroczenia wizyty, fakt ten zostanie zrozumiany przez niektórych jako brak zaufania dla naszego kraju".

Dla prezydenta Marcosa wiadomość ta oznacza osłabienie pozycji jego rządu, który od kilku tygodni próbuje walczyć z falą antyrządowych protestów na Filipinach. Jedynie politycznie oponenci Marcosa z radością przyjęli decyzję Reagana.

Rzecznik Białego Domu, Larry Speakes, oświadczył jednak, że pomimo odwołania prezydenckiej wizyty, stosunki pomiędzy obu krajami pozostaną nadal przyjazne.

Jak się uważa, duży wpływ na odroczenie wizyty na Filipinach miała obecna napięta sytuacja w tym kraju.

Amerykańskie plany kontroli zbrojeń

WASZYNGTON (NYT) — Prezydent Ronald Reagan zapoznał czołowych przedstawicieli Kongresu z nową propozycją kontroli zbrojeń. Przedstawiona ona będzie wkrótce stronie sowieckiej podczas najbliższej rundy negocjacji rozbrojeniowych w Genewie.

Nową koncepcję zainicjowali senatorzy William Cohen i Sam Nunn. Poparta została ona przez większość senatorów i kongresmenów. Według jej założeń, każdemu wprowadzeniu nowej generacji głowic nuklearnych musi towarzyszyć równoczesne wycofanie i zniszczenie starych. Proponowany stosunek 1:2 różnić się będzie w zależności od rodzaju broni.

Publiczne ogłoszenie treści nowych propozycji nastąpi po spotkaniu Reagana z czołowym amerykańskim przedstawicielem do spraw ograniczania zbrojeń strategicznych, Edwardem Rowny.

W przyszłym tygodniu Rowny spotka się w Genewie z sowieckim negocjatorem, Wiktorem Karpowem, gdzie przedstawi amerykańską inicjatywę. W amerykańskich kołach politycznych panuje przekonanie, że rozmowy Rownego zakończą się sukcesem i szybkim wprowadzeniem w życie nowej propozycji. Uważa się także, że nadszedł historyczny moment dla USA, gdyż po raz pierwszy doszło do jednomyślnego poparcia projektu kontroli zbrojeń.

Zmiany w dowództwie na Sachalinie

WASZYNGTON (AP i NYT) — Związek Sowiecki odwołał kilku czołowych oficerów z dowódzych stanowisk na Dalekim Wschodzie. Jak podano, powodem tej decyzji była ich nieudolność w powstrzymaniu koreańskiego samolotu przed naruszeniem sowieckiej przestrzeni powietrznej. Koreański liniowiec został zestrzelony 1 września nad wyspą Sachalin. Zginęło wtedy 269 pasażerów.

Amerykańska gazeta "The Washington Post" powołując się na nieznane sowieckie źródła informacyjne, podaje do wiadomości, że sowieccy oficerowie zostali obwinieni o karygodne zaniedbania w organizacji powietrznej obrony kraju. Nie zdołali oni na czas wykryć obecności obcego obiektu nad ważnym strategicznie terenem Kamczatki.

Jak wynika z dalszych informacji, wojskowe dowództwo na Dalekim Wschodzie utrzymuje bezpośrednią łączność z Moskwą. Tuż przed zestrzeleniem koreańskiego samolotu przeprowadzono kilka rozmów telefonicznych, jednak źródła sowieckie podają, że nie doszło do konsultacji w sprawie wydania rozkazu otwarcia ognia. Jak wynika z tych relacji, z winy lokalnych władz wojskowych, zarówno naczelne dowództwo jak i rząd sowiecki nie wiedzieli o decyzji zestrzelenia samolotu Boeing 747

OD WYDAWNICTWA

Uprzejmie zawiadamiamy, że z okazji przypadającego w przyszłym tygodniu „Thanksgiving Day" — dnia wolnego od pracy — biura naszego Wydawnictwa zamknięte będą w poniedziałek 10 października.

W przyszłym tygodniu ukaże się tylko jedno wydanie „Związkowca" we środę 12 bm. Wszelkie komunikaty i drobne ogłoszenia do tego, o podwójnej numeracji — 82/83, wydania przyjmowane będą do wtorku 12 października, do godziny 11 rano.

Z KANADY

BOJKOT STATKU SOWIECKIEGO

Montreal („The Globe and Mail") — Sowiecki frachtowiec „Nowomirgorod" zakończył w poniedziałek 3 października swą 11-dniową odyseję w poszukiwaniu doku dla przewożonego towaru. „Nowomirgorod" miał dostarczyć ładunek do portu w Nowym Jorku, jednak z powodu akcji protestacyjnej amerykańskich dokerów zmuszony został do zmiany kursu. Następnymi przystankami były Boston i Halifax. W obu portach również odmówiono rozładunku. Po następnych kilku dniach bezowocnych prób „Nowomirgorod" zawinął do Montrealu, gdzie władze portu wyraziły zgodę na rozładowanie statku. Montrealscy dokerzy rozpoczęli pracę pomimo protestu licznej grupy demonstrantów, potępiających zestrzelenie przez Sowietów samolotu koreańskiego.

PODWYŻKA CEN ALKOHOLU

Osoby, korzystające z usług sklepów z alkoholem z pewnością nie będą wdzięczne Komisji Kontroli Wyrobów Alkoholowych w Ontario za następną zmianę w cenniku. Dowiedzą się o niej we wtorek, po długim weekendzie.

Cena 750 ml butelki alkoholu zostanie podwyższona o $1.20. Popularna butelka żytniej whisky kosztować będzie $12.65 (poprzednio $11.45). Cena win ulegnie także zmianie: 750 ml butelka wina kosztować teraz będzie o 10 centów więcej. Taka sama zmiana dotyczy importowanego piwa.

Wprowadzenie nowych cen wiąże się ze zwiększeniem federalnego podatku od alkoholu. Nowe ceny miały obowiązywać od 1 września br., jednak doszło do opóźnienia, gdyż istniejące w sklepach zapasy musiały zostać sprzedane przed zmianą cen.

NIEFORYJNIE O CENTÓW

Kradzież 25 centów kosztowała 48-letniego dozorcę utratę pracy, którą wykonywał od 12 lat.

Do tego przykrego incydentu doszło w biurach Ontario Hydro. Od pewnego czasu personel skarżył się na drobne kradzieże. Dotyczyły one głównie bilonu używanego do wydawania reszty. Strażnicy Ontario Hydro postanowili dokładniej zbadać tę sprawę. W tym celu włożyli do jednego z biurek sumę 99 centów, uprzednio znacząc monety, a sami ukryli się w pomieszczeniu. Dozorca został złapany na gorącym uczynku.

Zwołano specjalną komisję sądu arbitrażowego, która postanowiła zwolnić nieuczciwego dozorcę, ponieważ już po raz drugi udowodniono mu kradzież (za pierwszym razem w grę wchodziła suma $2). Kilku członków komisji wzięło w obronę oskarżonego, jednak przewodniczący sądu arbitrażowego stwierdził, iż dozorca zostanie ukarany, ponieważ nie wyciągnął odpowiednich wniosków z pierwszej lekcji.

RZĄD KRYTYKUJE SĄDY

Ottawa (CP) — Rząd federalny skrytykował postawę sądów kanadyjskich wobec projektu prób z amerykańskimi pociskami w Kanadzie. Jak twierdzą rządowi prawnicy, „kanadyjskie sądy nie posiadają władzy kwestionowania decyzji politycznych związanych z bezpieczeństwem i obroną kraju". Według ich opinii pozwolenie na dalsze podważanie konstytucyjnych praw może doprowadzić w przyszłości do protestu przeciwko np. powoływaniu żołnierzy do wojska w obronie kraju przed inwazją.

Rząd federalny zgłosi wkrótce wniosek o odrzucenie sądowego rozważania protestu grup pokojowych, gdyż łamie ono podstawowe gwarancje konstytucyjnych praw człowieka do życia, wolności i bezpieczeństwa.

NASTROJE POLITYCZNE W QUEBEC

Ottawa (CP) — Jak oświadczył lider konserwatystów, Brian Mulroney, większość mieszkańców prowincji Quebec uważa, że premier Trudeau powinien „podać się do natychmiastowej dymisji".

Mulroney opierał się w swej wypowiedzi na rezultatach sondy przeprowadzonej przez trzy Informacyjne organizacje w Quebec. Ich celem miało być zbadanie nastrojów politycznych wśród wybranych 797 osób. Okazało się, że 56.2% mieszkańców jest za rezygnacją Trudeau i wybraniem nowego lidera Partii Liberałów. 45% głosowałoby na konserwatystów, gdyby wybory odbyły się w chwili obecnej. Porównując wyniki ostatniej sondy z podobną przeprowadzoną w sierpniu br., zanotowano spadek popularności konserwatystów o 1%. Zapytany o malejące szanse swojej partii, Mulroney zaprzeczył ich poważnemu znaczeniu dla przyszłych wyborów.

Zauważono również zmniejszenie się zainteresowania (o 3%) programem Nacjonalistycznej Partii Quebec.

A SMILE IN ENGLISH

A Pessimist is one who complains about the noise when opportunity knocks.

— — —

Where you are is not as important as the direction you are going.

— — —

The easiest way to make ends meet is to get off your own.

— — —

Behind every successful man stands a surprised wife.

Z POLSKI I O POLSCE

NIECH ŻYJE LECH WAŁĘSA!

Na kilka dni przed przyznaniem Lechowi Wałęsie pokojowej Nagrody Nobla, wokół jego osoby było bardzo głośno. 27 września br. telewizja warszawska nadała sfingowane nagranie magnetofonowe rozmowy braci Wałęsów w Arłamowie w dniu 30 września 1982 roku na temat rzekomego wzbogacenia się przywódcy Solidarności. Spiker oświadczył, że Stanisław Wałęsa złożył zeznanie o autentyczności nagrania. Lech Wałęsa przyznał, że w Arłamowie jego brat Stanisław nagrał ich rozmowę i że odebrano mu tę taśmę.

Rozmowa odtworzona w telewizji jest fałszerstwem. Nagranie jest bardzo złe, bełkotliwe i bardzo mało zrozumiałe. Składa się z licznych przekleństw, z wymysłów pod adresem różnych przedstawicieli Kościoła i informacji, że prywatny majątek Wałęsy — milion dolarów — należy ulokować na 15% w Banku Watykańskim.

Stanisław Wałęsa w wywiadzie udzielonym dla zachodnich dziennikarzy zaprzeczył autentyczności odtworzonej przez TV taśmy. Lech Wałęsa zastanawia się nad skierowaniem całej sprawy do sądu i oskarżeniem telewizji o oszczerstwo i znieslawienie.

Na drugi dzień po tym programie telewizyjnym Lech Wałęsa zjawił się na stadionie gdańskiej Lechii. Przed meczem Lechii z Juventusem Turyn 40-tysięczna rzesza kibiców powitała go na stadionie okrzykami: „Niech żyje Lech Wałęsa". Okrzyki te były doskonale słyszane w całej Polsce, ponieważ mecz był transmitowany na żywo przez telewizję.

Proboszcz parafii św. Brygidy, ks. Henryk Jankowski, określił cały nadawy półgodzinny program, jako obrzydliwy i zrodzony z diabelskiego pomysłu. Wyraził się, że była to próba „piłowania żywego człowieka tępą piłą". Ubolewał, że zamiast dążyć do dialogu z narodem dyktatura Jaruzelskiego ucieka się do takiej ohydy.

29 września Lech Wałęsa ukończył 40 lat. Z tej okazji została odprawiona w kościele św. Brygidy uroczysta Msza św. na jego intencję. Stało się to okazją do demonstracji, w której wzięło udział wiele tysięcy ludzi. Wznoszono na cześć solenizanta okrzyki, śpiewano, i skandowano nazwę „Solidarności". Milicja nie interweniowała.

Lech Wałęsa był bardzo zadowolony z tej demonstracji. Podkreślił wobec dziennikarzy zagranicznych, że stała się ona jeszcze jednym dowodem bezskuteczności usilnej kampanii prowadzonej przez reżim w celu zniesławienia go w oczach społeczeństwa.

BISKUP RECHOWICZ NIE ŻYJE

29 września br. zmarł nagle w Lubaczowie ks. biskup Marian Rechowicz — ordynariusz lwowski. Ks. Rechowicz przez wiele lat był rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

NOWA FORMA LOJALNOŚCI

Z prasy krajowej dowiadujemy się, że w urzędach PRL odbywają się „pasowania" na urzędników państwowych. W Rzeszowie po odczytaniu przez wojewodę roty ślubowania, która głosi m. in.: „Będę wykazywał życzliwość dla obywateli i zrozumienie dla ich interesów", urzędnicy podchodzili do wyłożonej Konstytucji PRL i kładąc na niej dwa palce mówili: — „Ślubuję". Wówczas otrzymywali indywidualne akty mianowania na zajmowane stanowiska. W województwie krakowskim na 2242 urzędników państwowych poddanych weryfikacji okazało się, że 43 nie jest „godnych" mianowania.

ZATONĄŁ POLSKI JACHT

Na Morzu Północnym zatonął polski jacht „Almatur II". Wypadek wydarzył się w pobliżu Wielkiej Brytanii. „Almatur II", który uczestniczył w regatach, miał się spotkać z jachtem „Śmiały". Nagły sztorm o sile 9 stopni w skali Beauforta spowodował wywrotkę jachtu. Na szczęście dowódca i wszyscy członkowie załogi zostali uratowani.

„Almatur II" był pierwszym polskim trzykadłubowym jachtem (trimaranem). Zbudowany został przez kpt. Wojciecha Kaliskiego. Posiadał zaledwie 10,67 metrów długości i 6,88 m szerokości oraz 66 metrów żagla.

BANDYCI PRZED SĄDEM W LOZANNIE

Przed szwajcarskim sądem federalnym w Lozannie rozpoczął się w tym tygodniu proces przeciwko czterem polskim bandytom, którzy przed rokiem okupowali ambasadę PRL w Bernie.

Są oni oskarżeni o bezprawne pozbawienie wolności pracowników ambasady, o ich dręczenie i groźby. Za tego rodzaju przestępstwa, według kodeksu szwajcarskiego, grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Władze PRL usilnie domagały się wydania przestępców Szwajcarzy kategorycznie odmówili. Zachodzi bowiem podejrzenie, że terroryści działali w porozumieniu z polską bezpieką.

UŚMIECH PO POLSKU

Normalna kolej rzeczy: wczorajsi radykałowie stają się dzisiejszymi liberałami i jutrzejszymi konserwatystami.

* * *

Dużo przesyłek pocztowych tylko dlatego nie dociera do nik adresatów, ponieważ adresaci albo zmieniają miejsce zamieszkania, albo umierają, nie zawiadomiwszy uprzednio o tym nadawcy.

Dodatek specjalny!

JUBILEUSZ 50-LECIA "ZWIĄZKOWCA"

Sprawozdanie i fotoreportaż z uroczystego bankietu jubileuszowego

Jak już wstępnie donosiliśmy, w sobotę 24 września w "Macdonald Building" w Toronto odbył się uroczysty bankiet z okazji Złotego Jubileuszu Wydawnictwa "Związkowiec". W uroczystości, która miała miejsce w tzw. "Ontario Room", wzięło udział ok. 300 osób. Wśród wielu członków i sympatyków Związku Polaków w Kanadzie, na bankiecie obecne były następujące osoby — jako goście honorowi:

p. Adam — reprezentujący "Polish Army Veteran's Assoc.";

p. J. Burski — prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej — Oddział Toronto;

p. Babijczuk — reprez. "Royal Canadian Air Force Warsaw Wing";

pani W. Bujalska — prezeska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie;

p. J. Flis — poseł do parlamentu federalnego, reprezentujący rząd Kanady;

p. A. Eggleton — burmistrz miasta Toronto;

p. Gawenda — repr. Credit Union przy parafii św. Kazimierza;

pani M. Glista — żona byłego prezesa ZPwK, śp. T. Glisty;

p. B. Grys — alderman, Ward 2;

p. dr St. Haidasz — senator, reprezentujący Senat i rząd Kanady;

p. R. Kogler — repr. Polish-Canadian Institute;

pani W. Kornatowska — prezeska Dyrekcji Prasowej "Głosu Polskiego";

p. C. Korwin-Kuczyński — alderman, Ward 2;

p. W. Markiewicz — wydawca i redaktor "Kurjera Polsko-Kanadyjskiego";

pani McKeown — sekretarka posła do parlamentu Kanady, p. Jesse Flisa;

p. John Nichols — sekretarz premiera Ontario, p. W. Davisa;

ks. prałat F. J. Pluta;

p. K. Sójka-Wilmański — redaktor naczelny "Głosu Polskiego";

pani Z. Stohandel — przewodnicząca Związku Harcerstwa Polskiego w Kanadzie;

p. J. Shymko — poseł do parlamentu Ontario i reprezentant rządu prowincjonalnego;

p. S. Szalwiński — reprez. "Assoc. of Polish Engineers in Canada;

p. H. Raston — reprez. Credit Union przy ZPwK;

p. O. Tarnawskij — przedstawiciel organizacji i prasy ukraińskiej.

Obecni oczywiście byli również gospodarze imprezy, tj. Dyrekcja Prasowa "Związkowca" w składzie: J. Król — prezes, S. Rogoż — wiceprezes, dyrektorzy: Biały, Kowell, Swirski, Żywot, Wołoszczak.

Na imprezę zjechali się także przedstawiciele następujących Grup ZPwK: 1-7 Toronto, 2-47 Hamilton, Mississauga, Oakville, Brantford, Windsor, Grimsby, oraz Gr. 5 Toronto.

Centralny Zarząd Kół Polek reprezentowały: J. Pawęska — prezeska, M. Kiczma — była prezeska.

Centralny Zarząd Gron Młodzieży reprezentowała pani Głowala;

Obecna była również jedna z najładniejszych dziewcząt wśród społeczności polorijnej, jaką niewątpliwie jest Miss Polonii 1983, Krystyna Taras.

Zarząd Główny reprezentowali: J. Dobranowski — prezes, S. Rogoż — wiceprezes, J. Dobrzański — sekretarz generalny, Z. Zbucki, J. Bidas.

Redakcję "Związkowca" reprezentowali byli redaktorzy naczelni z okresu minionego 50-lecia: Franciszek Głogowski oraz Benedykt Heydenkorn. Aktualną redakcję "Związkowca" reprezentowali: Jacek Borzęcki — redaktor naczelny, Elżbieta Michno, Andrzej Seńko i Andrzej Klimaszewski.

Otwarcia uroczystości dokonał były prezes Zarządu Gł. ZPwK, H. Łopiński, który — jako "Mistrz Ceremonii" — prowadził całą imprezę.

Zebranych uroczyście powitał w swych krótkich przemówieniach: Jan Król — prezes Dyrekcji Prasowej "Związkowca", oraz Julian Dobranowski — przewodniczący Zarz. Gł. ZPwK.

Referat okolicznościowy wygłosił prof. Florian Śmieja, hiszpanista z University of Western Ontario w London, Ont.

Następnie okolicznościowe przemówienia wygłosili:

Jacek Borzęcki — redaktor naczelny "Związkowca";

Jerzy Burski — prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto;

Dr Stanley Haidasz — senator;

Art Eggleton — burmistrz miasta Toronto. Pan Eggleton przekazał redakcji "Związkowca" wraz z życzeniami płynącą bogato ilustrowaną książkę o Toronto;

Jurij Shymko — poseł do parlamentu prowincji Ontario. Pan Shymko przekazał jednocześnie redakcji specjalny, jubileuszowy dyplom od premiera Ontario — Williama Davisa;

W swoim przemówieniu pan Jurij Shymko podkreślił wkład mniejszości etnicznych w rozwój kultury kanadyjskiej. Kanada jest pod tym względem krajem zupełnie wyjątkowym, unikalnym w skali światowej — zwłaszcza poprzez swoją politykę wielokulturowości. Kraj ten daje duże możliwości zachowania narodowego dziedzictwa kulturowego wszystkim grupom etnicznym. Z szans tych korzystają również społeczności narodowościowe: ukraińska i polska. Rzecz jednak w tym — zauważył poseł Shymko — że powinniśmy z większą energią sięgać po te możliwości. Rząd Ontario stwarza określone ułatwienia w tym względzie — reszta jednak zależy od nas samych, od naszego dynamizmu i aktywności.

Jako ostatni przemówił Jesse Flis — poseł do parlamentu federalnego. Pan Flis, jak sam powiedział, przyjął na siebie rolę św. Mikołaja, obdarowując redakcję "Związkowca" szeregiem prezentów: imponującej wielkości flagą Kanady (prezent od premiera Trudeau), Kanadyjską Kartą Praw i Wolności wydaną w języku polskim (w imieniu Parlamentu Federalnego), oraz jubileuszowym dyplomem od ministra wielokulturowości rządu federalnego.

Po przemówieniach nastąpiła uroczystość wręczenia dyplomów uznania zasłużonym redaktorom i pracownikom "Związkowca". Dyplomy otrzymali: Jan Bidas — działacz ZPwK, Wojciech Krajewski — działacz ZPwK, prof. Florian Śmieja, Edmund Zembski — klerownik drukarni "Związkowca", Franciszek Głogowski — były redaktor naczelny "Związkowca", Benedykt Heydenkorn — były redaktor naczelny "Związkowca". W imieniu odznaczonych przemówił Franciszek Głogowski.

Na cześć "Związkowca" odśpiewano tradycyjne "Sto lat" a następnie hymny polski i kanadyjski. Po modlitwie odmówionej przez ks. prałata F. J. Plutę, zebrani przystąpili do obiadu.

Po skończeniu części oficjalnej uczestnicy bankietu bawili się do późna przy dźwiękach polonijnego zespołu muzycznego "Combo".

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Głównego ZPwK, p. Juliana Dobranowskiego

Ladies and Gentlemen:

During the last 50 years, the Alliancer has been a dominant factor in the forming of Polish-Canadian life and though this has also been a contributor to Canadian life in general.

For this job well done we commend and salute all the good people who have laboured and sacrificed to make the community and the paper, what we see it today. We also sincerely hope that Związkowiec's good influence will predominate in the years to come.

On behalf of the Polish Alliance of Canada, I congratulate all the directors present and past, and the staff of Związkowiec on this date of their golden Jubilee. I assure you that you have every reason to be proud of your accomplishments.

Dziś kiedy zebraliśmy się w tej sali prowincji Ontario, aby wspólnie uczcić 50-lecie "Związkowca", jako prezes ZG ZPwK, chcę publicznie potwierdzić swój zachwyt, podziw i uznanie dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy zorganizowali i prowadzą "Związkowca". Wielokrotnie już nadmieniałem o tym co Związek Polaków, co Polonia kanadyjska i Kanada zawdzięczają "Związkowcowi", który powstał tylko z dobrych chęci w czasie, gdy Polonia w Kanadzie jeszcze się nie liczyła a ZPwK dopiero planował wyjść poza rogatki Toronto.

Dzisiaj chcę Państwu wyznać, że mój Związek Polaków, organizacja która dała mi wiele powodów by z niej być dumnym, nie byłaby prawdopodobnie moją organizacją, gdyby nie "Związkowiec", a konkretnie mówiąc, redaktor Franciszek Głogowski, który mnie Związkiem zainteresował i do współpracy zaprosił. Przypadł mi do serca "Związkowiec", bo jest pismem Polonii kanadyjskiej, a nie tylko związkowym, choć Związek pismo powołał do życia i przez 50 lat wspiera. Lubię "Związkowca" i nie wiem czy mógłbym się bez niego obejść i podziwiam, że nam tak wszystkim wiernie służy: I tym, co są w Kanadzie sprzed 1 wojny światowej i tym, co tu przyjechali po II wojnie i tym, co po 1956 roku i tym najnowszym, co dopiero do Kanady przyjeżdżają. Przez 50 lat "Związkowiec" jest dla Polaków w Kanadzie źródłem krzepienia duchowego i moralnego. Życzeniem moim gorącym jest, żeby "Związkowiec" był nadal gwiazdą przewodnią dla całej Polonii kanadyjskiej, pod hasłem: braterstwo, tolerancja i oświata.

Znając osobiście waszą ofiarną pracę, przy tej miłej okazji złotego jubileuszu "Związkowca" w imieniu Z.G. dziękuję serdecznie przede wszystkim Wam tu obecnym działaczom dyrekcji prasowej, redakcji, przedstawicielom terenowym, a przez Was tym wszystkim, co dla naszego dobra i w trosce o przyszłość Polonii poświęcali swe talenty i czas dla "Związkowca".

Dziś jest też okazja podziękowania Panu Bogu za deszcz łask, które zlewał na "Związkowca" przez 50 lat, i prosić Go o dalszą opiekę i błogosławieństwo. Polecamy również Panu Bogu dusze zmarłych redaktorów i pracowników "Związkowca".

Jako prezes ZG ZPwK jestem dziś z Wami żeby okazać Wam swą serdeczną życzliwość, aby podkreślić uznanie dla Waszego wkładu w proces rozwoju Związku, Polonii i Kanady. Bóg Wam zapłać. Z tego powodu, proszę, powstańmy i wypijmy na cześć "Związkowca" i zaśpiewajmy "Sto lat".

REFERAT PROF. FLORIANA ŚMIEJI

History and Role of the Alliancer

One of the past ministers of multiculturalism said:

"If we assume the heritage of our historical development as a nation, if we accept that the nature of our society is that of an immigrant society to which inhabitants have come from all corners of the globe to celebrate life, each in their own way, then we cannot but help recognize ourselves in the faces of our fellow men and acknowledge one another in a spirit of brotherhood. Canada, as a multicultural society, could become the envy of the world". (1980 Jim Fleming).

This statement confirms that Canada at present subscribes to the concept of cultural pluralism as the best hope of equality for all its citizens. This policy believes in unity in diversity and sees it as a strength rather than liability making it possible for Canadians from minority groups to participate fully in the political, economic and cultural life of our country.

The importance of the ethnic press in the life of ethnocultural communities cannot be overestimated. It keeps its members in touch with one another, it informs of organizational activities, it disseminates opinions, it enhances the quality of the daily life of its readers. By being Canadian, newspapers written in a minority language, they serve as contacts and mediators between the immigrant and his new environment. They acquaint their readers with the complexities of their new situation, and teach them the privileges and duties of exemplary citizenship.

The ethnic Press enriches Canada with its diversity of opinions and point of view. Perhaps it could also serve as a necessary correction of the trend in our media to be concentrated in very few hands.

For the good of our society this ethnic press should not only survive, but flourish unfettered by compromises that might endanger its integrity.

It is perhaps sad to have to add here that in this generally very happy climate of opinion in Canada, the odd man out is the mail service on which the ethnic Press so desperately depends.

In spite of repeated representations and reclamations, the Canadian Post Office is the most effective annhilator of the ethnic Press. As I speak to you, I am still waiting in London, a city barely 200 kilometers away, for the arrival of the four issues of the past two weeks "The Alliancer". With this kind of service we may not have many more anniversaries to celebrate.

The beginnings of "The Alliancer" go back to the early thirties. When the green light was given for the establishment of a newspaper so that the burgeoning Polish Alliance could have a public voice, and editorial committee was struck and a monthly publication produced by volunteers on a copying machine appeared in December 1932 with the date of January 1, 1933.

This modest periodical was soon to acquire its first editor in A. J. Staniewski as well as some rudimentary printing facilities. After two years it became a weekly achieving wider circulation and sounder economic and technical base.

Not that its progress was smooth. Some credit for the paper's success must be given to the many adversaries who helped to mobilize the will and the resources of the Alliance.

Being fiercely independent the weekly became the target of people who wanted to control it. Although the Polish consuls before World War II were often of great assistance to the Polish immigrants in Canada, they sometimes tried too as an example, refused to join the Federation of Polish Societies in Canada which was fostered by Polish consular authorities. Other clashes which were intended to punish on even to crush the paper followed. But it rode out the storms, although in 1938 it was forbidden entry into Poland. Today this sad tradition is being upheld by the Polish People's Republic.

Needless to say, when the war broke out, "The Alliancer", being the official organ of the Polish Alliance, remained loyal to Poland and assisted her politically and materially. After the war the relationship between Polish immigrants and the new regime in Poland became strained and complex. B. Heydenkorn stated the following:

"We are for close relationships and strong ties between our immigrants and the homeland, but we would not have these contacts used by the regime as a tool of its policy. We were the first Polish-Canadian paper to send our own correspondents to Poland... The reports we published as a result of the visits gave an objective picture, as we see it, a picture that is by no means sympathetic towards Communism, but that neither is distorted by blind hatred".

In keeping with this attitude, "The Alliancer" helped to collect funds for charitable and cultural purposes and urged the Canadian government to send back to Poland art treasures from the Royal Castle in Cracow that were stored in Quebec. It also encouraged young people to travel to Poland, to learn Polish, and cherish their cultural heritage, pointing out the suicidal situation of a Polonia completely cut off from its country of origin.

At the same time, the "Alliancer" strongly urged all immigrants of Polish origin to become Canadian citizens and to participate in the socio-political life of their adopted country. No paper could have done more to foster the idea of multiculturalism in Canada.

Although the organ of the Polish Alliance, the paper, as semi-weekly since columns have been open to articles and letters that were often at variance with the policy of the editorial board. This tolerance has frequently been severely tested, yet the policy to allow dissenting voices to be hears, was not abandoned.

An ethnic newspaper has to unite its readers who are diverse and who are spread out over a large territory. It has to appeal to those who are born here, as well to newcomers, it has to reach over political, social and religious barriers. Its role is complex and not at all easy: it is both a news medium and an information bureau on a myriad of problems. Unable to give material assistance, it is generous with advice, appeals to institutions and authorities and can rally the community to action. It can stand up for the individual who feels inhibited by allowing him a hearing against influential and entrenched local coteries.

The survival and growth of an ethnic newspaper that is not subsidized depends in no small measure on the personality and talent of its editor. "The Alliancer" seems to have been extremely fortunate in finding in the past hard-working, self-sacrificing, and loyal men who stuck to the chosen course in the most critical moments.

Three names are especially meritorious, in my opinion, spanning 45 years of the existence of "The Alliancer":

Staniewski, the founder,

Głogowski, the guardian and preserver,

Heydenkorn, the expansionist.

Editing an ethnic newspaper has been a vocation, not a paid job, and only a dreamer and a masochist would accept inadequate working conditions, meager pay and constant attacks from all directions. All three were such men; they were more than editors, they were institutions. They not only did their job post in the community they truly serve the people.

Rich in authority and prestige, these editors were able to create the largest Polish paper in Canada, a paper with character and incision. The professionalism and integrity of B. Heydenkorn brought international recognition to a paper that under him could boast of outstanding contributors from other countries and from Poland. Original articles and even novels were coaxed from a group of writers whom Heydenkorn was able to attract and hold.

"The Alliancer" has come a long way, thanks to the vision, the skill, and the perseverance of a few dedicated individuals, who handed us a viable newspaper with the largest readership among Canadians of Polish descent, as well as the largest printing plant. It is true that the last few years were rather uneven, perhaps even turbulent, and disappointing for many staunch friends and wellwishers. But it was a time of great emotional stress which saw the dramatic events in Poland and the subsequent flight of tens of thousands of young Poles to the West. Perhaps in our days it is going to be harder to find men of calibre with a vision and dedication willing to carry on. This period of transition is not entirely over, but we may, I trust, be on the right path. If we but heed the lessons of the past and do not jettison the great traditions handed to us for the sake of mere novelty, and if we do not discourage trusted friends in order to pacify dubious new allies, we can make "The Alliancer" a better product, a truly excellent paper, read all over Canada, in short, a paper of quality and trust.

To paraphrase a motto used by Stan Zybala in one of his articles: "The Alliancer's ideal it to be Polish in language, Canadian-Polish in content, and very humane in every othqr respect".

Przemówienie J. Borzęckiego, red. naczelnego "Związkowca"

Mr. Chairman, very reverend father, honorary guests, ladies and gentlemen!

It is great honour for myself — as the present editor in chief — to participate in this celebration of 50th birthday of "Związkowiec". I have assumed responsibility of leading the newspaper since last June — one could then reasonably remark, that I am still starting.

As such, I am obviously the least predestinate to take any credit for those years of successful development of our newspaper. Let me then take this opportunity to congratulate all my great predecessors, as well as The Polish Alliance of Canada.

It could be different perhaps on the next jubilee, but this time I can only talk about the future. And that future looks to me quite optymistic:

Our present team has taken over "Związkowiec" as the largest Polish language newspaper in Canada. While it surely is going to stay this way, my ambition is to prove that it is also a very, very good one, and there are good reasons to believe that, to be a realistic task.

During the last four months we have gone through some experience and have noticed, that even in a transitional period a hard working team can accomplish some quite visible, I believe, improvements.

Within the last couple of years many thousands of Polish immigrants have come to Canada. Frankly speaking, we ourselves belong to them. While not forgetting about the older generation of Polish immigrants, our clear ambition is to capture attention of the young one. By serving as a forum for all, and providing our readers with reliable information about Canada, Poland and the world — we want to work towards uniting Polish-Canadian community.

We are proud to inherit — from the 50 years of the tradition of our newspaper — all those values and ideals necessary to cope with the future.

It is known that "Związkowiec" has always been an independent paper. No political party or other base of political power can claim to have any influence on our newspaper. This gives us an opportunity to be entirely faithful to values and ideals rather than centres of power. These values and ideals primarily are: Freedom, democracy, tolerance.

Greatful to Canada, as we are, for granting what was denied to us in Poland, we would like to participate in preserving these values in this country and, at the same time, we will not forget about the dramatic quest for them in our fatherland.

Ladies and gentlemen, let me wish our newspaper enough strength of heart and mind to continue its further successful development for the good of our Polish-Canadian community and Canada.

Thank you!

Przemówienie byłego prezesa ZPwK, p. H. Łopińskiego

Dobry wieczór Państwu!

Very Reverend Father

Mr. Chairman of the Board of the Polish Alliance Press,

Distinguished Guests, Ladies & Gentlemen!

On behalf of the Board of Directors of the Polish Alliance Press Ltd. as well as the H.E.B. of the P.A. of Canada I welcome you on the occasion of the 50th Anniversary of our newspaper "Związkowiec" the Alliancer.

It gives me great pleasure to be Master of Ceremony for this evening — as I have been associated with the P.A. Press for many years (in various capacities).

As the evening unfolds, we will reminisce about the 50 year history of our newspaper. It is a great success story — but one that could not have come to pass without the contribution of many people: editors, printers, administrative personnel and board members.

Some are no longer living — those who are here tonight can be truly happy and proud.

* * *

Witając Państwa chcę podkreślić, że 50-lecie istnienia jakiejkolwiek gazety jest wielkim wydarzeniem, tym bardziej gazety wydawanej w języku polskim poza granicami kraju.

"Związkowiec" przez tych 50 lat przechodził różne koleje i był świadkiem różnych przemian w świecie i w Polonii. To, że dzisiaj jest tak żywotnym i poczytnym pismem, zawdzięcza wkładowi wielu osób począwszy od redaktorów, poprzez personel techniczny i administracyjny a skończywszy na swych wiernych czytelnikach.

Dzisiejszy wieczór ma na celu przypomnienie sobie dziejów "Związkowca" i uczczenie tych wszystkich, którzy szczególnie przyczynili się do jego rozwoju.

Teraz przystąpimy do przedstawienia gości stołu głównego.

* * *

Our celebration tonight is billed as a conference and banquet as written on the programs — that means speeches come first & then dinner. This apparently is the rule in this hall. I don't know whether its supposed to make the "speakers work for their supper" — literaly, or have the effect of shortening speeches.

In any case, I do hope you will bear with me and help us make this evening a truly memorable and pleasant one.

* * *

To start the program I would like to call on the Chairman of the Board of Directors Polish Alliance Press Ltd. — Mr. Jan Król.

Przemówienie prezesa Dyrekcji Prasowej "Związkowca", p. J. Króla

4 stycznia 1933 r. ukazał się pierwszy numer "Związkowca".

Pół wieku największego pisma polonijnego, pisma tak jak "Związkowiec" stale się rozwijającego — to sukces osiągnięty wspólnymi siłami: Dyrekcji Prasowej, Redakcji, Administracji oraz dużej rzeszy społeczności polonijnej, która "Związkowiec" popiera.

Będąc kontynuatorami 75-letniej tradycji Związku Polaków postaramy się prowadzić dalej dzieło rozpoczęte przez poprzednią emigrację, która w wielkim patriotycznym poczuciu potrzeby przekazu informacji i zachowania ojczystego języka na obczyźnie pismo to założyła.

"Związkowiec" obecnie jest czytany nie tylko wśród Polonii kanadyjskiej. Wysyłany jest do ośrodków polonijnych w USA, Argentynie, Brazylii, Meksyku, Niemiec, Francji, Austrii i Australii.

Współpracujemy z wszystkimi kanadyjskimi dziennikami oraz pismami polonijnymi.

"Związkowiec" w swej 50-letniej służbie ZPwK i Polonii nigdy nie deklarował swego politycznego oblicza. Jednakowo ustawiał się do wszystkich partii politycznych Kanady poza komunistyczną. Deklarował zawsze polsko-kanadyjskie oblicze i pochodzenie. Zawsze potępiał i potępia wszelkie reżimy i dyktatury. Stąd też izolacja władz PRL a nie Narodu polskiego.

W imieniu Dyrekcji Prasowej zapewniam, że dołożę wszelkich starań dla rozwoju pisma, aby nadal służyło dla dobra całej Polonii, sprawie polskiej w kraju i naszej przybranej ojczyźnie Kanadzie.

Jurij Shymko, poseł do parlamentu prowincjonalnego, (pierwszy z prawej) przekazuje redakcji "Związkowca" specjalny dyplom zasługi od rządu prowincji Ontario z podpisem premiera Williama Davisa.

Jesse Flis, poseł do parlamentu federalnego, przekazuje redakcji "Związkowca" "Kanadyjską Kartę Praw i Wolności" wydrukowaną w języku polskim.

Byli redaktorzy naczelni "Związkowca" — B. Heydenkorn i F. Głogowski, prezentują flagę Kanady podarowaną redakcji przez premiera Trudeau (za pośrednictwem p. posła J. Flisa).

Stoją od lewej: Jan Król — prezes Dyrekcji Prasowej, Henryk Łopiński — były prezes ZPwK, Jacek Borzęcki — redaktor naczelny "Związkowca".

Rozmawiają: ks. prałat F. J. Pluta oraz państwo J. i Z. Flisowie.

Przemówienie p. J. Burskiego, prezesa KPK Oddziału Toronto

Mr. Chairman, Monsignor, Honorary guests, Ladies and Gentlemen!

It gives me a great pleasure to bring to you greetings and congratulations on this 50th aniversary of the „Alliancer" from the Canadian Polish Congress and in particular, from the Canadian Polish Congress Toronto District.

50-lecie w życiu stowarzyszenia jest wielkim wydarzeniem, a szczególnie 50-lecie gazety, która wiernie służy naszej Polonii — żyjąc z nią, informując ją o wydarzeniach naszego przybranego kraju i ukochanej naszej Polski. Gazeta jest jakby sercem czy pulsem tej Polonii.

Jednym z dowodów tego jest choćby wydanie „Książki o Polsce", pod redakcją Barbary Głogowskiej. Książka ta służy naszej młodzieży kanadyjskiej i zaznajamia naszych następców z historią kraju ojców. Książka ta jest znana nie tylko w Kanadzie, ale i w Anglii oraz Australii — skąd nas o nią proszą.

Niech mi więc będzie wolno w imieniu Kongresu i całej Polonii od Atlantyku do Pacyfiku, złożyć redakcji i całemu zespołowi „Związkowca" najlepsze gratulacje i życzenia dalszego rozwoju i pracy dla dobra naszej Polonii i Kanady.

Dziękuję.

Przemówienie sen. St. Haidasza

Szanowny Panie Przewodniczący!

Przyszedłem na dzisiejszy wieczór nie tylko jako senator — przyszedłem tu również jako wierny czytelnik „Związkowca" i wychowanek szkółki Związku Polaków w Kanadzie, a również jako przyjaciel osobisty wielu z Was tu obecnych, przede wszystkim wydawców i redaktorów „Związkowca", tak obecnych, jak i poprzednich.

Z głębokim wzruszeniem pamiętam, że ojciec mój przeszło 50 lat temu brał bezpośredni udział w życiu polonijnym jako członek organizacji, z której wyłonił się później Związek Polaków.

Języka polskiego nauczyłem się w domu rodzicielskim, ale pomogła mi go utrwalić polska szkółka Grupy 1 ZPwK na Claremont, nabożeństwa w języku polskim w kościele św. Stanisława Kostki i w dużej mierze regularna lektura „Związkowca". Czytam wiernie tego „Związkowca" od samego, skromnego początku jego istnienia jako małe, skromne, powielane pisemko. Śledziłem jego przemianę w półtygodnik. Szczycę się, że do grona mych osobistych przyjaciół mogę zaliczyć tu obecnych byłych redaktorów naczelnych „Związkowca": p. Franciszka Głogowskiego i p. Benedykta Heydenkorna. Muszę przy okazji nadmienić, że „Związkowiec" wywarł również pewien wpływ i na moją małżonkę, jako że lat temu wiele — nie powiem ile, jako że panie na ogół tego nie lubią — ówczesny redaktor Głogowski uczył ją w szkółce polskiej przy Grupie 5 ZPwK.

Nie były to lata łatwe dla starej, pionierskiej generacji. Nie tylko starsi pamiętają **trudne lata kryzysu gospodarczego** i brak ubezpieczeń i świadczeń społecznych, z których Kanada jest dziś słusznie dumna. Moje pokolenie pamięta dobrze te lata, trudności, **z jakimi musieli walczyć nasi rodzice** i te braki i niedostatki, które jednak hartowały w nas ducha i wzmagały ambicje. Toteż na tle trudnych lat trzydziestych, powstanie i rozwój „Związkowca" nabiera specjalnej wymowy, świadcząc o dużym wyrobieniu obywatelskim i zrozumieniu istotnych potrzeb, jakie wykazał polski chłop i robotnik, który znalazł się na emigracji.

Jedną z tych najbardziej istotnych potrzeb było drukowane słowo polskie. **Nie byłoby dziś świadomej Polonii** w Kanadzie bez prasy polonijnej.

Już u samego zarania masowej polskiej imigracji w Kanadzie, pojawia się „Gazeta Polska" w Winnipegu w 1908 roku, w s i e d e m lat później, w tymże mieście, które długo pozostało stolicą Polonii kanadyjskiej, „Czas" założony w 1915 r. Większy napływ imigrantów polskich do Ontario stwarza potrzebę polskiego pisma w Toronto.

I to Związek Polaków w Kanadzie staje na wysokości zadania zakładając „Związkowca". Nie roszczę sobie pretensji do roli historyka Polonii kanadyjskiej, ani prasy polonijnej, tym bardziej że mamy bardzo rzeczową, obiektywną pracę na ten temat nieodżałowanej pamięci dra Wiktora Turka. Jeżeli te rzeczy wspominam, to dlatego, żeby uwypuklić i podkreślić zbiorowy wysiłek, jakże często cichych, skromnych, nieznanych ludzi, którzy kładli podwaliny pod polską, zorganizowaną społeczność w Kanadzie. Jedną z najważniejszych przesłanek w tej ich pracy było umiłowanie mowy ojczystej, którą chcieli słyszeć rozbrzmiewającą, nie tylko w domu rodzinnym, lecz również w świątyni i hali polonijnej. Pragnęli również widzieć i czytać to ukochane słowo polskie we własnej gazecie, wydawanej własnym trudem i wysiłkiem.

Prasa polonijna w Kanadzie, a zwłaszcza „Związkowiec", wydawana wysiłkiem chłopa i robotnika nie byłaby możliwa bez entuzjastycznego, jakże często również nie docenianego wkładu polskiego inteligenta, słabo opłacanych redaktorów, korespondentów i literatów wzbogacających ją okazyjnie swą twórczością. O roli polonijnego redaktora, o jego kłopotach, trudnościach i jakże często morderczym tempie pracy, pisał w świątecznym numerze „Związkowca" były redaktor naczelny „Głosu Polskiego" i były adwersarz „Związkowca" p. Stanisław Zybala.

Kanadyjczycy polskiego pochodzenia biorą dziś wybitny udział we wszystkich odcinkach życia kanadyjskiego: w handlu, przemyśle, sztuce, nauce i polityce. Może najlepiej się to uwidacznia w setkach nazwisk polskich uczonych, wykładających na uniwersytetach kanadyjskich i zaangażowanych w badania naukowe różnych instytucji państwowych i prywatnych. Prasa polonijna jest najlepszym zwierciadłem tego awansu i tych dokonań.

Nie wolno nam jednak spocząć na laurach. Istnieje niebezpieczeństwo, i to dość duże, utraty języka macierzystego i świadomości należenia do polskiej wspólnoty kulturowej, wśród młodszego i najmłodszego pokolenia. Nowa polityka wielokulturowa kanadyjskiego rządu, za którą byłem odpowiedzialny, może nam być, jako Polonii, niezmiernie pomocna w utrzymaniu a nawet i poszerzeniu naszego stanu posiadania. Jak jednak wspomniała Królewska Komisja do Zbadania Dwujęzyczności i Dwukulturowości (Royal Commission on Bilingualism and Biculturalism) w czwartym tomie swego sprawozdania, najbardziej istotnym czynnikiem jest „zbiorowa wola przetrwania".

Tę zbiorową wolę przetrwania może najlepiej odzwierciedla i symbolizuje w każdej społeczności, a zwłaszcza w społecznościach etnicznych w Kanadzie, **ich prasa.**

Toteż kończąc, życzę prasie polonijnej dalszego rozwoju i poparcia P o l o n i i. A mając w pamięci 50 lat ciężkich zmagań i dużych osiągnięć „Związkowca", wznoszę toast na cześć wydawców, redaktorów i współpracowników.

Sto lat dalszej owocnej pracy dla Polonii, **Kanady i narodu polskiego.**

S. Haidasz

Art Eggleton, burmistrz Toronto, przekazuje redakcji "Związkowca" książkę pamiątkową przedstawiającą nasze miasto.

Jesse Flis, poseł do parlamentu w Ottawie, prezentuje zebranym obok jednego z ostatnich numerów naszego pisma — kopię zabytkowego egzemplarza pierwszego numeru miesięcznika "Związkowiec", ze stycznia 1933 roku.

Odznaczeni dyplomami uznania. Stoją od prawej: Jan Bidas, Wojciech Krajewski, prof. Florian Śmieja, Benedykt Heydenkorn, Edmund Zembski (ostatnim z odznaczonych był Franciszek Głogowski, niewidoczny na zdjęciu).

Stoją od lewej: J. Król — prezes Dyrekcji Prasowej "Związkowca", H. Łopiński — były prezes ZPwK, A. Eggleton — burmistrz Toronto, pani A. Łopińska.

Rozmawiają: Art Eggleton i Jerzy Burski — prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej (Oddział Toronto).

REDAGUJE ELŻBIETA MICHNO

UFO

Stanęliśmy na pierwszym stopniu schodów i błyskawicznie znaleźliśmy się na górze. Pneumatyczne drzwi zamknęły się niemal natychmiast, szczelnie odgradzając nas od wszystkiego, co działo się na zewnątrz.

— A więc znów jestem na pokładzie statku kosmicznego — pomyślałem — Dokąd polecimy? Ile nowych przygód jeszcze na mnie czeka?

Przez chwilę wydawało mi się nawet, że to wszystko jest snem: statek międzyplanetarny, moja wielka podróż, Kosmici i nawet to, że mam potłuczone kolano. Na wszelki wypadek mocno uszczypnąłem się w rękę i szerzej otworzyłem oczy.

W kabinie było cicho, ciepło i przytulnie. Pracowała większość kamer telewizyjnych i na każdym z kilkudziesięciu ekranów wyświetlane były filmy z naszych wycieczek po Warszawie. Byłem bardzo dumny z siebie i z przyjemnością oglądałem całą naszą trójkę spacerującą po Placu Zamkowym, po Łazienkach, po Starym Mieście i po ulicy Piwnej. Wszystkie nasze rozmowy, wcześniej nagrane, były teraz odtwarzane równocześnie. Trudno było się skupić i zdecydować co wybrać. Tylko siedzący przed ekranami komputer nie miał problemu, bo mógł słuchać i rejestrować wszystko naraz.

— To posłuży jako materiał naukowy. Na pewno wiele szczegółów umknęło naszej uwadze — powiedział Orion — Myślę, że dużo skorzystamy i wiele nauczymy się jeszcze, oglądając te taśmy.

Sztuczne, zielone światło zalało pokój. Zbliżał się moment startu. Poczułem delikatne drżenie i wiedziałem już teraz, że włączyło się pole grawitacyjne. Umieszczone wokół statku kolorowe światełka migały coraz szybciej i intensywniej.

— Za chwilę włączą się silniki — pomyślałem — Ale czy wszystko jest w porządku?

Odczuwałem dziwne wstrząsy i drżenia. Wydawało mi się, że jest na przemian to gorąco, to znów zimno w kabinie.

— Czyżby jakaś awaria? — przyszło mi do głowy.

Zaledwie o tym pomyślałem, otworzyły się drzwi i z sąsiedniej kabiny wyszła dziwna istota. Miała tylko dwoje oczu, owalny tułów i ostre szczypce zamiast rąk. Na głowie miała mnóstwo kolorowych światełek i różnego kształtu ekranów.

— Jestem robotem. Na imię mam Solaria. To jest twój kombinezon i ekwipunek — powiedziała, wręczając mi pokaźnych rozmiarów paczkę.

Zaraz też pojawił się następny automat, który był lekarzem — specjalistą od chorób ziemskich. Obejrzał moją potłuczoną nogę, założył mi przeźroczysty opatrunek i stwierdził, że wszystko jest w porządku.

Po chwili podjechał automat-pielęgniarka z tabletką aspiryny i kolorowym syropem.

— Chyba jestem trochę przeziębiony — pomyślałem, zanim zasnąłem w dużym i wygodnym fotelu.

SKROMNY WIERSZ

Pan Rubinstein,
wielki muzyk,
piękne grywa menuety.
Ja robiłbym to nie gorzej
...lecz nie umię grać, niestety.

W cyrku pewien zręczny
magik
mysz z cylindra wydostaje.
Ja wydostałbym i słonia
...ale mi się nie udaje.

Kolumb odkrył Amerykę,
więc go znamy z geografii.
Ja bym też niejedno odkrył
...lecz nie mogę na nic trafić.

Piękne wiersze pisał Tuwim,
wielu ludzi mu zazdrości.
Ja piękniejsze bym napisał
...lecz brakuje mi zdolności.

Pewien piłkarz w jednym
meczu
cztery gole wbić potrafi.
Ja bym strzelił i dwadzieścia
...lecz nie mogę w bramkę
trafić.

Bardzo ładnie umie śpiewać
pewien aktor, rodem z Łodzi.
Że mnie mistrz nie gorszy
wcale
...lecz mi jakoś nie wychodzi.

Jerzy JESIONOWSKI

MOTYLKOWA ZAGADKA

Latają sobie motyle.
Ach, tyle ich jest, tyle!
Policzcie: dwa nad jabłonką,
cztery nad starą śliwą,
trzy nad koniczyną w słonku,
jeden nad pokrzywą.
A jest jeszcze jeden.
Poleciał najdalej
do jarzębinowych
czerwonych korali!
Latają sobie motyle,
a ile ich jest, ile?

ZAGADKI

1.
Choć nie jest kowalem,
umie kuć wytrwale.
Choć nie jest doktorem,
leczy drzewa chore.

2.
Biegnie z lasu polną drogą,
aż się trzęsie rudy ogon.
Rad zagląda na podwórko,
by wizytę złożyć kurkom.

3.
Mieszka w górach, w lesie,
lubi mieszkać w ciszy.
Zaraz ci odpowie,
gdy twój głos usłyszy.

—o—

Odpowiedzi: 1. dzięcioł, 2. lis, 3. echo.

DLA CIEKAWYCH

Za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Warszawie powstał pierwszy publiczny teatr, do którego miał wstęp każdy, kto kupił bilet. Bilety wstępu były jednak tak drogie, że tylko osoby zamożne mogły sobie pozwolić na ich kupno. Za lożę w teatrze wynajętą na okres miesiąca płaciło się 40 dukatów. Za tę sumę można było kupić spory dom. Dyrektorem teatru został Wojciech Bogusławski, którego uważa się za ojca polskiego teatru.

DLA WESOŁYCH

Wojtek jest na wieczornym spacerze.

— Czy na mnie wyrośnie pierze? — pyta mamę.

— Dlaczego? — nie rozumie mama.

— Bo ja mam gęsią skórkę — odpowiada przestraszony Wojtek.

DLA PRZEMĄDRZAŁYCH

KROKODYLE ŁZY

"Krokodyl mięso zje, a nad kośćmi płacze". Tak mówili o krokodylu starożytni Grecy i właśnie z Grecji pochodzi to wyrażenie. W późniejszych czasach pisano, że "krokodyl roni łzy na widok człowieka, którego zamierza pożreć". Według innej wersji "krokodyl łzami zalewa ścieżkę swej ofiary, by poślizgnęła się, następnie pożera jej kadłub".

Mistrz Wincenty Kadłubek, polski kronikarz, pisze o królewiczu Krakusie, że po zamordowaniu brata kroczył za pogrzebem z krokodylimi łzami w oczach.

Przez z górą dwa tysiące lat używa się tego wyrażenia bez zmiany: w odniesieniu do ludzi, którzy udają, że martwi ich szkoda człowieka, któremu sami zaszkodzili albo któremu zamierzają wyrządzić krzywdę.

Czy krokodyle rzeczywiście płaczą? Okazuje się, że tak, tylko wcale nie dlatego, że są obłudne. Ten mimowolny płacz powstaje na skutek specjalnego układu włókien nerwowych u tego zwierzęcia.

KĄCIK PRZYJACIÓŁ MISIA USZATKA

NA PODWÓRKU

— W co będziemy się teraz bawić — zastanawiali się Miś i Kruczek.

— Czy będziecie się z nami bawić w berka? — zapytali Zajączka i Kogucika.

— Tak, tak — zgodzili się obaj.

— No to ja będę liczył — powiedział Zajączek — Na kogo wypadnie, ten będzie gonił.

I Zajączek zaczął liczyć:
Entliczek, pętliczek,
czerwony stoliczek.
A na tym stoliczku
złocony pierniczek.

— Gdzie jest pierniczek? Dajcie mi go! — przerwał Miś liczenie.

— Ależ, Uszatku — tłumaczył niedźwiadkowi Zajączek — tu nie ma żadnego pierniczka. To tylko taki wierszyk.

— Nie przerywaj Misiu — gniewał się Kruczek — bo nigdy nie zaczniemy się bawić.

— Ale ja chcę ten pierniczek zjeść — upierał się Miś — Zajączek powiedział przecież, że leży na stoliczku. Jak pierniczek będzie duży, to nawet mogę się z wami podzielić.

— Oj, Misiu — powiedział Zajączek — . Musisz zrozumieć, że to tylko wyliczanka i nie ma pierniczka.

— Szkoda — zmartwił się Uszatek — Myślałem, że przed zabawą zjemy po kawałku ciasteczka.

— Już nie marudź Uszatku — niecierpliwił się Kruczek — bo pozbawisz nas przyjemnej zabawy.

Na podstawie
Cz. Janczarskiego

CO WIDZIAŁY DZIECI W WARSZAWIE?

Umieść podpisy pod właściwymi rysunkami.

1. Widziały Pomnik Bohaterów Warszawy — Nike.
2. Z 28 piętra Pałacu Kultury patrzyły na Warszawę.
3. W parku w Łazienkach karmiły śliczne, białe łabędzie.
4. Odwiedziły ZOO.

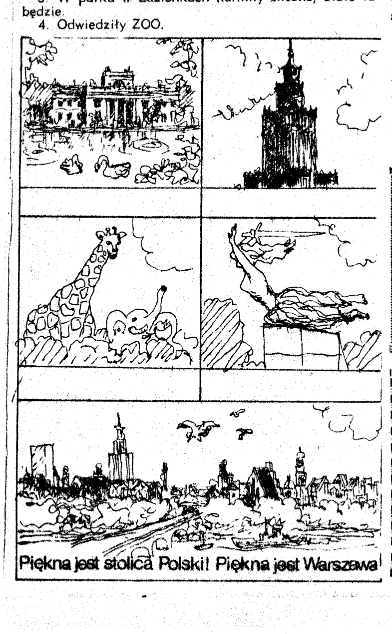

ODGADNIJ

Które wyrazy są tu niepotrzebne? Czy potrafisz powiedzieć dlaczego?

1. Henryk, Hanka, Karolina, Halina, Helena.
2. Warszawa, Kraków, Kalisz, Bug, Płock.
3. Kwiatek, książka, zeszyt, litera, okładka.
4. Kawa, herbata, mleko, kakao, rogalik.
5. Wilk, lis, niedźwiedź, sarna, krowa.

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU

Redaguje Alina Żerańska

Kanadyjskie święto rodzinne

Ze wszystkich kanadyjskich tradycji najłatwiej nam, Polakom, zaakceptować Święto Dziękczynienia. Może dlatego, że nie jest to po prostu ucztowanie, nie polega tylko na obżarstwie. Ma charakter rodzinny i religijny, w dużym stopniu jak nasza Wigilia.

Często słyszy się tłumaczenie, że to coś jakby kanadyjskie dożynki. Jednakże nasze śliczne dożynki wyrosły z feudalnej społeczności i zachowały zawsze ten charakter. Wieśniacy w regionalnych strojach barwnym pochodem nieśli swemu panu wieniec upleciony z najpiękniejszych kłosów, w który wetknięto, jak klejnoty, polne kwiaty, szyszki chmielu, leszczynowe orzechy i jarzębinę. Na czele gromady przodownica intonowała: „Plon, niesiemy plon, w gospodarza dom..." Wieniec i plon dla chlebodawcy, dla pana we dworze, dla magnata na zamku. Potem była zabawa ludu wiejskiego, tańce i przyśpiewki, muzyka i napitek z pańskiej hojności.

Na amerykańskiej ziemi od samego początku obyczaje były demokratyczne. Pierwsi osadnicy zorganizowali „Thanksgiving Day" z wdzięczności Bogu za obfite zbiory z własnych żyznych pól i za dary bezgranicznych lasów, stanowiących wspólną własność całego ludu. Pierwsi farmerzy byli uciekinierami ze starej Europy, gdzie groziły im prześladowania religijne. Byli to purytanie w czarnych surowych strojach. Za cel życia stawiali pracę, nade wszystko cenili cnoty chrześcijańskie, na frywolną zabawę i tańce marszczyli czoła. Ci pierwsi koloniści angielscy w Ameryce Północnej, „The Pilgrim Fathers", nie uznawali dyskryminacji. Kobiety otaczali szacunkiem i dawali im pełne prawa. Zamożny gospodarz siadał do stołu razem ze swym parobkiem i dziewką od krów. Na biesiadę w Święto Dziękczynienia zapraszał Indian z lasu i sąsiadów z najuboższych chat, nie pytając ich o pochodzenie albo wyznanie.

Z czasem obchód Dziękczynienia przemienił się ze zbiorowego sąsiedzkiego ucztowania w zjazd rodzinny i taki już pozostał. Większość z nas zbiera obecnie plon swej pracy w postaci tygodniowego czeku. Ale nawet jeśli ten czek jest niezbyt wielki, mamy za co dziękować Bogu, lub jeśli ktoś woli Opatrzności, jak też kanadyjskiej ziemi, czy gdy ktoś się na niej urodził czy ją sobie wybrał, by na niej żyć w spokoju i dostatku.

Nie jest ta przyrodzona lub przybrana ojczyzna doskonała, ale lepszy i bezpieczniejszy byt tu znajduje większość obywateli, niż w tylu innych krajach świata. Więc dla wyrażenia swego Dziękczynienia zbierają się kanadyjskie rodziny w drugi poniedziałek każdego października wokół stołów zastawionych tradycyjnymi potrawami tych pierwszych osadników, tych pielgrzymów szukających wolności na obczyźnie. Przygotowuje się przysmaki z pól, sadów i lasów, obfitujących od niepamiętnych czasów w dzikie ptactwo, borówki, grzyby, jabłka, słodkie ziemniaki, kukurydzę i dynie.

Dziś nie musimy polować na indyki, życie mamy łatwiejsze. Październik to dogodna pora do podróży, zjeżdżają się więc dzieci i wnuki, bracia i siostry, by wzmocnić więzy rodzinne i by wspólnie cieszyć się plonem pracy swych rąk i tej dobrej ziemi.

TRADYCYJNY INDYK

Świeży indyk jest soczystszy od mrożonego. Ale mrożony też może być smaczny, jeśli nie przetrzymywano go zą długo w chłodni. Zdarza się, że indyki rzucone na rynek w szczególnie atrakcyjnej cenie osiągnęły swój maksymalny okres w zamrażalniku i uległy wysuszeniu. Nie będą soczyste ani aromatyczne. Najlepsze są młode indyki, niezbyt wielkie, 5—8 kg, najekonomiczniejsze też w proporcji mięsa i kości. Małe indyki trzeba liczyć ½ kg na osobę, większe, ponad 6 kg — ⅓ kg na osobę.

Świeżego indyka można przetrzymać w lodówce w plastykowym woreczku do trzech dni. Mrożonego odmrażamy w lodówce nie zdejmując opakowania przez 3 dni. Można ten proces przyspieszyć, trzymając w temperaturze pokojowej przez 3 godziny przed włożeniem do lodówki, ale nigdy odwrotnie, gdyż wtedy nastąpi duża utrata soków.

Nadzienie: 1 kubeczek masła, 2 kub. posiekanego selera, 1½ kub. posiekanej cebuli, ¼ kub. drobno posiekanej zielonej pietruszki, 2 łyżeczki soli, ½ łyżeczki pieprzu, ¼ łyżeczki gałki muszkatołowej, ¼ łyżeczki tymianku lub majeranku, 18 kub. podrobionej białej bułki, 3 jaja.

W dużym rondlu rozpuścić masło na średnim ogniu, wrzucić selery i cebulę, smażyć przez 10 minut. Dodać pietruszkę, przyprawy, wymieszać, dodać bułkę i roztrzepane jaja. Wszystko doskonale wymieszać.

* * *

Przygotować nadzienie bezpośrednio przed pieczeniem. Obliczyć, kiedy należy indyka wstawić i kiedy wyjąć z pieca.

Temperatura pieczenia indyków 4—7 kg — 325° F. Większe pieczemy w temp. 300° F. **Czas pieczenia:** 5—7 kg — 20 do 18 minut na każde ½ kg, czyli 3½ do 4 godzin. Ptaki 7—9 kg — 18 do 15 min. na każde ½ kg, czyli 4—4½ godzin.

* * *

Wyjąć podróbki, wymyć indyka w zimnej wodzie, dobrze osączyć. Można wątróbkę posiekać i dodać do nadzienia. Nakładać nadzienie luźno do podgardla i jamy brzusznej, gdyż pęcznieje w trakcie pieczenia. Porcja z powyższego przepisu daje 10 kubeczków. Potrzeba zwykle ¾ do 1 kub. na każde ½ kg indyka. Jeśli nadzienie zostanie, można upiec osobno w nasmarowanym masłem przykrytym naczyniu, ustawionym obok indyka przez ostatnie 30—45 minut pieczenia.

Zapiąć jamę brzuszną i podgardle metalowymi szpilkami. Położyć indyka na drucianej podstawce na sporym płaskim naczyniu. Rozpuścić trochę masła i posmarować pędzelkiem całego indyka. Wstawić do nagrzanego piekarnika. W trakcie pieczenia polewać masłem i sosem z naczynia co ½ godziny. Gdy indyk się zrumieni, na ostatnią godzinę pieczenia przykryć luźnym namiocikiem z folii.

Gotowego indyka przełożyć na deskę do krajania i poczekać przez 15—30 minut aż soki staną przed krajaniem. W tym czasie przelać sok z naczynia do kubeczka i odstawić. Do naczynia nalać trochę gorącej wody i drewnianą łyżką oskrobać zapieczony sos z boków i dna. Z kubeczka z sokiem usunąć nadmiar tłuszczu, połączyć z wodą z naczynia, przecedzić, podgrzać.

W trakcie krajania układać płaty mięsa na ogrzanym półmisku i polewać gorącym sosem.

SAŁATKA Z BORÓWEK

2 torebeczki czystej żelatyny, 1 kubeczek soku z pomarańczy, ½ kub. posiekanych orzechów, ½ kub. posiekanego selera, zielona sałata do przybrania.

Rozsypać żelatynę na sok pomarańczowy, wymieszać, odstawić na 5 minut aż zmięknie. Podgrzewać mieszając aż żelatyna się rozpuści. Zdjąć z ognia, dodać borówki, wymieszać. Wstawić do lodówki aż zacznie lekko gęstnieć. Dodać jabłka, selery i orzechy, wymieszać. 1½-litrową ozdobną formę opłukać wodą, wstawić na 10 minut do zamrażalnika. Wyjąć, nałożyć galaretę, wstawić na noc do lodówki. Nazajutrz zanurzyć formę na ½ minuty w gorącą wodę, przykryć półmiskiem, obrócić, wytrząsnąć.

Słodkie ziemniaki (yams)

6 średnich słodkich ziemniaków, ugotowanych i przekrojonych wzdłuż na połówki, lub 2 puszki po 450 g całych słodkich ziemniaków, odcedzone, ½ kubeczka mocno ugniecionego brązowego cukru, ½ kub. ciemnego syropu z kukurydzy, ¼ kub. masła.

Zagrzać piekarnik do 350° F. Ułożyć ziemniaki w wysmarowanym masłem naczyniu do zapiekania. W garnuszku wymieszać cukier, syrop i masło, zagotować na średnim ogniu mieszając. Gotować pod przykryciem na małym ogniu 5 minut. Wylać na ziemniaki. Wstawić do piekarnika na 20 minut aż się ładnie zapieką, polewając syropem od czasu do czasu. Przed podaniem znów polać syropem. Porcja na 6 osób.

Placek z dyni

Spód: ½ kub. mielonych migdałów lub orzechów, 3 łyżki cukru, 2 łyżki miękkiego masła.

Wysmarować masłem 23 cm okrągłą foremkę. Wymieszać składniki. Wyłożyć na dno i boki formy, ugnieść. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 400° F na 6—8 minut. Ostudzić.

Masa: 1½ kubeczka dyni z puszki, ½ kub. mocno ugniecionego brązowego cukru, ½ kub. mleka, ½ łyżeczki imbiru, ¼ łyżeczki soli, 2 żółtka, 1 torebeczka czystej żelatyny, 1 łyżeczka cynamonu, ¼ łyżeczki zmielonych goździków.

Składniki wrzucić do garnuszka, gotować na średnim ogniu mieszając prawie do punktu wrzenia, ale **nie zagotować.** Odstawić, przestudzić. Wstawić do lodówki aż zacznie gęstnieć.

Ubić 2 białka, gdy zaczną się formować czubki dodawać po trochu ⅓ kubeczka cukru, wciąż ubijając aż piana będzie sztywna i lśniąca. Dodać masę dyniową, dodać ½ kub. kwaśnej śmietany i skórkę otartą z 1 dużej pomarańczy. Wymieszać, wyłożyć do formy, wyrównać. Wstawić do lodówki na noc.

Przed samym podaniem przybrać cząstkami osączonych mandarynek z puszki.

P.A.C. TRAVEL & TOURS LTD.,
1640 BLOOR STREET WEST, TORONTO, ONTARIO
TEL. 531-4444 lub 532-3326

DWUTYGODNIOWE WAKACJE NA HAWAJACH — od $889.00

W koszt wliczone: powrotny przelot TORONTO — HONOLULU — TORONTO, przejazd lotnisko — hotel — lotnisko, na Hawajach zakwaterowanie w pokoju 2-osobowym.

—oOo—

TORONTO — KOPENHAGA — ŚWINOUJŚCIE — od $649.00

—oOo—

Zapraszamy do korzystania z naszych usług:
- przeloty indywidualne i czarterowe — po Kanadzie, do Europy i wielu zakątków świata
- zaproszenia bliskich z kraju na wizytę i pobyt stały
- wyrabianie paszportów
- ubezpieczenia na czas podróży oraz lekarskie dla odwiedzających.
- Oficjalny przedstawiciel PEKAO, przesyłki pieniężne, gotówka dolarowa do rąk odbiorcy, konta „A", bony dolarowe, paczki żywnościowe, owocowe, lekarstwa, samochody i inne.

NASZ FACHOWY I DOŚWIADCZONY PERSONEL CHĘTNIE UDZIELA BLIŻSZYCH INFORMACJI
Bezpłatne parkowanie
71C

WYJAZD do POLSKI od $649
SANATORIA I WYCIECZKI PO POLSCE

CALGARY	od $225	LONDYN	od $499
EDMONTON	od $225	PARYŻ	od $499
HALIFAX	od $159	FRANKFURT	od $549
VANCOUVER	od $249	AMSTERDAM	od $549

Załatwiamy:
- przeloty grupowe i indywidualne do Polski i wszystkich krajów świata
- formalności paszportowe i wizowe
- sprowadzanie rodzin i ubezpieczenia dla przybywających z kraju

Bliższych informacji udzieli Państwu miły i fachowy personel

EMPRESS TRAVEL AGENCY Ltd
185 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ontario M6R 2L5
(NAPRZECIW CREDIT UNION)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991
31C

KENNEDY TRAVEL BUREAU LTD.
296 Queen St. W., Toronto, Ont. M5V 2A1. Tel. 593-0600
2 Gibbs Rd. Islington, Ont. M9B 1R1. Tel. 239-8107
CZARTERY DO POLSKI
TORONTO — WARSZAWA — TORONTO
BEZPOŚREDNIO — od $875.00
Indywidualne czarterowe przeloty do wszystkich krajów Europy — APEX ● Kupony Orbisu, wyrabianie paszportów i wiz ● Sprowadzanie na stałe i na wizytę.
27C

Solarski Pharmacy Ltd.
(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
Właściciele: J. Solarski i S. Salapatek
Szybka i tania wysyłka lekarstw do Polski ● Agencja Pekao ● Wysyłka paczek i pieniędzy do Polski ● Polskie kartki i czasopisma ● Zioła Zakonnika ● Urząd Pocztowy ● Sprzedaż biletów
149 Roncesvalles Avenue — Tel. 536-5452
8IC

UWAGA!
Centrala Wszelkich Wysyłek PROMPOL uprzejmie zawiadamia, iż fila przy 51 Roncesvalles Ave. została **PRZENIESIONA POD 227 RONCESVALLES AVE.** (jeden blok na północ od Credit Union — przy Fermanagh), **tel. 536-8040.** Osoby prywatne, organizacje przykościelne oraz społeczne, firmy, biura podróży, które zbiorą powyżej 500 kg paczek, proszone są o skontaktowanie się z CENTRALĄ FIRMY, która przewiezie je na własny koszt, a wysyłający otrzyma komisowe. Wcześniej proszę dzwonić collect — (416) 762-7253 lub napisać; Prompol International Parcel Service, 2120 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6S 1M8.
SZYBKO — SPRAWNIE — NIEZAWODNIE OBSŁUGUJĘ POLONIĘ
A JEDNAK PROMPOL

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

Odpowiedzialność publicystów

(Dokończenie ze str. 2)

i nieobliczalne, więc trudno sprawę przesądzać. Ale ewentualna kapitulacja na pewno polskiej kulturze na dobre nie wyjdzie.

Śledzę z bliska od wielu lat publicystykę krajową. Obok zawodowych lokajczyków, idących na każdą robotę za dobry napiwek, są ludzie, którzy usiłują wykorzystywać niewielkie marginesy swobody, jakie jeszcze pozostały w kraju, by zagadać własnym, nieprzymuszonym głosem. W warunkach jakie istniały przed rokiem 1980 i jakie nastąpiły w dwa lata później, marginesy te były i są niezmiernie wąskie, a dążeniu do ich rozszerzenia napotykają na ostre sprzeciwy wrogów wszelkiej wolności. Żądania, stawiane publicystom w tych warunkach, nie mogą iść zbyt daleko, muszą uwzględnieć forsowną sytuację. W najmniej spodziewanej chwili wyskakuje dekret "O stanie wojennym" rozdział II, art. 17, pkt 4, i w publicystycznej wypowiedzi powstaje dziura, której wypełnienie najczęściej się nie udaje.

Wszelkie rozważania o odpowiedzialności publicysty, zmuszonego do działania w ustroju totalitarnym, chybiają celu, gdyż chodzi o ludzi, którzy nie mogą pisać prawdy, a w najlepszym razie wypowiadają jej część półgębkiem. Ci zaś z nich, którzy z całą świadomością idą na służbę owego totalitarnego reżymu, aby stać się "inżynierami dusz", są płatnymi urzędnikami istniejącego systemu, a nie publicystami w klasycznym znaczeniu tego określenia. Gdyby sytem sołdacko-bolszewicki generała Jaruzelskiego miał się w Polsce utrwalić, publicystyka godna tej nazwy w ogóle przestałaby istnieć.

* * *

POST SCRIPTUM: Publicysta, który jest czytany, otrzymuje sporo listów. Powinien na nie odpowiadać. Powinien... Jeśli chodzi o mnie, to przy najszczerszej chęci nie mam żadnych możliwości. Nie mam na to ani czasu, ani pieniędzy. Jestem w tej chwili, albo jedynym, albo jednym z bardzo nielicznych pisarzy, którzy żyją z honorariów, mocno ostatnio uszczuplonych z racji ode mnie niezależnych (ilość czasopism, do których piszę, zredukowała się właściwie do jednego: "Tydzień Polski"). Wybierając się na początku lipca nad morze, porządkowałem stare papiery i resztki włosów stanęły mi na głowie. Znalazłem wśród tych starych rupieci nie tylko mnóstwo listów, na które nie odpowiedziałem, ale także sporo moich listów w zaklejonych kopertach, niektóre nawet zaopatrzone w znaczki pocztowe, których nie wysłałem. To już niemiła konsekwencja dręczącej mnie od dłuższego czasu choroby. Wyobrażam sobie, ile osób się na mnie śmiertelnie obraziło Nie mogąc przepraszać wszystkich pojedynczo, proszę o wybaczenie zbiorowo. Obowiązkiem publicysty jest — powtarzam — odpowiednie na listy czytelników, w tym wypadku weszły jednak w grę siły wyższe, którym przeciwdziałać nie byłem w stanie. Również przepraszam za to nieskromne wyznanie.

POST SCRIPTUM 2. Pisałem niniejszy artykuł 21 lipca. Na dzień przed jego wysłaniem dowiedziałem się o decyzji odwołania "stanu wojennego". Jednocześnie zlikwidowany został niesławnej pamięci WRON, który pozostawił po sobie tyle uszczypliwych kawałów. Jest to ze strony reżymu jeszcze jedno oszustwo. Ale na ten temat przy innej okazji.

ZŁOTY JUBILEUSZ KS. PRAŁATA F. PLUTY

W dniu 14 września br. odbyło się sprawozdawcze zebranie komitetu organizacyjnego uroczystości złotego jubileuszu ks. prał. Pluty.

Podajemy do wiadomości Polonii torontońskiej, że na życzenie Jubilata, dochód z uroczystości w sumie $1238 został przekazany do Komitetu Skarbu Narodowego na sprawy polskie.

Organizacje polonijne, które brały udział w uroczystościach, otrzymają w najbliższym czasie protokół z zebrania sprawozdawczego, łącznie z rozliczeniem finansowym.

Komitet organizacyjny

ANITA LEREK
ADWOKAT
640 Bloor Street West, Suite 1
Toronto, Ont. Tel. 416-536-4323
81, 82

SPRING CREEK FARM PRODUCE
NOWI WŁAŚCICIELE
Codziennie świeże kury ,indyki, jaja bezpośrednio z farmy. Posiadamy również świeże wieprzowe i wołowe mięsa po najniższych cenach w Toronto (Government Inspection). Przyjmujemy zamówienia do freezerów. Zamawiajcie indyki na „Thanksgiving". Doskonałe kiełbasy własnego wyrobu. Dostarczamy do sklepów, restauracji, na wesela, banklety itp.
291 Roncesvalles Ave. Tel. 534-9703
79CB5

OTWARCIE NOWEGO GABINETU LEKARSKIEGO

Dnia 1 października br. w budynku — Jane - Bloor Centre, 2 Jane St., Suite 203 (tel. 763-5956) Toronto, Ont. M6S 4W3, naprzeciw stacji kolejki podziemnej Bloor — Jane, otworzyła gabinet lekarski i zaczęła przyjmować pacjentów młoda, polonijna lekarka, dr Mary Donna Pietraszek.

Dr M. D. Pietraszek (z domu Ślusarczyk) przyjechała w dzieciństwie ze swoją rodziną do Toronto. Tutaj ukończyła High School — Bloor Collegiate Institute i otrzymała dyplom z wyróżnieniem. Następnie w 1971 r. studiowała nauki ścisłe na uniwersytecie — York University, Downsview.

Napotykając na wiele trudności w przyjęciu na studia lekarskie na uniwersytecie w Toronto, młoda studentka wyjechała do Polski. Na Akademii Medycznej w Warszawie studiowała w latach 1973—1979. Tam ukończyła studia medyczne i otrzymała dyplom lekarza.

Po powrocie do Kanady dyplom lekarza nostryfikowała w Toronto i odbyła praktykę lekarską w The Doctor's Hospital. Po odbyciu praktyki pracowała w St. Joseph's Health Centre.

Będąc na studiach w Polsce na Akademii Medycznej, panna Mary Donna Ślusarczyk poznała studenta Bogdana Pietraszka i ta znajomość i przyjaźń została utrwalona i uwieńczona ślubem. Po ukończeniu studiów młodzi absolwenci już jako małżeństwo przyjechali do Kanady.

Gruntowne, wieloletnie studja w Polsce, praktyka i doświadczenia w szpitalach torontońskich dały dr M. D. Pietraszek gwarantowaną, pełną kwalifikację lekarską. Jej niezwykła pracowitość i uprzejmość powiększają wartość lekarskiej kwalifikacji.

Te cenne zalety charakteru i doskonałe przygotowanie naukowe i praktyczne wyprowadzają młodą lekarkę do grona znanych i cenionych lekarzy polonijnych i ogólnokanadyjskich.

Będzie ona dobrą, wnikliwą i wyrozumiałą panią doktor, leczącą swoich pacjentów nie tylko swą wiedzą medyczną, ale też dobrym słowem pociechy, tak bardzo potrzebnym ludziom chorym i cierpiącym.

Z pełnym zaufaniem idźmy do jej gabinetu, gdzie będziemy przyjęci uprzejmie! Zbadani dokładnie! Zostanie przepisane nam odpowiednie lekarstwo, skutecznie leczące nasze niedomagania i choroby.

BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM
192 Garden Ave., Toronto. Tel. (416) 532-1126, 532-4058
Czynne: poniedziałek, czwartek, piątek 10—17, wtorek, środa 10—19
Oferujemy pomoc nowo przybyłym w następujących sprawach:
— informacja ogólna,
— sprawy imigracyjne, porady,
— akcja sponsorowania,
— pośrednictwo w poszukiwaniu pracy i mieszkania,
— pisanie „resume", aplikacji o prace oraz podań,
— tłumaczenia, wypełnianie urzędowych formularzy,
— informacja o szkolnictwie,
— tłumaczenie przy załatwianiu spraw urzędowych,
— pomoc tłumacza przy wyrabianiu licencji,
— pomoc w załatwianiu zasiłku dla bezrobotnych i „welfare",
— sprawy i porady socjalne.
Zwracamy się z prośbą do wszystkich chętnych, którzy mogliby udzielić pomocy nowo przybyłym o skontaktowanie się z naszym biurem. Szczególnie liczymy na pomoc ochotników przy tłumaczeniu i kontaktach z urzędami kanadyjskimi.
Biuro prowadzi również:
MAGAZYN RZECZY UŻYWANYCH
przy 212 Cowan Ave. (róg Queen St. W.)
Czynny we czwartek 1—6

Biuro Pomocy Nowo Przybyłym serdecznie dziękuje wszystkim za okazaną pomoc dla nowo przybyłych.

Jednocześnie uprzejmie prosimy osoby pragnące przekazać zbędne meble, sprzęt kuchenny, materiały do szycia oraz zaofiarować prace lub mieszkania do wynajęcia o skontaktowanie się z naszym biurem.
213

ZABAWA JESIENNA

Torontoński Komitet Poparcia Solidarności zaprasza na zabawę jesienną, która odbędzie się 22 października o godz. 8 wiecz. w sali parafii św. Teresy, przy 10 Street nr 100. Wstęp wraz z kolacją $8.

Informacje: 769-8293 lub 533-2241.

W programie występ piosenkarki "Grace". Cały dochód z zabawy przeznaczony jest na "Solidarność".

81-85

ZEBRANIE GR. 1-7 ZPwK

Uprzejmie zawiadamiamy członkinie i członków Gr. 1-7 ZPwK o zebraniu, które odbędzie się 16 października br. o 2 po poł. w Domu Związkowym, 2282 Lake Shore Blvd. West, Toronto. Nowi członkowie bardzo mile widziani.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Za zarząd
80-83 **Fela Rychlicki**, sekr.

Parafia katedralna PNK Kościoła św. Jana

BANKIET I BAL 50-LECIA PARAFII

W sobotę 15 października w salach parafii katedralnej PNKK św. Jana, 186 Cowan Ave., odbędzie się bankiet i bal z okazji 50-lecia parafii. Gorąca kolacja o 7 wiecz. Do tańca przygrywać będzie Miecio Zaleski ze swoją orkiestrą. Wstęp $25 od osoby. Serdecznie zapraszamy Polonię z Toronto i okolicy.

Henry Cybruch
przew. Komitetu Paraf.
Olga Michnikowska
przewodn. Tow. Niewiast
80—82

PANU DR. Z. BOROWEMU
za szczęśliwą operację serdeczne podziękowanie
składa
Teresa Buczowski

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „LECHOWIA"
urządza tradycyjny
HALLOWEEN DANCE
w sobotę 29 października br. od 7—1 po płn.
W SALI GR. 1-7 ZPwK, 2282 LAKE SHORE BLV. W.
2 orkiestry **„The New Oasis"** i **„Wasted Knights"**
NAGRODA ZA NAJLEPSZY KOSTIUM
Bilety w cenie $7 w przedsprzedaży, $8 przy wejściu do nabycia: Musial Drugs, 177 Roncesvalles Ave.; 2282 Lake Shore Blvd W. i u członków zespołu
81, 82

ARTHUR'S GENERAL CARPENTRY & PAINTING
Malowanie domów zewnątrz i wewnątrz, apartamentów, biur, pomieszczeń handlowych, moteli, cyklinowanie (sanding) podłóg, czyszczenie rynien.
Stolarka — remonty i wstawianie drzwi i okien, piwnice, werandy, ogrodzenia. Wykończamy drewnem restauracje i sklepy. Instalowanie mebli kuchennych i ich przeróbki.
WYKONUJEMY SOLIDNIE I TANIO
Wacław Stengl
Tel. biuro (416) 762-7254 od 10—7 wiecz.
Dom 530-1246 do 8.30 rano i późnym wieczorem
77C

JACEK KACZMARSKI — poeta pieśniarz
KRZYSZTOF GUGA — mim
wystąpią w:
Toronto — 10 i 11 października o godz. 19 West Toronto Secondary School 330 Lansdowne Ave. Bilety do nabycia: Solarski Pharmacy, 149 Roncesvalles Ave.; Biuro Pomocy Nowo Przybyłym, 192 Garden Ave.; Jolanta Interiors, 2368 Bloor St. West; Administracja „Głosu Polskiego", 1089 Queen St. W.; Krzysztof Lewandowski, tel. 497 8607.
London — Czwartek 13 października o godz. 19.30 Dom Kombatanta SPK Koło Nr 2, 80 Ann St.
Oshawa — Niedziela 16 października o godz. 17.30 Polish Veterans Centre, 1551 Stevenson Rd. N.
PROSIMY O PUNKTUALNOŚĆ!
Całkowity dochód przeznaczony na „Solidarność".
81, 82

UWAGA!
KOLOSALNA WYPRZEDAŻ SAMOCHODÓW 1983 Z WIELKĄ ZNIŻKĄ
ARNOLD PENK
PRZEDSTAWICIEL ADDISON ON BAY LIMITED
PONTIAC, BUICK, CADILLAC
Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję na (Parts & Labour)
GENERAL MOTORS
Specjalizuję się w otrzymaniu pożyczki na samochód dla nowo przybyłych
Minimalna wpłata.
Niskie miesięczne spłaty

Po kupno zgłaszajcie się do naszego polskiego przedstawiciela.
Specjalne ceny dla Rodaków oferuje tylko
ARNOLD PENK
(Wyróżniony przez GM jako „Senior master salesman").
PO WSZELKIE INFORMACJE NA TEMAT SAMOCHODÓW LUB UBEZPIECZEŃ PROSZĘ DZWONIĆ **964-2211** LUB DO DOMU W KAŻDYCH GODZINACH **731-0757** ZOSTAWIAJĄC NAZWISKO I NUMER TELEFONU
832 BAY ST., TORONTO (przy College St.)

PODZIĘKOWANIE
Serdeczne podziękowanie Panu Posłowi
JESSE P. FLISOWI
za pomoc w załatwieniu ważnej sprawy składa
M. K.

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM PRZY ZPwK

ułatwia wszelkie sprawy związane ze sponsorowaniem uchodźców polskich oraz adaptację nowo przybyłych w Kanadzie.

Biuro przy 357 Runnymede Rd., tel. 766-6191, otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 10 rano — 4 po południu

Usługi bezpłatne. 28S

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata mieści się przy 128 Fern Ave. (budynek szkolny), pokój 313, tel. 533-9471 lub 533-9472.

Otwarte jest: w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 10 rano do 4 po poł.; we wtorki od 10 rano do 7 wiecz.

Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 88S

ZEBRANIE LEGIONU

W niedziele 16 października br. odbędzie się zebranie miesięczne członków Polskiej Placówki 621 im. Gen. Wł. Andersa Kanadyjskiego Legionu i Korpusu Pań przy Placówce w sali Domu przy 805 Dovercourt Rd. Początek o godz. 2.30 po poł.

Ze względu na planowaną przez zarząd bezpłatną wycieczkę autobusem do ZOO dla członków Placówki w niedzielę 23 października br., uprasza się o liczne przybycie członków na zebranie, by można dokonać zapisu kandydatów na wycieczkę.

Za zarząd
81, 83 **M. Jagla**, sekretarz

DOŻYNKI LEGIONU

Polska Placówka 621 Kanadyskiego Legionu im. Gen. Wł. Andersa oraz Koło Pań Placówki (Ladies Auxiliary) przy 805 Dovercourt Rd., Toronto (stacja kolejki Bloor — Ossington) urządzają **polskie dożynki** w sobote 22 października br. Początek o godz. 6 wiecz. W cenie biletu wstępu: dobra kolacja, kawa i ciasto. Po kolacji zabawa przy dźwiękach doborowej orkiestry do godz. 12 w nocy. Nagrody wejściowe. Miejsca ograniczone. Bufet obficie zaopatrzony.

Wstęp: członkowie — $7.50 od osoby, goście $10 od osoby.

Przedsprzedaż biletów: pani S. Sobuń, tel. 622-4839, pan A. Laskowski, tel. 535-0342 oraz w barze Placówki pan T. Pawlak, tel. 533-2278.

Za komitet
A. Laskowski
78—83 wiceprezes

LEKI DO POLSKI
CENY NA ŻĄDANIE
Bardzo szybka obsługa.
POLEX LTD. (est 1958)
23 Sherbrooke Rd.
London SW6 7QJ, England

Dr. K. Gruchałła-Węsierski
uprzejmie zawiadamia o zmianie adresu swej przychodni lekarskiej, która obecnie mieści się przy
55 Roncesvalles Avenue, Toronto
tel. 532-0232
79, 81

NATIONAL FUR OF CANADA
Pierwszy raz w historii Firmy, która istnieje 62 lata, Firma nasza umożliwia Paniom zaopatrzenie się po umiarkowanej cenie w pierwszej jakości futra, kurtki uszyte z norek, karakułów, coyote, lisów, baranków, rakunów itp.

Otwarte codziennie od 8 rano do 4 po południu, w soboty od 8 rano do 1 po poł.
Wszelkich informacji udziela po polsku Ben Gondek, General Manager.
410 Adelaide St. W.
IV piętro
Toronto, Ont.
364-3407, 364-3408
77C83

PRAGNIESZ STAĆ SIĘ WŁAŚCICIELEM DOMU LUB DOMKU LETNISKOWEGO? STAŃ SIĘ NIM PRZY POMOCY NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE PARAFIALNEJ
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
KTÓRA OFERUJE NA POWYŻSZE CELE
TRZY TYPY HIPOTEK:
O ZMIENNYM OPROCENTOWANIU — 11%
ZAMKNIĘTE — 11%
OTWARTE — 12%
WSZYSTKIE UBEZPIECZONE NA ŻYCIE DO SUMY $30.000.00
CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
220 Roncesvalles Ave. tel. 537-2181 | 2987 Bloor Str. W. tel. 236-1225 | 12 Denison Ave. tel. 863-0996
75C

BEN GRYS
BIURO RADNEGO
77 Roncesvalles Ave., Toronto, Ontario
Czynne: poniedziałki — piątki 10—17, Soboty 10—14
Wieczorami po uzgodnieniu telefonicznym
Tel.: 534-0145. City Hall, tel. 947-7905
E(4)C

KRYS-POL **PAKCZI DO POLSKI**
IMPORT EXPORT LTD. Telex 06-969527
2984 DUNDAS ST. W. (PRZY PACIFIC) TORONTO, ONTARIO M6P 1Z3. TEL. 766-0539, 766-2058
Właściciele: Krystyna i Janusz Olczak
PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6—8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 3—10 DNI
Przyjmujemy do wysłki drogą morską i lotniczą wszelkie paczki przynoszone przez klientów bez ograniczenia wagi
WSZYSTKIE PRZESYŁKI UBEZPIECZONE I DOSTARCZONE DO DOMU ODBIORCY
Paczki spoza Toronto proszimy przesyłać pocztą na nasz adres z załączonym czekiem. Na wszystkie paczki nadawca otrzymuje zwrotne pokwitowanie odbioru
ODBIORCA W POLSCE NIE PŁACI ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT
KRYS-POL TRAVEL AGENCY IATA
Licencja Ontario Nr 1112988
PRZELOTY CZARTEROWE TORONTO — WARSZAWA — TORONTO od $679
Przeloty CZARTEROWE, grupowe, APEX, indywidualne do POLSKI, EUROPY i wszystkich krajów świata. Wycieczki z hotelami do krajów południowych. Rezerwacje hoteli, uzdrowisk, samochodów, sprowadzanie rodzin, ubezpieczenia.
BONY, pieniądze, paczki żywnościowe, SAMOCHODY, banknoty dolarowe, konta walutowe, węgiel, koks, cement, maszyny rolnicze.
Szczegółowych informacji udzielamy i zamówienia przyjmujemy telefonicznie, listownie lub osobiście.
61C

POLSKA PANORAMA ZAPRASZA NA
WIELKI BAL TELEWIZYJNY
z okazji Czwartej Rocznicy istnienia naszego programu
SOBOTA, 22 PAŹDZIERNIK 1983
TORONTO HILTON HARBOUR CASTLE HOTEL
WIKWINTNA KOLACJA Z WINEM
$90.00 od pary Tel. 742-0504

emnice pod biało-czerwoną banderą (3)

Z nożem w sercu

Dwa poprzednie odcinki zawierały relacje z tragicznych wydarzeń na dwóch polskich statkach handlowych "Jeleniej Górze" i "Ziemi Lubelskiej". "W nie wyjaśnionych okolicznościach — jak w każdym przypadku głosił komunikat prokuratury umarzający śledztwo — zginęło pięciu marynarzy, a wśród nich trzech kapitanów żeglugi wielkiej. Dwóch dowódców "Jeleniej Góry" pochłonęły wody Atlantyku. Natomiast fale Bałtyku wyrzuciły na pirs Portu Północnego w Gdańskiej Zatoce ciało kapitana "Ziemi Lubelskiej" z żelazną sztangą przymocowaną do szyi. Do dzisiejszego dnia nie wyjaśniono: morderstwo, czy samobójstwo?

Trzeci akt tragedii rozegrał się nie na morzu, jak działo się do tej pory, lecz w porcie. W dodatku daleko od kraju. Z końcem kwietnia na redę małego, śródziemnomorskiego, greckiego portu wpłynął "Kasprowy Wierch". W latach iluzorycznej prosperity polskiej gospodarki olbrzymi tankowiec został zamówiony w japońskiej stoczni. Miał przewozić "płynne złoto" z arabskich krajów i szejkanatów do Portu Północnego w Gdańsku. Odbył zaledwie parę rejsów, gdy gospodarczy krach nad Wisłą unieruchomił morskiego mastodonta. Nie bardzo było wiadomo, co z nim począć. Nikt nie palił się do wynajęcia kolosa z prostego powodu: setki podobnych olbrzymów stało przycumowanych do nabrzeży wielu portów świata. Postanowiono statek sprzedać.

"Kasprowy Wierch" wyruszył więc do portu w Grecji pełniącego funkcję morskiego komisu. Płynął jeszcze pod biało-czerwoną banderą i z nieliczną polską załogą, z kapitanem żeglugi wielkiej, Gąseckim. Ten doświadczony "wilk morski" jadł chleb z niejednego pieca. "Oczy miał dookoła", tak go określił jeden z polskich marynarzy przebywających w Toronto. W mesie "Kasprowego Wierchu" żartował pogodnie: "Kochani, płyniemy na wschodni bazar, tylko towar wieziemy niechodliwy".

W porcie marynarze odetchnęli z ulgą. Skończyła się monotonia morskiej włóczęgi. Można wreszcie było nogami oprzeć się o ziemię, wypić flachę wina w portowej tawernie, popatrzeć na czarnobrewe dziewczęta. Kapitan Gąsecki stronił od tych wszystkich przyjemności. Prawie nie schodził do portu. "Był jakiś zadumany", powiedział później jeden z marynarzy. Od czasu do czasu na pokład statku przybywali kupcy popatrzeć i porozmawiać. Kapitan zachwalał towar, ale nie wdawał się w żadne targi. "Panowie, nie jestem za ladą", wyjaśniał z uśmiechem i dodawał: "Jedynie pilnuję towaru wystawionego na straganie".

Tak upływał dzień za dniem. Czynności stewarda były monotonne. Rano przynosił śniadanie. W trzy godziny później sprzątał kapitańską kajutę zaczynając od zerwania kartki z kaledarza wiszącego na ścianie. Tego przedpołudnia również zaczął od kalendarza. "2 maja" — zamruczał do siebie. Kapitana Gąseckiego nie zastał w kabinie, do czego zresztą był przyzwyczajony. Zapewne po raz któryś z rzędu lustrował statek. Po sprzątnięciu kajuty zbliżył się do zamkniętych drzwi łazienki. Z przyzwyczajenia zapukał. Nie było odpowiedzi. Zauważył, że drzwi właściwie były nie domknięte, wystarczyło je lekko popchnąć ręką. To, co ujrzał w łazience, zaparło mu dech w piersi. Było niczym uderzenie pięścią w podbródek. Zamroczenie ustępowało powoli i równocześnie coraz wyraźniej rysowała się postać kapitana Gąseckiego. Leżał lekko skurczony na podłodze prawie bokiem dotykając wanny, o którą zresztą opierała się jedna ręka. Oczy otwarte szeroko niczego już nie dostrzegały. Były jak szkliste bryłki lodu. Ciemna plama krwi matowiała na posadzce przy lewym boku. Tej samej barwy strużka znaczyła ubranie leżącego. Z piersi kapitana wystawał trzonek noża. Jego ostrze musiało przebić serce. Cios został wymierzony szybko i celnie.

Steward pozostawiając otwarte drzwi łazienki podbiegł do telefonu i wykręcił numer policji. Chaotycznie tłumaczył, że w łazience znalazł zabitego kapitana. W pierwszej chwili odbierający zrozumiał, że przyjmuje zgłoszenie kogoś, kto zabił jakiegoś tam polskiego marynarza. Poprosił o powtórzenie nazwy statku. W kilkanaście minut później do burty "Kasprowego Wierchu" podpłynęła policyjna motorówka i na pokład weszła hałaśliwa grupa ludzi. Umilkli dopiero w progu łazienki na widok kapitana z nożem w piersi.

Na krótkie polecenie oficera zaczęły pstrykać fotograficzne aparaty. Ktoś przystąpił do zdejmowania odcisków palców w łazience i w kajucie. Pozostali zaczęli dokładnie przeszukiwać pomieszczenia. Stewarda potraktowano jako głównego podejrzanego, ale pozwolono mu pozostać na statku. Potem całkowicie przestano interesować się jego osobą.

Sądowa sekcja zwłok dokonana na polecenie policji nie wykazała żadnych innych obrażeń poza tym jednym śmiertelnym ciosem w serce. Lekarze w złożonym sprawozdaniu nie odpowiedzieli na podstawowe pytanie: czy cios nożem zadała ręka obca, czy kapitan Gąsecki sam go sobie wymierzył? Inaczej mówiąc: morderstwo, czy samobójstwo? Grecka policja po nieco żywszych działaniach pierwszego dnia, w następnych zaczęła przejawiać zadziwiającą ospałość. Polskiej stronie nie przekazano niczego więcej poza lekarskim orzeczeniem. Wszystko wskazywało na to, że śmierć kapitana Gąseckiego przestała interesować Greków. Dlaczego? W Polsce nie zastanawiano się szczególnie nad odpowiedzią, ale w grupie ekspertów w Toronto doszliśmy do następujących wniosków:

Tragiczna śmierć kapitana nastąpiła na polskim statku przebywającym wprawdzie w greckim porcie, ale będącym w pewnym sensie obcym terytorium i tym samym zwalniało to policję od żmudnych, a zarazem niewygodnych czynności śledztwa. Jakże prościej w takim przypadku pozostawić całą historię do rozwikłania władzom kraju, którego bandera powiewa nad statkiem i którego to obywatel zginął w podejrzanych okolicznościach. A przy tym wszystkim, taki kapitan żeglugi wielkiej włóczy się po całym świecie i może trzeba byłoby jego śladami przebyć tysiące mil, aby dotrzeć do jakiegoś tam punktu zaczepienia będącego prologiem zbrodni. Tak prawdopodobnie rozumowała grecka policja i dlatego przerwała rozpoczęte śledztwo nie podejmując większych działań w celu rozwikłania tajemnicy śmierci kpt. Gąseckiego. Nawet ten jeden dzień 2 maja nie został wzięty pod lupę i zbadany minuta po minucie.

Brak jakichkolwiek śladów walki lub obrony kapitana świadczy, że ten nie spodziewał się napadu. Trudno uwierzyć, aby został zaskoczony przez jakiegoś myszkującego złodziejaszka. Raczej ten, kogo przyjął w kajucie, musiał być mu albo dobrze znany, albo zapowiedział się wcześniej i wystąpił w roli gościa. Cios nie został zadany ukradkiem, w plecy, lecz wymierzony w pierś dorosłego i silnego mężczyzny. Z kapitańskiej kajuty niczego nie zabrano. Ale to stwierdzenie wcale nie oznacza, że w kajucie nie było czegoś, o czym mógł wiedzieć tylko kapitan i ktoś jeszcze. Ciężkie to podejrzenie, ale wykluczyć go nie można. Nad tym wszystkim nikt nigdy właściwie się nie zastanawiał. Po raporcie z Grecji śledztwo w Polsce zostało szybko umorzone. Do poprzednich zagadek doszła jeszcze jedna, ale nie ostatnia. Przeczytacie i o tym w następnym odcinku zatytułowanym NIE DOPŁYNĄŁ DO GDYNI.

Życzenia przedzjazdowe

Dear Mr. Dobranowski:

On behalf of the people and the Government of Ontario, it is a great pleasure to extend my warmest greetings and good wishes to you and to all delegates to the 31st bi-annual Convention of the Polish Alliance of Canada.

Having become an honorary member of the Polish Alliance some years ago, and having had the privilege of taking part in your 75th Anniversary Dinner last year, I know from personal experience the great qualities of warmth, hospitality, dedication and spirit that are shown by your members and, indeed, by all Canadians of Polish ancestry.

Throughout the passing years, our Polish community has contributed to the building of our strong, prosperous and united nation while maintaining your cultural heritage as an enriching dimension within the context of our society.

The many accomplishments of the Polish Alliance, the oldest Polish Canadian organization in our country, have exemplified this contribution and stand today as testimony to the dedication of your members both to your community and to the democratic ideals and principles of good citizenship that are the foundation and strength of Canada.

May I express to you all my very best wishes for a productive Convention and a most enjoyable Banquet, as well as the hope that your efforts will continue to meet with every success throughout the years ahead.

Sincerely,
William G. Davis

F. Kmietowicz

Listy do Marysieńki z wyprawy wiedeńskiej

(Ciąg dalszy z poprzedniego numeru)

8 X (1683), milę od G r a n u.

Dzień wczorajszy nie bardzośmy mieli szczęśliwy. Ja według zwyczaju ruszyłem się skoro dzień ku mostom tureckim, posławszy ks. Zebrzydowskiego do księcia lotaryńskiego, aby z swoją kawalerią szedł zaraz za nami. Straży zaś rozkazałem, aby szli przodem, aby czajki na Dunaju pozabierali dla Kozaków, a sami aby mię o milę od mostu czekali; a żeby wprzód przed sobą posłali: jeżeliby z tego miasteczka, co przy moście, które się zowie Parkan, mieli na tamtą stronę do Granu uciekać i most za sobą zbierać, to okupujemy to miasteczko; a jeśliby zaś miało być jakie wojsko, żeby się tam bronić chciało, to staniemy sobie o milę, czekając na cesarską piechotę i na działa, które jeszcze o kilka mil od nas. Straż tedy, nie czekając wiadomości ani mnie znać dawszy, poszli aż ku mostu i tam zastali wojsko tureckie, które było tej dopiero nocy przez most przeszło. Tamże się z nimi poczęli hałasować. Nadjechał potem p. wojewoda ruski, który dragonii kazał zsięść z koni, a gdy się z chrustów większe tureckiej pokazało wojsko, już się cofnąć nie mogli, boby byli i dragonów, i siebie zgubili. Do mnie tedy przysyłali posłańca za posłańcem, aby ich ratować. Tymczasem — gdy ja idę z pułkami tymi, które były przy mnie, bez piechot i dział, bo te były na zadzie (oni też nie powiadali, że wojsko było w i e l k i e tureckie) — wsiedli na przednie straże: wsparli (zepchnęli, odparli) ich tak, że dragonów pieszych odbiec musieli.

Jam tymczasem uszykował te, które przy mnie były pułki. Dopiero się pokazał nieprzyjaciel i stanął o sto tylko kroków od nas. Nas nie było wszystkich pięciu tysięcy, bo jednych pozabijano, drudzy pomarli, trzeci chorzy, a największa część w taborze przy wołach, krowach, owcach i zdobyczach. Takem tedy stać kazał nie ruszając się, a tymczasem ustawy, trupy, bębny, zbroje, kopie porzucane, przez co było potrzeba wszystko skazać. Ale książę lotaryński nie chciał, wymawiając się, że jeszcze drugie nie przyszło skrzydło (lub miało dosyć czasu i miejsca w kupie iść, bo pola było aż nazbyt). Pod p. starostą sandomierskim dwa razy koń padł; a szczęście jego, że go ratowano i zdrów cale, sekretarza tylko Włocha stracił. P. marszałek nadworny nie był z nami, był przy cesarskim wojsku; i pułków także naszych dwóch nie było, które odwód trzymały. Całuję zatem wszystkie śliczności Wci serca mego jedynego. *A M. le Marquis et à ma soeur mes baise-mains.* Dzieci całuję i obłapiam; książąt pozdrawiam.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Podziękowanie redakcji "Związkowca"

W związku z otrzymaniem od Czytelników wielu listów gratulacyjnych z okazji Jubileuszu 50-lecia naszego pisma, redakcja "Związkowca" składa — w imieniu całego wydawnictwa — serdeczne podziękowania wszystkim naszym sympatykom.

Aby nasze podziękowanie było możliwie najbardziej osobiste, zamieszczamy poniżej zdjęcie Dyrekcji Prasowej naszego wydawnictwa oraz zdjęcie połączonego składu redakcji, administracji i drukarni.

Dyrekcja Prasowa wydawnictwa "Związkowiec".

The W. Reymont Foundation —
Szanowni Państwo,

Z okazji Złotego Jubileuszu Wydawnictwa "Związkowiec" mam zaszczyt złożyć gratulacje i szczere życzenia pomyślnej kontynuacji i rozwoju tak szeroko popularnej działalności i wkładu do życia polonijnego w Kanadzie.

Też z ramienia Fundacji, chciałbym dodać podziękowania za zawsze kordialne i sympatyczne usposobienie do naszych celów.

Za Kuratorium Fundacji
Jerzy Jason
prezes

Połączony zespół redakcji, administracji oraz drukarni "Związkowca".

Życzenia dla Wałęsy

OŚWADCZENIE PREZESA ZPwK,
P. JULIANA DOBRANOWSKIEGO

W związku z otrzymaniem przez Lecha Wałęsę pokojowej Nagrody Nobla, chciałbym wyrazić — w imieniu Zarządu Głównego Związku Polaków w Kanadzie oraz wszystkich członków naszej organizacji — ogromną radość, satysfakcję i dumę. Nareszcie sprawiedliwości stało się zadość. Nagrodę Nobla otrzymał ten, który najbardziej na to zasłużył, bo poprowadził polskie społeczeństwo do walki o należne prawa człowieka i obywatela — i metody tej walki były pokojowe, wyzbyte gwałtu i przemocy.

Niech mi wolno będzie złożyć Lechowi Wałęsie, człowiekowi, który rozsławił imię Polaków, najlepsze gratulacje i serdeczne życzenia zdrowia i dalszych sił do realizowania ideałów Solidarności dla dobra społeczeństwa polskiego.

Julian Dobranowski
prezes Zarządu Głównego ZPwK

TELEGRAM PREZESA KPK
W. PAN LECH WAŁĘSA
GDAŃSK — POLAND

PRZESYŁAMY WYRAZY UZNANIA I NAJSERDECZNIEJSZE GRATULACJE Z OKAZJI OTRZYMANIA POKOJOWEJ NAGRODY NOBLA.

J. KASZUBA
PREZES KPK

GRATULACJE JESSE FLISA

W imieniu Kanadyjczyków polskiego pochodzenia oraz w imieniu wszystkich mieszkańców Kanady, którym sprawa pokoju leży na sercu, pragnąłbym serdecznie pogratulować Lechowi Wałęsie otrzymania pokojowej Nagrody Nobla. Gdyby nie przyjęty przez Wałęsę pokojowy sposób walki o demokratyczne wolności i prawa obywatelskie, z pewnością polałoby się w Polsce dużo więcej krwi.

Jestem głęboko oburzony wypowiedzią rzecznika rządu PRL, p. Andrzeja Konopackiego, który skrytykował decyzję Oslo jako politycznie umotywowaną. Polski rząd powinien być pierwszym, który złożył Lechowi Wałęsie, jednemu ze swoich obywateli, gratulacje z okazji uhonorowania tą nagrodą. Pokojowa Nagroda Nobla Lecha Wałęsy jest w pewnym sensie nagrodą pokojową dla całej Polonii na świecie, gdyż popierała ona Wałęsę i cele Solidarności.

Zwracam się do kanadyjskiej Polonii o zorganizowanie uroczystego "Dnia Pokojowej Nagrody Nobla dla Wałęsy", w celu oddania honoru temu wielkiemu obywatelowi świata.

Jesse Flis

Kanadyjskie Związki Zawodowe do Wałęsy

Kochany nasz bracie Lechu,

Nasze najserdeczniejsze gratulacje za przyznanie Ci pokojowej Nagrody Nobla. Twój triumf jest także triumfem wszystkich robotników i ich związków zawodowych na całym świecie. Powstanie Solidarności świeci dzisiaj blaskiem zwycięstwa. My, członkowie Kanadyjskiego Kongresu Związków Zawodowych utrzymamy daną nam przez Solidarność inspirację w jej sile i witalności.

Proszę o przyjęcie dla 10 milionów członków Solidarności braterskich pozdrowień w imieniu 2-milionowego Kanadyjskiego Kongresu Związków Zawodowych.

Denis MacDermott
Prezydent Canadian Labour Congress

Oświadczenie Jerzego Milewskiego
szefa biura Solidarności w Brukseli

Komitet Koordynacyjny Solidarności za granicą z radością przyjął wiadomość o przyznaniu pokojowej Nagrody Nobla przewodniczącemu Solidarności, Lechowi Wałęsie.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy członkowie Solidarności jak i całe społeczeństwo polskie dzieli wraz z nami uczucia głębokiej satysfakcji. Uważamy, że przyznanie temu niezwykłemu przywódcy związków zawodowych pokojowej nagrody jest wyrazem uznania dla całego związku Solidarność, który wbrew wojskowej dyktaturze prowadzi nadal pokojową walkę o wolne związki zawodowe i prawa ludzkie.

Nagroda ta odzwierciedla przekonanie, że narody Europy Wschodniej poprzez swą walkę nie stanowią zagrożenia dla pokoju na świecie, wręcz przeciwnie, ich walka jest niezbędnym warunkiem jego utrzymania. Pokojowa Nagroda Nobla jest także symbolem światowego poparcia w momencie, kiedy władze polskie wystawiają na próbę cały związek, a w szczególności jego lidera i doradców. Jest to dla nas wszystkich dowód, że Polacy nie są sami.

POLONIA PARCEL SYSTEM
Znana angielska firma wysyłkowo-transportowa

Nasza agencja w Kanadzie:
2836 Andorra Circle, Mississauga, Ont. L5N 2H9
Tel. (416) 826-7028

★ Najpotrzebniejsze artykuły po najniższych cenach.
★ Minimalny koszt zamówienia na jeden adres **$28.00**
★ Nie ma ograniczeń w mieszaniu paczek.
ZAMÓWIENIE POWYŻEJ $75.00 NA TEN SAM ADRES W POLSCE — **ZNIŻKA 10%**

ZESTAWY PACZEK

„LUKSUSOWA"	$32.00	„KAWA" (ziarnista), 1 kg	$12.00
Szynka	450 g	„CYTRUSOWA" (14 kg)	$29.00
Kiełbasa węgierska	450 g	Pomarańcze	8 kg
Kiełbasa myśliwska	450 g	Cytryny	3 kg
Sardynki	250 g	Grejpfruty	3 kg
Kawa ziarnista	250 g	„KONSERWY"	$16.50
Herbata	250 g	Szynka	900 g
Miód naturalny	450 g	Szynka mielona	900 g
Czekolada twarda	250 g	Sardynki	250 g
Pieprz	100 g	„NAPOJE"	$10.00
Rodzynki	400 g	Kawa instant	200 g
Cukierki	200 g	Herbata	250 g
„ŚWIĄTECZNA" paczka LUKSUSOWA plus	$38.50	Kakao	250 g
Pomarańcze	2.50 kg	„CUKIER" — 4 kg	$7.50
Cytryny	1.50 kg	„SŁODYCZE"	$10.00
„WĘDLINY" (świeże)	$39.00	5 tabliczek czekolady	400 g
Szynka	450 g	Miód naturalny	450 g
Polędwica	450 g	Konfitura pomarańczowa	900 g
Kabanosy	900 g	„POMARAŃCZE" — 4 kg	$8.50
Kiełbasa myśliwska	450 g	„GREJPFRUTY" — 3 kg	$6.50
Kiełbasa węgierska	450 g	„CYTRYNY" — 3 kg	$7.50
Kiełbasa żywiecka	900 g		

WSZYSTKIE CENY W WALUCIE KANADYJSKIEJ
Paczki do odbioru z magazynów w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Gdyni, Wrocławiu, Łodzi i Tarnowie.

DOSTAWA OD 7 DO 14 DNI
Zamówienia listowne prosimy przesyłać na adres naszej Agencji, podając nazwisko i adres odbiorcy i nadawcy, nazwę paczki, magazyn, z którego paczka będzie odebrana oraz załączając opłatę (Certified Cheque lub Money Order, należy wystawiać na Polonia Parcel System)

★ WYSYŁAMY DO POLSKI: LODÓWKI, ZAMRAŻACZE, PRALKI, KUCHENKI ELEKTR. I GAZOWE, TELEWIZORY, ŻELAZKA, ODKURZACZE, ROWERY, PIŁY ORAZ WIELE INNEGO SPRZĘTU.
KOLOROWY KATALOG NA ŻĄDANIE

81C

Pekao

WIELKA OBNIŻKA CEN
poniżej wyszczególnionych paczek podanych w NOWYM CENNIKU PEKAO

na str. 9, 10 i 11 BALTONA — **na str. 14, 15 i 16 PEWEX**

KAWA ZIARNISTA

B—00	5 kg	US $22.50	Nr 311	1 kg	US $ 4.90
			Nr 312	3 kg	14.00

OWOCE CYTRUSOWE

B—02	5 kg	US $ 6.00	Nr 19	3 kg	US $ 3.60
B—03	9 kg	10.80	Nr 22	5 kg	6.00
B—04	9 kg	10.80	Nr 23	3 kg	3.60

MIĘSO, WĘDLINY i inne ARTYKUŁY SPOŻYWCZE

	DAWNA CENA	OBECNA CENA		DAWNA CENA	OBECNA CENA
B—05	US $21.00	US $16.80	Nr 115	US $20.00	US $16.00
B—06	28.00	22.40	Nr 121	10.00	8.00
B—07	21.00	16.80	Nr 300	5.50	4.40
B—08	23.00	18.40	Nr 301	11.50	9.20
B—09	44.00	35.20	Nr 302	14.00	11.20
B—10	29.00	23.20	Nr 303	23.00	18.40
B—11	25.00	20.00	Nr 305	23.00	18.40
B—12	42.00	33.60	Nr 306	14.50	11.60
B—13	14.00	11.20	Nr 307	29.00	23.20
B—14	25.00	20.00	Nr 308	17.00	13.60
B—15	44.00	35.20	Nr 309	37.50	30.00

SZCZEGÓŁOWE ZESTAWY PACZEK podane są w CENNIKU 1983/1984

Bliższych informacji udzieli i każde zlecenie wykona biuro

PEKAO TRADING Co. (CANADA) LIMITED
80 RICHMOND ST. W. STE 905, TORONTO, ONT. M5H 2A4. TEL. (416) 363-7707
lub uprawniony Przedstawiciel

POLSKA APTEKA — THE PHARMACY SHOPPE
Właściciele: **Andrzej Musiał, Krystyna Musiał-Tyndorf**
177 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont. Tel. 536-2116
(naprzeciw Credit Union)
DUŻY WYBÓR KOSMETYKÓW, CENY KONKURENCYJNE
Recepty Blue Cross, Green Shield, DVA
REALIZUJEMY RECEPTY DLA RENCISTÓW
Wysyłka leków do Polski
85C

Ogłoszenia drobne

Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5865

MINIMALNA CENA $3,50 ZA OGŁOSZENIE DO 25 SŁÓW I CYFR, 5¢ za każde dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

TERMIN PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ do godz. 11 rano w poniedziałki i środy

Mieszkania

DO WYNAJĘCIA od zaraz umeblowany „flat" dla samotnego małżeństwa w cichym, spokojnym domu. Pierwszeństwo dla nowo przybyłych uchodźców. Tel. 531-7596. 79—83

DWA POKOJE i kuchnia nieumeblowane. Jest piec i lodówka. Dwoje starszych lub młode pracujące. Bardzo spokojny dom. Roncesvalles — Howard Park. Tel. 532-7904. 79—81

UMEBLOWANY apartament w „basemencie" — sypialnia, „living room", kuchnia i łazienka (prysznic). Oddzielne wejście. Blisko kolejki elektrycznej Dundas West. Tel. 531-8002. 80, 81

POKÓJ umeblowany dla samotnej pani do wynajęcia. $35 tygodniowo. Tel. 274-4094. 80, 82

DO WYNAJĘCIA na II piętrze umeblowany pokój z kuchnią. Telefon 536-4154. 80, 81

UMEBLOWANY pokój z kuchnią i łazienką. Prywatne wejście. Tel. 767-0818. 80, 81

BLOOR — HIGH PARK. Pokój z używalnością kuchni dla samotnej pracującej pani. Tel. 766-3956. 80, 81

POKÓJ dla 1 mężczyzny na emeryturze lub dziewczyny niepalącej do wynajęcia. Ładna dzielnica, blisko do wszystkiego. Tel. 763-5315. 80, 81

„FLAT" do wynajęcia. Dzielnica Dundas — Roncesvalles. 13 Ritchie. Telefon 533-6338. 80—84

DO WYNAJĘCIA pokój z używalnością kuchni dla samotnego pana. Tel. 533-2596.

OKOLICA College — Dovercourt. Umeblowane 2 pokoje z kuchnią dla bezdzietnego małżeństwa. Tel. 534-7086. 81, 82

„FLAT" nieumeblowany — 3 pokoje, kuchnia i wspólna łazienka. Dla bezdzietnego małżeństwa, lub starszych 2 osób. Spokojny i czysty dom. Tel. po 5 wiecz. 532-2905.

HIGH PARK. Pokój z używalnością kuchni i łazienki do wynajęcia. Tel. 536-3098 po 4 po poł.

DO WYNAJĘCIA pokój i kuchnia. Tel. 537-2200. 81, 82

SAMOTNA osoba wynajmie 3 pokoje, kuchnię wyposażoną, łazienkę na drugiej podłodze z niekrępującym wejściem i parkingiem na samochód, spokojnym, bezdzietnym, starszym osobom. Bloor — Windermere, blisko kolejki Jane. Tel. rano i wieczór 925-3781.

DO WYNAJĘCIA nieumeblowane 2 pokoje z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 622-5608. 81, 82

WYNAJMĘ pokój z używalnością kuchni w luksusowym apartamencie, spokojnej, niepalącej osobie. Proszę dzwonić po 6 wiecz. 762-7742. 81, 83

POKÓJ z używalnością kuchni i łazienki. Tel. 536-3727.

„FLAT" do wyhajęcia starszym osobom. Tel. wieczorem 239-8863.

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój z kuchnią. Dla 1 osoby. Tel. 537-0492.

DO WYNAJĘCIA pokój i pokój jadalny z możliwością gotowania. Tylko dla starszych osób. $150 miesięcznie. Tel. 537-4765.

Optometryści

J. SZYDŁOWSKA, O.D.
637 St. Clair Ave. W.
(Blisko Bathurst St.)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
653-3784

L. LUNSKI, R.O.
M. LUNSKI, O.D., M. Sc.
470 College St.
(Blisko Bathurst St.)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
921-3924 w jęz. polskim
921-0078 w jęz. angielskim

Dr V. T. BLOK-GŁOWCZYŃSKA
M.A., O.D.
OPTOMETRYSTA-OKULISTA
Badanie oczu, okulary contact lenses
2391-A Bloor St. W.
(Jane Subway)
Tel. 766-5580
Codziennie z wyjątkiem wtorków 67C

Praca

POTRZEBNY fachowiec do wyrobu wędlin w Ottawie. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca" Box 981. 74—81

POTRZEBNI 2 mężczyźni do czyszczenia używanych lodówek, pralek. Proszę zgłaszać się: 837 Queen St. W. 77—84

POTRZEBNA pani do opieki nad 1 rocznym chłopczykiem dochodząca lub z zamieszkaniem od 8 rano do 6 po poł. Tel. 621-0609 78—81

PANI do dziecka i pracy domowej, z zamieszkaniem na miejscu potrzebna. Tel. 635-8533. 78—81

POTRZEBNA doświadczona ekspedientka do sklepu z wędlinami. Tel. 534-2023. 79S

POTRZEBNA kelnerka z dobrą znajomością języka angielskiego. Proszę dzwonić 239-9932. 77—81

POTRZEBNI pracownicy fachowcy do remontów domów — murarki, malowania itp. Tel. 274-7126. 80, 81

POTRZEBNE osoby do robienia swetrów na drutach. Tel. 966-3426. 80, 81

POTRZEBNA osoba do opieki nad 1,5 rocznym dzieckiem — dochodząca. Tel. 533-7800. 80, 81

STARSZEMU panu potrzebna gospodyni do pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu. Dzwonić od 8 do 10 rano. Tel. 535-2631. 80—82

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka od 31 października w Mississauga. Tel. 275-3245. 80, 81

POTRZEBNA osoba do sprzątania raz w tygodniu. Tel. 532-1645. 80, 81

PILNIE poszukiwana opiekunka do 5-letniej Ani z zamieszkaniem na miejscu. Warunki dogodne. Tel. 683-0642 wieczorem. 80, 81

POTRZEBNA od zaraz pani do 2 dzieci, z zamieszkaniem na miejscu. Tel. 272-4293. 81, 83

POTRZEBNA kucharka 6 dni w tygodniu do żydowskiej restauracji Bagel Restaurant, 285 College St. Mała znajomość jęz. angielskiego pomocna. Zgłaszenia po 7 wiecz. osobiście. 81, 82

POTRZEBNA doświadczona pani do opieki nad 1 rocznym dzieckiem — dochodząca. Okolica Bloor — Royal York. Telefonować po 5 — 237-0371.

OPIEKUNKA dochodząca do 2½-letniej dziewczynki potrzebna. Galley Ave. Tel. 534-6831. Dzwonić od 5—7 wiecz.

POTRZEBNA pani do pracy domowej i opieki nad dzieckiem, z zamieszkaniem na miejscu. Telefon 663-2021. 731-2526. 81—85

POTRZEBNE kobiety do pracy w kuchni i kelnerka. Tel. 537-8850.

DO WYPIEKU chleba na sposób europejski doświadczony piekarz potrzebny. Tel. 532-4929. 81, 82

ODPOWIEDZIALNA kobieta do pracy domowej w wieku od 50—55 lat, z zamieszkaniem, dobre wynagrodzenie. Tel. biuro 364-1637, dom 787-6445. 81—84

Poszukują pracy

KULTURALNA pani, znająca doskonale kuchnię, zaopiekuje się starszą osobą. Tel. 534-4367. 79, 81

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie w domu. Mississauga — Fieldgate Dr. Tel. 625-9582. 80, 81

PODEJMĘ się sprzątania. Tel. 247-3504. 80, 81

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem w moim domu. Tel. 534-1211. 81, 82

PRZYJMĘ dzieci do pilnowania we własnym domu. High Park. Tel. 762-8070. 81, 82

Kupno sprzedaż

„SAMOCHÓD ROKU" — Renault-Alliance 83", czterodrzwiowy, automatyk, koloru srebrnego; przejechanych 1180 km, który kosztuje około $9600, sprzedam za $7800. Tel. 769-5010, po 5 po południu. 80, 81

ELEKTRYCZNĄ szatkownicę do kapusty tanio sprzedam. Tel. 534-1056, od 4—6 po południu.

NOWO PRZYBYŁA poszukuje łóżeczka dla 5-miesięcznego dziecka. Telefon 239-7873. 81, 83

BUICK CENTURY Ltd. 80 w bardzo dobrym stanie, certyfikowany sprzedam. Tel. 787-0176 w dzień, 225-7243 wiecz. 81, 82

FARMA ADAMA — 654-7455, nieopryskiwana chemikaliami. Wszystko co jemy codziennie ma witaminy, minerały, ale nie wszystkie. MIÓD niepodgrzewany posiada wszystkie Witaminy, Minerały co człowiek potrzebuje. Zima więcej miodu witaminy C. Lepsze zdrowie niż DOLARY.

AKORDION organ „Cardovox" z nagłośnieniem w dobrym stanie tanio sprzedam — $2800. Tel. (519) 579-3615. 81C87

Naprawy i budowy

JOHN THE PAINTER wykonuje prace malarskie, drobne naprawy oraz przeróbki wewnętrzne. Tel. 279-1221. 56S

KRYCIE DACHÓW, zakładanie rynien ściekowych wykonuje wasz rodak Aleksander Toczyski. tel. 534-5003 36S

ROMAN BUILDING RENOVATORS. Kominy, instalacje gazowe, kominki, pokoje rekreacyjne, dachy, rynny, zajazdy, garaże, dobudówki, werandy itp. Plany i licencje. Długoletnia praktyka. Solidne, fachowe wykonanie. Metro lic. 3783. Mississauga Lic. 3338 Roman Borowski. Tel 532-3879. 16—87

KRYCIE nowych dachów i naprawy starych. 25 lat pracy w swoim zawodzie. Praca gwarantowana P. Wiadek 531-4212. 30S

KRYCIE dachów płaskich na smołę szyngle. Robota gwarantowana Metro lic. B-4820 Stanley Roofing Telefon 272-4373 30S

INSTALACJE nowych i naprawy starych instalacji wodno kanalizacyjnych (plumbing) oraz ogrzewania (heating) wykonuje Chris M. lic P-704 Telefon 759-1622 91S

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 21S

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy. Roboty betonowe jak: chodniki, posadzki itd oraz tynkowanie zewnątrz i wewnątrz Licence No. B-1806 Tel 255-9813 19S

INSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie (sanding) twardych podłóg — wykonuje Karol. Po bliższe informacje proszę dzwonić: tel. 457-3916. 67S

ZYGMUNT KLAPOUCHY ROOFING. Krycie dachów szynglami, płaskie na smołę, naprawy kominów, wymiana rynien. Gwarancja. Bezpłatne wyceny. Dzwonić wieczorem 588-1402. 66—86

WYKONUJĘ solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, remonty domów, budowę garaży — dobudówek. Roboty betonowe, piwnice, chodniki, „driveway", tynki zewnętrzne itd. Dzwonić od godz. 4 po poł. 536-9538. 51S

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H 159, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne pod gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę, kratowanie okien. J. Niewiadomski. Tel. 233-7320. 51S

REPERACJE • NOWE ROBOTY • MODERNIZACJE, uwodoszczelnianie i pogłębianie piwnic, zaporowe ściany, roboty żelazne, tj. schody, parkany, stropy stalowe, żelbeton etc. Hydraulika, stolarka, elektryka, kafle, tynkowanie, weneckie zasłony, krycie podłóg i dachów, rynny, patio, thermo okna, izolacja i pokrycia aluminium. Malowanie i tapetowanie. Dobudówki. Solidnie i tanio. Dzwonić 24 godziny 235-3262. 74S

BIKOL CONSTRUCTION. Instalacja i wymiana okien, drzwi, aluminiowe „siding", dachy, budowa garaży. Praca wykonana przez ekspertów i z gwarancją. Wycena bezpłatna. Proszę kontaktować się z Zuzanną 251-4466. Metro Licencja B-3229. 77—80

ZESPÓŁ muzyczny gra na wszelkie okazje. Tel. 249-0545. 77C81

PLASTER wykonuję szybko, dokładnie i tanio. A. Krupka, tel. 534-5449. 35C

SZYBKO, solidnie, tanio malowanie, tapetowanie i drobne naprawy. Proszę dzwonić 24 godz. 630-3283. 81, 82

Poszukiwanie mieszk.

SAMOTNY, po studiach, pracujący, poszukuje mieszkania. Tel. w godz. 14—16 — 534-2932. 81, 82

Kursy szoferskie

AABBA SZKOŁA JAZDY. Udzielamy lekcji na prawo jazdy w języku polskim. Instruktor przyjeżdża na lekcje do miejsca zamieszkania kandydata. Lekcje odbywają się w atmosferze prywatnej. Szkoła zniżki ubezpieczeniowej do 41%. Koszty kursu są odliczane od podatku. Tel. 968-2454. 78—88

ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne. 1124 College St. Tel. 259-0619 10S

CITY DRIVING SCHOOL. Instruktor Joe Szynkowski. Odbiór kursantów z miejsca zamieszkania. Ubezpieczenie samochodowe niższe do 41%. Koszty kursu odliczane są od podatku. Telefon 532-2626 9C

DONATO DRIVING SCHOOL. Udziela nauki jazdy samochodem. $11 za lekcję. Pomogę w uzyskaniu 40% zniżki przy ubezpieczeniu samochodu. Tel. 532-0438. 73-C-91

Różne

MISTRZ KRAWIECKI Jan Różycki, (były pracownik p. Krużla), wykonuje prace miarowe dla panów z materiałów własnych lub powierzonych oraz posiada na składzie ubrania i galanterię męską. 309 Roncesvalles Ave. Tel. 533-7878

SALE DO WYNAJĘCIA
Grupa 1-7 ZPwK oferuje sale do wynajęcia na różne okazje. 2282 Lakeshore Blvd. W. Tel. 252-9519 28S28

SŁAWOMIR KLEPACKI — artysta grafik przyjmuje zlecenia na wykonanie projektów graficznych oraz wszelkich innych prac w dziedzinie grafiki czarno-białej. Tel. 242-2285. 80, 82, 84

NIE CHCESZ mieć kłopotów z zapalaniem motoru zimą, wyreguluj swój karburator. Zaoszczędzisz na benzynie, nieprzewidzianych wydatkach. Solidnie, tanio. CarFix. Tel. 769-5744. 80, 82

QUEEN DELICATESSEN. Właśc. M. J. Michoń. Świeże pieczywo i ciastka. Doskonałe wędliny. Po cenach zniżonych pierożki, flaczki, śledzie. Telefon 531-0842. 1648 Queen St W Toronto. 73C

POLSKI GARAŻ
METRO AUTO CENTRE
Właśc. STEFAN TRUSZKOWSKI.
WSZELKIE NAPRAWY SAMOCHODÓW
1868 Queen St. W. 533-3428
(ROG FENNINGS) 51C

dermatone
GABINET KOSMETYCZNY
ELEKTROLIZA
2285 Dundas St. W. 537-0542
Blisko metra. Vis a vis Loblaws — Towers 17C17

PISMO ŚWIĘTE
Starego i Nowego Testamentu w nowym przekładzie, do nabycia 2610 Dundas St. W., Toronto, Ont M6P 1X8, tel. 239-3305 lub 239-3895
Nowo przybyli mogą otrzymać bezpłatnie 3C9

POSIADAMY świeże mięso, szynki, boczki, balerony, kiełbasy i różne wędliny własnego wyrobu. Specjalne ceny dla wysyłających paczki. Ogórki kiszone i kapusta z beczki. Copernicus Meat Prod. 79 Roncesvalles Ave. Telefon 536-4054. 55C

PRZEPROWADZKI i wszelkie przewożenie towarów w mieście i poza miastem Tel. Roman 536-9590 71C

E & M AUTOMATIVE MACHINE SCHOP
CUSTOM ENGINE RUBUILDING
Każda robota gwarantowana
3581 Dundas St. W., Toronto
Tel. 763-4106
Edward Kanas, Mich Sośnicki 67C105

FACHOWO stroję pianina. Telefon 249-0545. 75C81

PRZEPISYWANIE na maszynie różnych tekstów w językach: angielskim, francuskim i polskim. Tanio i solidnie. $2.00 od strony. Tel. 231-8831.

PIOTR CZAJKOWSKI, zamieszkały dawniej przy 156 Spruren Ave. ma do odebrania list z Polski w biurze przy 192 Garden Ave.

Matrymonialne

PANI, lat 44, chętnie pozna samotnego pana w wieku 45—55 lat dla wspólnego towarzystwa. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca" Box 987. 77—81

JESTEM panną szczupłą, średniego wzrostu i niebrzydką. Z braku znajomości ta drogą chciałabym poznać pana do lat 35. Listy ze zwrotnym adresem i krótkimi danymi o sobie proszę przysyłać na adres „Związkowca". Box 990. 80—83

ROZWÓDKA, lat 49, pozna pana w celu matrymonialnym, spokojnego, w zbliżonym wieku. Listy przesyłać do „Związkowca". Box 992. 80, 81

NOWO PRZYBYŁA, pracująca wdowa, 47 lat, wykształcenie uniwersyteckie, pozna odpowiedniego pana w celu towarzyskim lub matrymonialnym. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca", Box 991.

Przeprowadzki

HENRY CARTAGE AND MOVING
Właśc. Henryk Podsiedlik
Wszelkie przewozy towarów i przeprowadzki. Usługi ubezpieczone
Tel. 278-4480 16S

TONY'S MOVING Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybka i tania obsługa. Skupuję stare rzeczy, jak meble itp. Tel. 760-2270 rano lub wieczorem 28S

GAC — PROFESSIONAL JANITORIAL SERVICE
RESIDENTIAL — INDUSTRIAL — COMMERCIAL
— floor stripping & polishing kompletne czyszczenie i polerowanie płytek podłogowych
— carpet steam — fresh cleaning czyszczenie wykładzin dywanowych, tapicerki meblowej i samochodowej
— zabezpieczenie betonu w garażach, chodniki, schody
Stosujemy sprawdzone najnowsze środki chemiczne importowane z USA.
Usługi ubezpieczone i z gwarancją
24 godzinny service
Answering system 532-1888 60—87

POLISH CONSULTING BUREAU
618 Queen Street West
Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182
od 2 do 6 po poł.
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m. in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika), rodzinnych, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań, spadkowych, PONADTO: odwołania od odmowy paszportów, sprowadzanie krewnych, pisma do polskich urzędów i sądów (także w sprawach rozwodowych w Polsce), pełnomocnictwa do Polski. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. 77S

Adwokat

ADWOKAT
KAZIMIERZ BIELSKI
Q.C.
NOTARIUSZ
Załatwiamy:
— Sprawy karne i rozwodowe
— Kupno, sprzedaż i hipoteki
— Spadkowe i testamenty
226 Roncesvalles Ave.
(Obok Credit Union)
Toronto. Tel. (416) 533-6126
Biuro czynne codziennie od 10 rano do 6 wieczór 7C

Domy i interesy

DO SPRZEDANIA duży 3-sypialniowy apartament, 1½ łazienki. Blisko do sklepów i komunikacji. West Mall — Bloor West. $59,500. Telefon 622-4359 lub 622-3452. 77, 79, 81

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe nowe budownictwo w Poznaniu. Dzwonić 945-0681. 79, 81

PRYWATNA sprzedaż. Macdonell Ave. Dom na 2 podłogi, 7-pokojowy, 2 łazienki, nowoczesna kuchnia, garaż. Własność w najbliższym czasie. Telefon 536-9710.

DOM 10-pokojowy do sprzedania. Tel. 533-0204. 81, 82

SPRZEDAM wolny, 2-sypialniowy apartament (1½ łazienki), przy La Rose. Tel. 248-9008 wiecz. 81, 82

SPRZEDAM willę we Wrocławiu, 2-piętrową, 6-pokojową z kuchnią, 1½ łazienki, podwójny garaż, atrakcyjny ogród, ogrzewanie gazowo-koksowo-elektryczne. Wiadomość wieczorem tel. 267-5770. 81—83

UWAGA! Mamy jeszcze do sprzedania luksusowe apartamenty z wszystkimi wygodami 1- i 2-sypialniowe na East Mall. Apartamenty są wolne, można się zaraz wprowadzać. Proszę dzwonić 762-7657 wieczorem. 76—84

DO SPRZEDANIA dwa apartamenty 2-sypialniowe i jeden 1-sypialniowy w Baltyk Apartments przy Allanhurst Dr. Dzwonić wieczorami lub w czasie weekendów. Tel. 249-3014. 76—81

DOM wolnio stojący sprzedam, 4 sypialnie, 2 łazienki. Wewnątrz kompletnie odnowiony. Podwójny garaż, ładny ogród. Okolica Roncesvalles. Telefon 534-9908. 78—84

PRYWATNA SPRZEDAŻ. Mieszkanie 2-sypialniowe w polskim budynku Dixie — Burnhamthorpe. Cena $32,500, lub najlepsza oferta. Tel. 624-5554. 80—84

PRYWATNA sprzedaż z powodu wyjazdu. Sprzedam dom 10-pokojowy, dochodowy, bez garażu. Tel. od 9 do 2 po poł. 532-8889. 80—83

APARTAMENT w polskim nowym, spokojnym budynku w Etobicoke do sprzedania. 3 wielkie sypialnie, duży salon, 2 łazienki, kuchnia i balkon. Blisko komunikacji. Cena $40,000. Tel. 622-2790. 80, 81

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe w Warszawie 50 m kw., dwa pokoje, loggia, telefon. Cena w dolarach do uzgodnienia. Tel. (403) 482-3639, 10—11 wieczorem. 67C77

SPRZEDAM 7-pokojowy dom z prywatnym wynajętym mieszkaniem na 2 podłodze, oraz wykończoną piwnicą. Keele — Rogers. Tel. 651-5247. 7, 81

COTTAGE do sprzedania nad Georgian Bay. Concession 12. Tel. 534-2697 79, 81, 83, 85

Poszukiwanie osób

BRONISŁAW ŚLĘZAK, urodzony w 1923 r. we wsi Łukawiec k. Rzeszowa, syn Anny i Józefa, poszukiwany jest przez matkę Annę w Polsce i bratanicę zamieszkałą w Toronto. B. Ślęzak w 1940 r. na wiosnę wywieziony został na przymusowe roboty do Niemiec, a po wojnie wyemigrował do Kanady. Ostatni znany jego adres był: St. Francois Soles, CTE Laval, Quebec. Wszystkie wiadomości o poszukiwanym proszę kierować na adres: 135 Geoffrey St., Toronto, Ont. M6R 1P4, lub telefonicznie — 531-1038. 81, 82

INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

ASEKURACJA
MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD.
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 406
Toronto, Ontario M8X 2W2
Tel. 233-5888, 276-1079

BUCHALTERIA
Czesław Błaszyk
Prowadzenie książek dla małych przedsiębiorstw (Payroll). Zeznania podatkowe
INCOME TAX
34 Mountview Ave.
Tel. 769-8477

M-K ALUMINUM HOME IMPROVEMENT
Instalacja aluminum siding, rynny, okna thermo i storm, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy oraz wszelkie prace cementowe
Marek Kotnowski — 233-0860
Met. lic. B-8516 31S

EDMAR ENGINEERING
WYKONUJEMY INSTALACJE I NAPRAWY SYSTEMÓW KLIMATYZACJI, CHŁODNICZYCH, OGRZEWANIA (GAZOWE I ELEKTRYCZNE) I HYDRAULICZNYCH
Tel. 626-3560 68—92

SHARP FASHIONS LTD
SHEEP SKIN
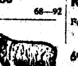
SZYJEMY TEŻ FUTRA I NA MIARĘ. Tel. 368-8702
116 Spadina Ave., Toronto, Ont.
(7 piętro) 95S

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, „THERMO-WINDOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 33S

S. BROGOWSKI, O.D.
412 Roncesvalles Ave.
(Blisko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
531-4251 61S

J & B CONSTRUCTION
THERMO-OKNA, ALUMINUM SIDING, SOFFIT, FASCIA, RYNNY, DACHY (SHINGLES) ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU NAPRAWY I PRZEBUDOWY
Właśc. J. Beczala
Metro lic. B-976
Tel. 621-1492
(Codziennie po 6 wiecz.) 66—91

Orkiestra

ORKIESTRA NA WSZYSTKIE OKAZJE
Prosimy dzwonić:
Marian — 273-4396
Mirek — 252-2675 27B4

Malowanie

MALOWANIE mieszkań i roboty stolarskie $50.00 za pokój. Tel. 363-0637. 79—81

ALUMINUM
Zakładamy siding w różnych kolorach, drzwi, okna thermo, storm, rynny oraz wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALIWODA
z długoletnią praktyką.
Oferujemy bardzo dobre ceny. W dzień answering service. Tel. (416) 535-8975 74S

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
268 Roncesvalles. Tel. 533-8573 44S

ASEKURACJA
BEN J. GRYS
INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6308, 239-6628

DENTYSTYCZNE PROTEZY
R. HEJNOWICZ
NOWE PROTEZY, USZCZELNIENIA I REPERACJE
2223-A Bloor St. W., Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2602 94S

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
2230 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-5851

EDWARD'S ROOFING CO.
• KRYCIE DACHÓW „FLAT I SHYNGLES" • ZAKŁADANIE RYNIEN ŚCIEKOWYCH • PRACE REMONTOWO-BUDOWLANE. ROBOTA GWARANTOWANA. KONKURENCYJNE CENY
Tel. 537-0612 59—83

FUTRA
STEPHAN'S FURS
Sprzedaż i szycie na miarę oraz przeróbki, naprawy czyszczenie i przechowywanie futer na okres lata
Duży wybór czapek damskich i męskich
406 Roncesvalles Avenue, Toronto, Ont. — Tel. 536-5936
2239 Bloor Street, West, Toronto, Ont. — Tel. 762-7775
92 Main Street North, Brampton, Ont. — Tel. 451-1111 63S

TELEWIZJA
RICHARD STAR T.V.
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, uczciwa naprawa. Telewizory kolorowe — biało-czarne — HIFI.
Członek Metro Toronto Television Service Assn.
698 Weston Rd., Toronto, Ont.
Tel. 762-5782

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY:
PRALKI, SUSZARKI,
PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 14S

KWIACIARNIA
BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. W., Toronto
Tel. 534-6826, dom 259-8780

ELEKTRYK
Metro lic. 344
INSTALUJEMY NOWE, NAPRAWIAMY STARE PRZEWODY ELEKTRYCZNE ORAZ ALARMY PRZECIWPOŻAROWE
Tadeusz, tel. 766-7408 17S

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I INNE
171 RONCESVALLES AVE.
Tel. 531-3506 90S

BILL & SON FLOORING
Instalujemy dywany, kafelki w łazienkach, podłogi w kuchni
BEZPŁATNE OSZACOWANIE
Tel. 244-8396 45S

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór polskich dań
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA WESELA, CHRZCINY I WSZELKIE INNE UROCZYSTOŚCI
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. 536-0601 46S

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY. BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY.
SPECJALNE ZNIŻKI
Stanisław — 531-2315 64S

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T.
Z 25-LETNIM DOŚWIADCZENIEM
Tel. 531-8545
404-A Roncesvalles Ave.
(obok kina Revue)
Toronto, Ont. 67S

J. W. REFRIGERATION
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK PIECÓW ELEKTRYCZNYCH I SUSZAREK
Roczna gwarancja na części wymienne
Tel. 255-6073

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-789. No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. Tel. 624-3492. 26S

ADVANCE REAL ESTATE LTD. 1055 Bloor St. W. 534-9244
Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości
POSZUKUJEMY DOMÓW DO SPRZEDAŻY
Asekuracja na samochody, domy, sklepy, umeblowanie itp
Tel. S. KRUK i A. KUCHARZYK od 9 rano do 9 wiecz. 95S

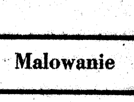
NAUKA. Używając laboratorium językowego, możecie opanować angielski w ciągu 3 miesięcy. Idealne dla osób pracujących i nie mających czasu chodzić do szkoły. Zainteresowani proszeni są dzwonić w Toronto — p. Henryk, tel. 532-3794, w Hamilton p. Łucyna tel. 544-3603. 71-C

BLOOR & KEELE BP
GOLDLINE SERVICE SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
i garaż wszelkich napraw samochodowych: zapłony, hamulce, startery, baterie.
Od pon. do soboty 7 rano—7 wiecz.
1758 BLOOR ST. W., TORONTO
(BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7365, 762-7366
MANAGER: JOHN HAITAS 32W

HENRY'S CONSTRUCTION CO.
Instalujemy aluminium na poddaszach i ścianach domów mieszkalnych, zakładamy rynny ściekowe, kryjemy dachy, instalujemy „thermo" okna i drzwi. Wykonanie fachowe i solidne.
Henryk, tel. 624-8616 73S

ELEKTRYK
kontraktor B. Cholewiński
wykonuje oraz reperuje każdą instalację elektryczną
HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2-5 LAT W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przygotowany do wieku dziecka
Przygotowujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. Tel. 537-2071 55S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
931 Queen St. West, Toronto
Tel. 363-0681 76S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. Cardinal & Son
306 Bathurst St. — Toronto
Biuro 232-2262

SIPCO ENERGIES
WSTAWIAMY GAZOWE, OLIWNE I ELEKTRYCZNE PIECE — NA POMPĘ, WODĘ (HEAT PUMPS). — SPRZEDAŻ OLIWY, CZYSZCZENIE I NAPRAWA PIECÓW NA OLIWĘ I GAZOWYCH. 24-GODZ. OBSŁUGA
Biuro 868-1444 96S

PIEKARNIA
M. GRANOWSKA SPECIALTIES
175 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont. Tel. 533-7755
Doskonałe LODY własnej produkcji, świeże PIECZYWO I CIASTKA. DELIKATESY.
Serdecznie zapraszamy

MARIA RODZIEWICZÓWNA 63

WRZOS

POWIEŚĆ

— Zaspałaś, córuś! Dobrze, będziesz *frisch* na bal — powitał ją prezes.

Andrzej czytał *Kurjera* i rzekł:

— Węgiel znowu zdrożał, Markham się uparł nie robić kontraktu. Teraz nas rżnąć będą, jak sami zechcą.

— A biedacy chyba zmarzną wszyscy — westchnęła Kazia. — Znowu dziś 12 stopni mrozu.

— Nie wychodź na ten ziąb. Ty się doprawdy napytasz biedy po tych norach i narobisz nam dopiero ambarasu.

— Muszę wyjść chociażby do lecznicy. Toć tam tłok będzie dzisiaj, a doktor się zmienia. Nie wiem jeszcze, kogo Downar wynajdzie.

Andrzej coś zamruczał, ale go zwyżka węgla pochłaniała i chciał się o tym z Markhamem rozmówić. Spojrzał na zegarek.

— Zastanę go jeszcze na dworcu — rzekł, kończąc śpiesznie kawę i wyszedł.

Prezes miał jakąś sesję, także się śpieszył a wnet potem i Kazia wyszła do lecznicy.

Jak przewidywała, tłok był.

— Doktor jest? — spytała zdziwiona dozorczyni.

— Jest, jakiś nowy, z listem od profesora Downara. List zostawił i zaraz się wziął do roboty. A tak starannie chodzi koło nich, jakby hrabiami byli.

Podała jej list i Kazia weszła do gabinetu, gdzie po konsultacji załatwiano materialne potrzeby pacjentów. Rozerwała kopertę:

"Szanowna pani! — Okazuje się, że zaszło nieporozumienie i pomyłka. Mój protegowany, doktor Bogucki, upewnił mnie, że ani narzeczonej w kraju nie zostawił, ani pani nie zna. Posada i zajęcie bardzo mu się podoba, a że i ja jestem pewny, iż odpowiedniejszego nie sposób znaleźć, więc go instaluję niniejszym, spokojny, że ten zaufania nie zawiedzie. Proszę się nie zrażać jego sposobem podejścia: szorstki jest i ponury, ale rzecz swoją zna, a wartość charakteru wynagrodzi brak form". *Downar.*

Kazia, przeczytawszy, otworzyła drzwi do małego pokoiku biura samej Ramszycowej i poleciła dozorczyni poprosić doktora.

Wszedł po dość długim oczekiwaniu i sztywno się ukłonił.

— Bogucki — mruknął i spojrzał na nią przelotnie.

— Dlaczego pan skłamał, że mnie pan nie zna — spytała rozpacznie. — Czy pan zapomniał, czy pan się mści, czy pan mną pogardza? Nie zasłużyłam na to. I po co pan tu przyszedł?

— Nie mam przyjemności znać pani. Przyszedłem z polecenia profesora Downara na posadę, która odpowiada moim celom i idei. Czy pani nie życzy sobie, żebym tu pozostał? W takim razie usunę się, tylko dziś jeszcze załatwię pacjentów; to mój obowiązek. Chory, tym bardziej nędzarz, nie powinien czekać do jutra.

Zawrócił się by odejść.

— Stachu! — wyrwało się jej mimo woli.

Zły ogień zapałał w oczach Boguckiego. Taka zaciętość i niechęć, że jęknęła, jakby otrzymała bolesne uderzenie.

— Pani mnie bierze za kogoś innego — rzekł twardo. — Pytał mnie profesor Downar, czy miałem narzeczoną. Skądże? Gdybym miał, to by mnie nie opuściła dlatego, że mnie los podeptał, żem był nędzny, słaby, zgnieciony nieszczęściem. Alem ja sam był, i sam jestem, i sam będę. Narzeczonej nie miałem i mieć nie mogę, bo nie posiadam ni pieniędzy, ni świetnego stanowiska, a przecie mej idei kobiecie nie ofiaruję na zabawkę i poniewierkę! Ale, pani daruje, chorzy czekają.

Stała bez słowa, bez myśli, niezdolna się bronić, domęczona już tym ciosem. On wyszedł.

XII

Tej nocy, po balu, Kazia się ocknęła, jakby ją coś wstrząsnęło, jakby na nią ktoś zawołał.

Otworzyła oczy i starała się zrozumieć, co się z nią dzieje..

Dzwony biły, wiele dzwonów, a biły rozgłośnie, aż ją bolało w głowie od dźwięków i huku.

Na co dzwonią? Gdzie? Ha, to na rezurekcję w Gurowie. Jest tam Wielkanoc przecie.

Bo wiosna już świta. Rezurekcja i sady kwitną, pachnie jabłoniowym kwieciem i polatują w powietrzu, strącone powiewem ranku białe płatki. Pełno ich, opadają bez szelestu, a dzwony grają. Trzeba iść na rezurekcję. Idzie wśród sadów na te dzwony, płatki białe padają, ale jakie zimne! Biała już od nich i ziemia, coraz więcej wiruje, to śnieg, zadymka.

Ogarnia ją chłód, dreszcz, zęby szczękają, ale idzie, bo dzwony wołają. To nie dzwony, to młoty w kuźni, co stoi za dworem w Gurowie.

I oto ją ogarnia żar kowalskiego ogniska, ale jaki żar, to ona sama płonie, ona leży w żarze. Rzuca się, chce się cofnąć, osłania głowę, ale to ojciec miechem dmie i ojciec ją tak rozpaloną, jak sztabę metalu, kładzie na kowadle, a tłum ludzi wkoło niej. Ludzi z młotami i te młoty spadają na jej głowę, spadają, walą, tłuką, miażdżą, bolą, bolą, bolą.

Patrzy, kto bije, patrzy. Wszyscy są. I Andrzej i Wolskie i macocha i Radlicz i stara Markhamowa i Tunia, a wreszcie widzi nad sobą złe oczy Boguckiego i młot wzniesiony i uderzenie.

"W POLSCE" - TADEUSZA KORZENIEWSKIEGO

Skurczyły się — miejmy nadzieję jednak, że przejściowo — możliwości wydawania w Polsce książek poza zasięgiem cenzury i zadanie to mogą praktycznie wykonywać jedynie polskie wydawnictwa za granicą. Nikt nie wie, jak długo to potrwa i co będzie dalej, toteż autorzy, którzy rozumieją niebezpieczeństwa wewnętrznej i zewnętrznej cenzury stoją przed trudnymi decyzjami. Publikacja w Paryżu, czy w Londynie jest z peerelowskiego punktu widzenia dowodem rzeczowym przestępstwa, za które grozi kara, a nie wynagradza tego łatwiejszy nieco dostęp tych książek do czytelnika krajowego. Nie każdy więc gotów jest przeciąć problem decyzją wyjazdu z kraju, jak to uczynił autor nowej pozycji wydanej przez zagraniczne przedstawicielstwo, nieregularnego kwartalnika literackiego „Puls" — Tadeusz Korzeniewski. Jak głosi notatka na odwrocie książki, 2 listopada 1981 r. opuścił on Polskę z zamiarem osiedlenia się na stałe w USA.

Starannie wydana przez „Puls" książka jest powieściowym debiutem Korzeniewskiego *), toteż autor wymaga krótkiego choćby przedstawienia. Ma on 33 lata, urodził się w Elblągu, studiował elektronikę na Politechnice Gdańskiej oraz filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Zaczął publikować pięć lat temu w niezależnych kwartalnikach „Zapis" i „Puls", a w 1981 r. mógł skorzystać z łam prasy oficjalnej: „Twórczości" oraz „Kultury".

Jego książka „W Polsce" jest właściwie powtórzeniem debiutu, ponieważ już wcześniej (w 1981 r.) opublikowała ją Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa", dla której Korzeniewski pracował także jakiś czas jako drukarz.

Na tę książkę składają się dwie niewielkie, ale naładowane treścią groteski. Jedna nosi tytuł całości, a drugą autor nazwał „Prima aprilis". Groteskowym językiem opisują groteskową rzeczywistość, w której budzące śmiech postacie prowadzą swoje groteskowe działania. Trudno tu odnaleźć cokolwiek sensownego czy budzącego szacunek. wszystko przeszywa chaos i głupota, nawet zdarzające się czasem samodzielne zrywy myśli są nimi rażone. Nic jednak z atmosfery ponurości czy beznadziei, bohaterom zdaje się bowiem, że są normalnie reagującymi ludźmi, chociaż żyją w zdeformowanej rzeczywistości. Udana jest zwłaszcza mikropowieść „Prima aprilis", która przedstawia niebezpieczną przygodę, jaka zdarzyła się profesorowi gałęzi wiedzy zwanej historią wolności nauki Kazimierzowi Kusiakowi.

Kusiak jest rześkim i zadowolonym profesorem, który szczerze pokochał rutynę swego zawodu, wierzy w profesorskie powołanie i radośnie wspina się po szczeblach naukowej kariery. Niełatwo jest zaskoczyć czymś nieprzewidzianym jego wytrenowaną na dialektyce naukową świadomość, czy zmącić uporządkowany w punkty i podpunkty system wiedzy. Toteż razu pewnego (odkrywszy, że złośliwym trafem losu zapomniał notatek do wykładu) ufny we własne siły, postanawia coś nieobowiązującego przed studentami zaimprowizować. Tym bardziej, że to właśnie prima aprilis.

Profesor słabo znał jednak siebie samego. Oswobodzony z punktów i podpunktów intelekt bryknął sobie potężnie i — od rzemyczka do strzemyczka — zakwestionował co ważniejsze z uznanych prawd. Najpierw, że 1+1 daje dwa, potem chrześcijaństwo, a w końcu — i co najgorsze — socjalizm. Lecz nawet tu nie był w stanie zatrzymać się i... wytoczył oskarżenie całej europejskiej kulturze.

Biedna profesorska głowa nie wytrzymała swobody i upojona rwącą tamy myślą niebacznie wystawiła całą profesorską osobę na niebezpieczeństwo utraty mozolnie zdobytej pozycji. Wprawdzie studenci, zajęci robieniem notatek i spoglądaniem na zegarki niewiele zauważyli, za późno jednak dla Kusiaka, aby cofnąć obrazoburcze słowa:

„Nie jest prawdą, że człowiek człowiekowi równy... I dlatego tu z tego miejsca, z tego kraju oskarżam kulturę. Nie państwo, jako aparat ucisku oskarżam, nie socjalistyczne dyktatury z ich imperatywem policyjnym, nie słowiański naród-Słońce z jego czołgo-protuberancjami, i nie marksizm nawet z jego wylogizowanym humanizmem — ale oskarżam europejską kulturę! Oskarżam artystów, myślicieli, filozofów Europy, trybunów społecznej sprawiedliwości, pasterzy i mesjaszów, którzy od zarania, z małymi i stymulującymi tylko wyjątkami, zatłuszczają stadową świadomość wazeliną antropologicznej równości. Oskarżam ich wszystkich, którzy chowają skrzętnie i wstydliwie swoją pogardę dla ludzi, swoje do ludzi zniechęcenie, swój dla ludzkiego stada wstręt, by tym gorliwiej wystawiać na poklask publiczny wytapetowaną cerę swojej do ludzkości miłości — uwielbienia — wiary. Bo oni ponoszą główną winę za dzisiejszy skandal w naszej części Europy i w coraz to innych punktach świata..."

Ten niecodzienny wykład jest niebezpieczną wycieczką tzw. „zdrowego chłopskiego rozumu" w fundamentalne rejony ludzkiej wiedzy i kultury. Wycieczką tym ryzykowniejszą im bardziej niezabezpieczoną rzeczywistym intelektualnym zapleczem. Toteż nikogo nie dziwi, że profesor kończy w pożałowania godny sposób.

Druga opowieść Korzeniewskiego zatytułowana „W Polsce" i umieszczona w książce na początku, również zawiera relacje z intelektualnych wycieczek wykraczających poza intelektualny stan posiadania. Tym razem jest to aluzyjna „Przypowieść o Wielkim Integratorze", myślicielu imieniem Imek. Wdaje się on w dogłębne dyskusje z nierównymi partnerami: milicjantem, oficerem śledczym oraz duchem Marksa, duchem Konstytucji i duchem Kraju. Rozwija wobec nich teorie o dwóch rodzajach ludzi — tzw. człowieku „en gros" i tzw. „człowieku brzmiącym dumnie". Różnice pomiędzy nimi są takie jak między istotami ludzkimi żyjącymi milion lat wstecz a tymi, które żyć będą za lat milion. Dochodzi do konkluzji, że „warstwa ludzi szlachetnych, ludzi godnych, ludzi „brzmiących dumnie" korzystać powinna z większej swobody niż „człowiek en gros", toruje bowiem drogę do postępu. Bez nich grozi nam wszystkim upadek, regres, cofnięcie się w czasie. Człowieka „en gros", który jedną nogą siedzi jeszcze na drzewie nie można bowiem pozostawić sobie samemu. Niestety, myśliciela Imka, który podobnie jak profesor Kusiak z "Prima aprilisu" już zbliżał się do teoretycznego rozwiązania najbardziej nabrzmiałych problemów ludzkości, w trakcie zbliżania się nieoczekiwanie szlag trafia. Toteż pozostawieni sami sobie ludzie „en gros" — Abek, Bebek i Cebek zaprzepaszczają rozpoczętą na własną rękę rewolucję.

Tadeusz Korzeniewski obie groteski zaopatrzył w komentarze wyjaśniające jak doszło do ich powstania i jak toczyły się ich wydawnicze dzieje. Komentarze te stanowią sporą część niewielkiej rozmiarami książki. Całość jest więc nie tylko literacką fikcją, ale i rodzajem dokumentu o pisarskim debiucie z przełomu lat 70/80. Autor podjął tutaj kilka ról jednocześnie: literata, bohatera powieściowego, a także krytyka własnej prozy. W 80-stronicowej książeczce jest zarazem twórcą dwóch grotesek, bohaterem dwóch środowiskowych relacji i surowym krytykiem swojego debiutu.

Można zadawać sobie pytanie, skąd taka obfitość ról i zadań, coraz bardziej zresztą charakterystyczna dla polskiej prozy, jeżeli przywołać ostatnią książkę Tadeusza Konwickiego „Wschody i zachody księżyca" czy też „Miesiące" Kazimierza Brandysa. Czy jest to oznaka żywotności literatury, która rozrywa krępujące więzy gatunków w poszukiwaniu żyźniejszych obszarów? Czy też przeciwnie — dowód jej słabości potrzebującej wsparcia w formie odautorskich wyjaśnień i odwoływania się do realnego życia?

A może artystyczna wieloznaczność zanadto jest dziś narażona na manipulację i wykorzystywanie do pozaartystycznych celów, przed czym autor próbuje się zabezpieczyć. Na pewno ktoś mądry zastanowi się kiedyś nad tym zjawiskiem pędu do samowystarczalności. A tymczasem czytelnik nie ma na co narzekać. Zaspokojona jest jego odwieczna ciekawość autora i dowiaduje się sporo o tym, wbrew jakim niemożnościom powstaje książka.

Zbysława Wisłowicz

*) Tadeusz Korzeniewski: „W Polsce", Wydawnictwo „Puls", Londyn 1983.

Krzysztof Powoski

Jeszcze raz kresy

Włodzimierz Paźniewski, pisarz urodzony w 1942 roku, współtwórca programów poetyckich grupy „Kontekst" w Katowicach, ogłoszonych w wydanej wspólnie ze Stanisławem Piskorem, Andrzejem Sławkiem i Andrzejem Szubą książce „Spór o poezję", autor dwu zbiorów wierszy — „Z ostatniej chwili" i „Wiersze dla zaginionych bez wieści" — opublikował ostatnio zbiór esejów „Życie i inne zajęcia".

„OBYWATELE KULTURY"

Twórczość eseistyczna Paźniewskiego zwróciła uwagę czytelników już wcześniej. Szkice drukowane przede wszystkim na łamach „Twórczości" cechuje bogata erudycja i czytelność, oraz klarowność języka. W omawianym tu tomie Paźniewski przedstawił się jako pisarz „pogranicza" i baczny obserwator „zetknięcia" i wymiany kultur. Wpisał się tym samym w tradycję naszej literatury, którą reprezentują tak wybitni autorzy — jak Stanisław Vincenz, Jerzy Stempowski i Włodzimierz Odojewski, czy wśród krajowych twórców — Leopold Buczkowski, Julian Wołoszynowski, Andrzej Kuśniewicz.

Płodna to tradycja i ściśle związana z ginącym już pejzażem kultury narodowej (który ponad 100 lat temu dał tak zwaną „szkołę ukraińską"), z przemijającą melodyką mieszaniny narodów i języków, z samopoczuciem prowincji europejskiej silnie i pewnie związanej z centrum. Przy tym pojęcie „prowincji" nie ma tu znaczenia ujemnego, nie oznacza ubogiego krewnego z łaski przyjętego do wspólnego stołu. Oznacza po prostu przestrzenne oddalenie, lecz zarazem i oryginalność rozwoju, przede wszystkim zaś równość praw „obywateli kultury".

Kultura polska, w ciągu wieków znajdująca się na przecięciu wpływów wschodu i zachodu, południa i północy — czerpała, dzięki swemu usytuowaniu, z różnorodnego dorobku sąsiadów, przetwarzając te wpływy w sobie tylko właściwą całość. Z klimatu kulturalnego Austro-Węgier wywodzi się spora część współczesnej literatury polskiej — wspomniani tu co dopiero Buczkowski, Wołoszynowski, Odojewski, Kuśniewicz, a także Juliusz Stryjkowski, czy wcześniej Brunon Schulz, poza tym młodsi, jak Andrzej Stojowski, czy Andrzej Turczyński. Nie należy także zapominać kilku wspaniałych, przez ten pejzaż zrodzonych, opowiadań Ksawerego Pruszyńskiego, jak chociażby „Ksiądz Ułas", czy niektórych opowiadań-gawęd Lwa Kaltenberga.

ATMOSFERA KRESOWA

W tej też, kresowej atmosferze wyrosła poetycka awangarda krakowska, nurt, który wywarł wielki wpływ na kształtowanie się dzisiejszej liryki.

Z kolei w innej sferze pogranicznej, na Wileńszczyźnie, także formułowały się idee mające olbrzymie znaczenie dla rozwoju ogólnej kultury narodowej — wystarczy przypomnieć rolę Wilna w okresie romantyzmu, czy później, w przededniu wybuchu II wojny światowej — wpływ powstałej tam drugiej awangardy noszącej też miano awangardy wileńskiej, której najznaczniejszym przedstawicielem stał się Czesław Miłosz.

Z tej atmosfery wyrasta też twórczość dwóch najwybitniejszych prozaików współczesnych, Józefa Mackiewicza (starsze pokolenie) i Tadeusza Konwickiego (średnie pokolenie). Ten właśnie problem przenikania, krzyżowania się i syntezy różnych wpływów kulturowych na ziemiach polskich stanowi główny wątek eseistyki Paźniewskiego.

Wrażliwy pisarz niezwykle precyzyjnie analizuje sploty różnych wpływów i tendencji kształtujących fundament naszej współczesności. Urzeka przy tym swoboda i erudycja autora, odtwarzającego z uratowanych do dziś fragmentów, świat dawno umarły, często skazany na zapomnienie i teraz oto wydobywany z mroku. Przy tym są to szkice bardzo osobiste, świadczące nie tylko o rozległej erudycji, lecz także o głębi przeżycia pisarza poszukującego źródeł własnej tożsamości, źródeł — dodajmy — odległych, często świadomie zatajanych w oficjalnym życiu kulturalnym.

PARADOKSY HISTORII

Warto zauważyć, że te podróże w czasie i przestrzeni służą nie tylko samemu opisowi, lecz i rozległej i mądrej refleksji historiozoficznej. Pisząc o paradoksach naszej historii stwierdza autor: „każdemu z bojowników walczących z przemocą grozi upodobnienie się do przeciwnika. Czyż nie zakrawa na ironię, że polscy niepodległościowcy, walczący z carską Rosją, gdy wreszcie nastała ta upragniona Polska, w zacisznych gabinetach stawali się zamordystami w zupełnie carskim stylu?"

I dalej: „Pośrednim skutkiem walki z przemocą w warunkach pełnej konspiracji, a także zmagań prowadzonych ponad sto lat, było zachwianie równowagi pomiędzy poszczególnymi cechami osobowości, w której zaczęła dominować destrukcja. (...) Tymczasem część społeczeństwa polskiego przez legalną działalność w Galicji była jako zbiorowość pozbawiona w swojej osobowości cech destrukcyjnych, a więc tym samym mogły w ich miejsce rozwijać się i ukształtować cechy pozytywne, jak w każdym normalnie żyjącym społeczeństwie demokratycznym." I jeszcze wcześniej uwaga: „Kto wie, czy nasza łacińska kultura nie skuteczniej broniła społeczeństwa przed zalewem obcych wpływów, niż wybuchające nie w porę (albo za wcześnie, albo za późno) powstania narodowe."

Nie są to oczywiście uwagi bezdyskusyjne. Niemniej ich obecność świadczy o żywotności pytania stanowiącego tytuł wydanej przed kilkoma laty książki Tomasza Łubieńskiego „Bić się czy nie bić", która wywołała dość ożywione dyskusje zarówno w kraju, jak na emigracji.

Paźniewski w gruncie rzeczy nie odpowiada na to pytanie, pozostawia je otwarte. Ale przecież rodzajem odpowiedzi jest widoczna w jego tomie skonność do wyboru harmonii i spokoju przeciw destrukcji i niepewności. Książka ta uczy trzeźwego i spokojnego, wyzbytego z emocji, a opartego na ważeniu racji sposobu oceny rzeczywistości. I nie chodzi tu o to, by z tego rodzaju postępowania uczynić wzór wszystkich zawsze obowiązujący, lecz o to, by również o tym sposobie bycia nie zapominać. Być może takiego właśnie stylu działania najbardziej zabrakło w Polsce w okresie tych kilkunastu miesięcy względnej wolności, którą cieszyło się społeczeństwo przed wprowadzeniem stanu wojennego (inna sprawa to pytanie, czy taki styl był w ogóle możliwy). Być może brakło nam wtedy niezbędnego dystansu wobec naturalnych, spontanicznych emocji. Nikt zapewne nie będzie już nigdy w stanie dać jednoznacznej odpowiedzi w tej kwestii, niemniej winniśmy sobie te pytania stawiać choćby po to, by nasze postępowanie nie zamykało się w sztywnych schematach.

NIEPOPULARNE REFLEKSJE

I właśnie książka Paźniewskiego wydaje się jedną z takich wypowiedzi, które ku takim refleksjom skłaniają. Refleksjom — przyznajmy — niezbyt popularnym, gdyż odległym od postaw dominujących w naszym społeczeństwie od lat bez mała dwustu, postaw, które ethos konspiracyjny stawiają jednoznacznie ponad wszelkiego rodzaju legalizm. Jednakże — i to trzeba wyraźnie powiedzieć — obie postawy winny być z jednakową troską kultywowane, gdyż w zmiennych losach naszej historii po równi mogą być przydatne, pod warunkiem wszakże, że żadna z nich nie sprzeniewierzy się systemowi wartości stanowiącemu podstawę naszej łacińskiej kultury.

Zbiór szkiców Paźniewskiego uczy szacunku dla różnorodności postaw, jest jednym z literackich owoców tradycyjnej tolerancji, będącej jednym z zasadniczych walorów polskiej kultury, także kultury politycznej. Przypomnienie tych wartości, zwłaszcza w okresie wielkich napięć społecznych, wydaje się konieczne i szczęśliwy bez wątpienia przypadek sprawił, iż tom esejów katowickiego pisarza ukazał się właśnie teraz, gdy emocje często dominują w naszym życiu nad racjami.

Nie chodzi przecież o to, byśmy się zgadzali z tezami autora, lecz o to jedynie, by ich nie zbywać milczeniem. Tym bardziej, iż ten typ myślenia wyrasta z naszej głębokiej tradycji kulturalnej, z epoki przedrozbiorowej, z czasów, gdy rodziła się w środku absolutystycznej Europy nasza specyficzna demokracja. I ona powinna stanowić dla nas podstawowy punkt odniesienia.

ZASTRZEŻENIA

Jak widać, odszedłem już daleko od książki Paźniewskiego. Jednakże tego typu lektury zawsze skłaniają do głębokiego namysłu, nie związanego przeważnie bezpośrednio z treścią książki. I chyba na tym właśnie polega jej wartość.

Nie wszystko jednak, w moim mniemaniu, zasługuje tu na jednakową uwagę. Bez wątpienia najbardziej wartościowe wydają się szkice poświęcone C-K Austrii („Kakania"), Galicji („Ostatni spór o istnienie Boga") oraz Wilnu („Późny barok"). Na uważną lekturę zasługuje też szkic stanowiący refleksję nad kulturą Wschodu i jej związkami z kulturą europejską („Zapach maści tygrysiej"). Pozostałe utwory — cykle małych esejów zgrupowanych w kilkuelementowe konstelacje — zajęły mnie w mniejszym stopniu.

Na pewno warto je przeczytać, tym bardziej, że świadczą o sporym talencie literackim autora, niemniej zbytnio widoczne wydają się ich szwy pisarskie — przede wszystkim zaś ścieg borgesowski. Niezależnie jednak od tych zastrzeżeń trzeba stwierdzić, że wraz z tomem „Życie i inne zajęcia" pojawił się w naszej literaturze pisarz oryginalny, wrażliwy i mądry, urodzony eseista łączący lekkość narracji z głęboką wszechstronną wiedzą. Pisarz w dodatku obdarzony wspaniałą intuicją poznawczą, dzięki której ożywają odległe i niemal przez młodsze pokolenie zapomniane krajobrazy naszej kultury narodowej.

* * *

Od redakcji: Książka Włodzimierza Paźniewskiego pt. „Życie i inne zajęcia" ukazała się w Warszawie w 1982 r. nakładem „Czytelnika".

Poeta krzyku i milczenia

„Nie wziąłem od was nic, o! wielkoludy,
Prócz dróg zarosłych w piołun, mech i szalej,
Prócz ziemi, klątwą spalonej, i nudy...
Samotny wszedłem i sam błądzę dalej."

Sucha to, powtarzam, i kronikarska wzmianka (w „Przeglądzie Tygodniowym"), nie znam jednak — napisał wybitny norwidolog J. W. Gomulicki — w całej historii literatury polskiej tragiczniejszych i boleśniejszych słów, aniżeli te 10 składających się na nią wyrazów: „tu (w przytułku) mieszkał i umarł Olizarowski, tu dogorywa Cyprian Norwid". W nocy z 22 na 23 maja br. minęło 100 lat od chwili, kiedy w Zakładzie św. Kazimierza, przytułku dla polskich weteranów, mieszczącym się na dalekim przedmieściu Paryża (Ivry), przy cichej ulicy du Chevaleret, zmarł Cyprian Kamil Norwid. Pochowany został na cmentarzu w Ivry, a po pięciu latach — w listopadzie 1888 r. — jego zwłoki przeniesiono do polskiego grobu zbiorowego na cmentarzu w Montmorency.

Milczenie, towarzyszące twórczości Norwida, za życia poety było jeszcze bardziej bezwzględne od ciszy, w której pogrążały się utwory Juliusza Słowackiego. Pośmiertne losy arcydzieł poety mają wyjątkowo zawiłą i trudną historię. Interpretacja jego twórczości, dokonana przez ich odkrywcę Zenona Przesmyckiego (Miriama), przyniosła osobliwe podsumowania. Jedno z nich, może najbardziej niesprawiedliwe, które wyszło spod pióra prof. Piotra Chmielowskiego, głosi, że utwory te „mogły najspokojniej i bez szkody dla poety pozostać w ukryciu, bo wykazują nam już tylko umysł zmanierowany, zmanierowanego stylistę, gadatliwego w sposób najnieznośniejszy, bo nudny..." Dziś już nie ulega wątpliwości, że te „Zwolony, Promethidiony i inne androny" zaćmiły sławę większości współczesnych Norwidowi pisarzy polskich, a jego poezja przetrzymała trudną próbę czasu, zadając kłam pochopnym opiniom nieprzyjaciół.

Spełniło to życzenie poety, które wyraził na dwa miesiące przed zgonem w liście do bratowej: „Powiedzcie p. Sarneckiemu („Echu"), że C. N. zasłużył na dwie rzeczy od Społeczeństwa Polskiego: to jest, ażeby onez społeczeństwo nie było dlań obce i nieprzyjazne..." Co więcej, sława autora „Czarnych i białych kwiatów" daleko wykroczyła poza granice jego ojczyzny, a obecna rocznica została wpisana w kalendarz obchodów UNESCO. W Polsce uczczono ją powołaniem specjalnego komitetu, którego członkiem jest m. in. autor ponad 200 publikacji poświęconych pisarzowi — prof. Juliusz W. Gomulicki.

Ogłoszenie przez Miriama-Przesmyckiego norwidowskiego tomu „Chimery" było punktem zwrotnym w dziejach odbioru Norwida. Skierowali na niego uwagę wielcy twórcy europejscy: pisarze Andre Gide i Richard Dehmel oraz francuski filozof Henri Bergson. Stało się to za pośrednictwem rozmiłowanego w twórczości Norwida polskiego autora tworzącego w Niemczech — Jana Kaczkowskiego. „To niesłychane — pisał do niego 9 grudnia 1907 roku Richard Dehmel — że taki człowiek musiał zdychać jak pies. Jego pomnik, pod który pierwszy kamień Pan położył, jest napiętnowaniem ludzkości. Nie z tego powodu wcale, że był tak wielkim artystą, iż powinni byli poznać się na nim — ponieważ swoista kokieteria geniusza uniemożliwiła mu pełne rozwinięcie swoich talentów — ale dlatego, że był w każdej wypowiedzi tak uczciwym, prawdomównym człowiekiem, że powinni byli go kochać nawet jego krytycy. Niekiedy zaś jego uczucie jest tak potężne, że przeobraża się w autentyczną siłę twórczą i stawia go na równi z najwybitniejszymi mistrzami słowa; przewyższa on ich nawet czystością i prostotą swego talentu."

Niezwykłe bogactwo poezji Norwida, różnorodność obrazów i metafor, ich plastyczność i celowość, głęboki humanizm docenił także Bergson: „Był on w dwojaki sposób artystą. Z jednej strony przyciągnął do siebie, podobnie jak nowocześni mistycy, spowinowaceni oczywiście z Plotynem i ze starożytnym mistycyzmem, z drugiej — dążył do działania, a w konsekwencji i do tworzenia. Przede wszystkim, jak mi się wydaje, był wielkim Polakiem, dusza płomienna i czysta, w której miłość ojczyzny łączyła się z przekonaniem, że jest to zarazem droga do największego dobra ludzkości."

Pamiętne pytanie Słowackiego: „Polska, ale jaka?", Norwid rozwinął: „On, przeciwnik rewolucji i powstań, składał hołd bohaterstwu i poświęceniu. Nazwiska Józefa Bema, Tadeusza Kościuszki, Johna Browna, George'a Byrona, Adama Mickiewicza, tych wszystkich, którzy walczyli o wolność, sąsiadują w jego poematach z ofiarą bezimiennych Quidamów. Oryginalność, a zarazem wielkość Norwida jako poety — zaznacza J. W. Gomulicki — polega na samodzielnym i bardzo istotnym dopełnieniu przez niego twórczości naszej trójcy romantycznej takimi elementami, jakie były w niej nieobecne, a jakie w decydujący sposób poszerzały i wzbogacały świat poezji polskiej, nie odbierając jej znamion narodowych, ale nadając jej charakter bardziej uniwersalny."

Ogarnia podziw i zdumienie dla geniuszu pisarskiego, gdy obserwujemy rosnącą fascynację myślą i słowami napisanymi przed ponad stu laty. Bo też były tworzone z ogromnym poczuciem autorskiej odpowiedzialności i wyostrzonym smakiem estetycznym. Rozległa i różnorodna erudycja Norwida, będąca owocem bezustannych lektur, wspierana licznymi podróżami (Norwid czytał „Wędrówki Childe Harolda" na parostatku płynącym z Nowego Jorku do Liverpoolu, a „Eneidę" i „Georgiki" przy grobie Wergiliusza w Neapolu), zrodziła arcydzieło niezrozumiałe dla współczesnych, daleko wykraczające poza epokę, która je stworzyła

Śmierć samotnego człowieka

wzrok miał przybity kolcami
niechcianej dzikiej róży
zakochanej w bezsilności
tylko krwawe łzy
sączyły się jakoś powoli
nie chciały naruszyć
ciszy zapatrzenia
lecz w późniejszym krzyku
z boleści pękały
posłusznie skłaniając głowę
przed uśmiechem śmierci
myśli też zawisły
gdzieś w pół drogi do nieba
przerażone wiecznym oczekiwaniem
zamarły w objęciach cieni
niechcianej róży
ugodzone w samo serce
sztyletem Boskiej obojętności

Hamburg 3.09.1983 *WOJTEK WASĄŻNIK*

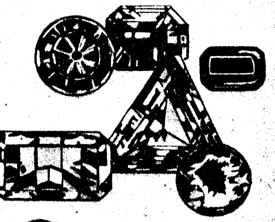

Stygers
Jewellers Ltd.
POLSKI WŁAŚCICIEL
275-1834
CUSTOM: Designs For Special Orders
REMOUNTS: Select a New Mount for your diamonds & Gemstones
APPRAISALS: By a Qualified Gemmologist
REPAIRS: All jewellery & Watch Repairs Gemstones Recut & Polished on Premises
GEMSTONES: Varied Selection of Unmounted Gemstones from Around the World.
MÓWIMY PO POLSKU
FINE SELECTION OF SPECIALLY DESIGNED JEWELLERY.
CUSTOMER SATISFACTION — A REALITY
PRICE MEWS SHOPPING PLAZA
169 DUNDAS EAST. MISSISSAUGA
275-1834

DENPOL EXPRESSOWE PACZKI DLA BLISKICH W POLSCE
DOSTAWA 14—18 DNI
WŁASNYM TRANSPORTEM DO RĄK ODBIORCY
PACZKI STANDARDOWE I À LA CARTE
ŚWIEŻE OWOCE CYTRUSOWE
ŻYWNOŚĆ
ARTYKUŁY KOSMETYCZNE I GOSPODARCZE
NAJSZYBCIEJ! NAJTANIEJ! NAJSOLIDNIEJ!
Zamówienia przyjmują i informacji udzielają autoryzowani Dealerzy DENPOL
Katalogi i informacje można uzyskać telefonując do DENPOL (312) 671-0442,
lub pisząc na adres:
DENPOL, 10103 W. Pacific Ave., Franklin Park, Ill. 60131

"Związkowiec" (The Alliancer)
OFFICIAL ORGAN
OF THE POLISH ALLIANCE OF CANADA
Printed and Published every Tuesday and Thursday by
POLISH ALLIANCE PRESS LIMITED
1638 Bloor Street West, Toronto, Ont., Canada M6P 4A8
Telephones: 531-2491, 531-2492, 531-5865

Second class mail registration number 1673

Jan Król, Chairman of the Board — Elżbieta Kluczyńska, Secretary
Jacek Borzęcki, Editor-in-Chief

No part of this publication may be reproduced or transmitted in any form or by any means without permission

NEWSPAPER SUBSCRIPTION

To order subscription please send cheque or Money Order for the appropriate amount payble to "Polish Alliance Press Ltd." enclosing subscriber's name, address and postal code

Canada ____ $32 (one year) $22 (6 months)
Outside Canada $44 " " $28 (6 ")
Single copy 50¢

Advertisements

★ Display ads $6 per one column inch
★ Informator handlowy (minimum 6 months or 24 ads) $96
★ Full page ads $800 ★ Half page ads $460
★ Community announcements concerning profit oriented events $3.50 per one column inch
★ Classified ads $3.50 (up to 25 words), 5¢ each additional word. Box $1 per one insertion

Instytucja Nagrody Nobla

Nazwa nagrody pochodzi oczywiście od jej fundatora, szwedzkiego chemika oraz inżyniera — Alfreda Bernharda Nobla. Pierwsze rozdanie nagród jego imienia odbyło się w pięć lat po śmierci fundatora, tj. w roku 1901. Nagrody rozdane były w pięciu dziedzinach: chemii, fizyce, fizjologii (lub medycynie), literaturze oraz w dziedzinie "braterstwa pomiędzy narodami", czyli pokoju. Nagrody Nobla przyznawane są: w dziedzinie fizyki i chemii — przez Królewską (szwedzką) Akademię Nauk w Sztokholmie; w dziedzinie fizjologii lub medycyny — przez Karoliński Instytut Medyczny w Sztokholmie; w dziedzinie literatury — przez Szwedzką Akademię Literatury oraz przez akademie Francji i Hiszpanii; w dziedzinie pokoju — przez pięcioosobowy komitet wybierany przez parlament Norwegii.

Warto tu jeszcze dodać, iż niedawno, bo w roku 1968, Bank Szwecji ustanowił dodatkową Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii.

TEKST PRZEKAZU RADIOWEGO PREZESA KPK I PRZEWODNICZĄCEGO RADY KOORDYNACYJNEJ POLONII WOLNEGO ŚWIATA w dniu 5 października 1983 r.

Słowa moje kieruję do Przewodniczącego Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych „Solidarność", pana Lecha Wałęsy.

Drogi Panie Lechu!

Dzień dzisiejszy, dzień nadania Panu Pokojowej Nagrody Nobla, pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich tych, w których piersiach biją prawdziwie polskie serca.

Przesyłając Panu osobiste gratulacje, rozciągamy je na cały Naród Polski, na milionowe rzesze Ruchu Solidarności, który Pan reprezentuje.

Nagroda ta, wyrażająca uznanie całego cywilizowanego świata dla Pańskiej humanitarnej postawy, Pańskiego zdecydowania w staraniach o podstawowe prawa człowieka, o jego godność, zobowiązuje nas wszystkich, tak Was w Kraju, jak i nas wywodzących się z dumnego Narodu Polskiego, który umiał stawiać czoło wszelkim przeciwnościom w naszej przeszło tysiącletniej, chrześcijańskiej historii.

Bądźcie przekonani, że my Polonia Światowa, a w jej ramach Polonia Kanadyjska, byliśmy, jesteśmy i zawsze będziemy z Wami.

Dzisiaj w godzinie triumfu osobistego Pana, Panie Lechu, który jest zarazem triumfem całego Narodu Polskiego, przesyłamy nasze najserdeczniejsze gratulacje i słowa przekonania, że nikt i nic nie zmoże ducha Narodu Polskiego i nie zatrzyma na drodze do urzeczywistniania ideałów Solidarności.

Jan Kaszuba, przewodniczący,
prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej

KALENDARIUM

6.X.1786 — Otwarcie Sejmu Czteroletniego zwanego Wielkim, na którym w 1791 roku uchwalono Konstytucję 3 Maja.

6.X.1873 — Zmarł w Londynie Paweł Edmund Strzelecki (ur. 1797), podróżnik, badacz, odkrywca i filantrop; po zdobyciu najwyższego szczytu w Alpach Australijskich nazwał go Górą Kościuszki; odkrywca złota w Australii; góra, jezioro i rzeka w Australii zostały nazwane jego imieniem.

6.X.1938 — Uchwała stronnictw słowackich na kongresie w Żylinie o powołaniu do życia rządu narodowego i autonomicznego w Słowacji. Stronnictwa wyznaczają 5 ministrów z ks. Tiso na czele. Rząd ten obejmuje władzę nad Słowacją. Następnie premier czechosłowacki, gen. Syrowy, podpisuje dekret nominacyjny wybranego rządu dla Słowacji.

7-9.X.1683 — Zwycięstwo wojsk polskich nad tureckimi na Węgrzech pod Parkanami.

8.X.1923 — Zamach stanu Adolfa Hitlera w Monachium. Hitler aresztuje ministrów i obejmuje rządy w Bawarii. Wojskowa pomoc z Berlina likwiduje rewoltę. Gen. Ludendorff zostaje aresztowany. Hitler zdołał się ukryć.

9.X.1934 — Zamordowanie króla Jugosławii Aleksandra I towarzyszącego mu ministra spraw zagranicznych Francji Bathou w Marsylii. Zamachowiec Piotr Calomen, mieszkaniec Zagrzebia, oddaje 20 strzałów do powozu wizytującego Francję króla Jugosławii.

11.X.1779 — W bitwie pod Savannah poległ Kazimierz Pułaski (ur. 1747), partyzant konfederacji barskiej zawiązanej dla obrony niepodległości Polski, bohater narodowy Polski i Stanów Zjednoczonych. Każdego roku w rocznicę śmierci bohatera Polonia amerykańska organizuje tzw. Dzień Pułaskiego obchodzony bardzo uroczyście.

11.X.1914 — Storpedowanie krążownika rosyjskiego "Pallada" przez niemiecką łódź podwodną, powoduje zaniechanie prowadzenia wojny morskiej przez naczelne dowództwo rosyjskie.

11.X.1918 — Uznanie armii polskiej we Francji przez rząd Wielkiej Brytanii za "sprzymierzoną i współwalczącą".

11.X.1919 — Otwarcie wskrzeszonego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

11.X.1923 — Wybuch strajku górników na Górnym Śląsku.

NIEZWYKŁE DZIEJE LECHA WAŁĘSY

OD REDAKCJI: Aby — w tej radosnej dla Polaków chwili — przybliżyć naszym Czytelnikom sylwetkę Lecha Wałęsy, przytaczamy przedstawiający bliżej naszego bohatera paragraf z książki Jeana Offredo pt. "Lech Wałęsa, czyli polskie lato" (wydanej w 1981 roku).

• • •

Rok 1943. 29 września koło Lipna, sto kilometrów na północny zachód od Warszawy rodzi się w rodzinie z siedmiorgiem dzieci — Lech Wałęsa. Jest to dla Polski czwarty rok okupacji, aresztowań, wywożenia do Rzeszy, ludobójstwa w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, czwarty rok sierpień całego narodu.

Ojciec Lecha Wałęsy umiera w dwa lata po jego urodzeniu, na skutek pobytu w obozie. Matka, na którą spada, prócz wychowania dzieci, zajmowanie się trzyhektarowym gospodarstwem, wychodzi ponownie za mąż za swego szwagra Stanisława, z którym później wyemigruje do Stanów Zjednoczonych. Ginie tam ona w wypadku.

Tlem dzieciństwa i młodości Lecha Wałęsy są mroczne lata stalinizmu. "Październik 1956", era Gomułki, która tak prędko zawodzi nadzieje. Szkoła podstawowa, technikum, matura technika mechanika przygotowują go do pracy. Jest elektrykiem w Dobrzyniu, niedaleko od rodzinnego domu. W 1967 roku "awansuje" przenosząc się do Gdańska — stolicy Wybrzeża. Jest to ten sam Dantzig, za który w 1939 roku narody Zachodu nie miały ochoty umierać.

Lech Wałęsa zaczyna wówczas pracę jako elektromonter w stoczni im. Lenina i angażuje się w działalność społeczną. W grudniu 1970 znajduje się w pierwszych szeregach robotników, którzy protestują przeciw polityce Władysława Gomułki. Był to bezładny bunt spowodowany podwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby ogłoszoną przez rząd w sposób arbitralny, bez uprzedzenia, bez konsultacji z robotnikami, ani nawet z ówczesnymi związkami zawodowymi, choć i tak nie miały one praktycznie żadnej władzy i ograniczały się do przytakiwania. W rozpaczliwym zrywie robotnicy wychodzą na ulicę i następuje masakra. Pożary z nigdy nie wyjaśnionych przyczyn — a wielu będzie w nich widziało łatwe do zorganizowania prowokacje — wybuchają w siedzibach partii i gdańskiej milicji. Tego samego dnia jeden z robotników zostaje zabity, a w dwa dni później w Gdańsku i Gdyni milicja i czołgi strzelają do tłumu. Pada kilkudziesięciu ludzi. Lech Wałęsa, który już dał się poznać jako otoczony sympatią przywódca, zostaje aresztowany.

Na szczęście Edward Gierek, nowy "szef partii" wybrany 20 grudnia 1970 przez Komitet Centralny, przybywa do Gdańska w pierwszych dniach 1971 roku na dyskusję z robotnikami. Lech Wałęsa (jeszcze bez swoich sławnych wąsów) znajduje się wśród dyskutantów. Spotka on Edwarda Gierka ten jedyny raz. Historia orzeknie kiedyś może, czy nowe spotkanie w 10 lat później, w sierpniu 1980, mogłoby się na coś przydać.

Z perspektywy czasu Wałęsa opowiada: "Kierowałem strajkiem w grudniu. Robiłem to nieudolnie, czego się bardzo wstydzę. Ale przez tych dziesięć lat to ja sobie przemyślałem każdy detal, każdy błąd. Ta krew mnie zobowiązała do tego... Nie, nie znamy jeszcze dokładnej liczby ofiar. Dopiero staramy się ją poznać, rozmawiamy z ludźmi, szukamy, pytamy... Niektórym wystawiono akty zgonu o dwa dni wcześniej lub dwa dni później, żeby tej liczby nie można było dojść. Ale dojdziemy..."

W styczniu Edward Gierek obiecuje. Dużo obiecuje. Nowy przywódca partii budzi w Polakach zaufanie. Ten dawny górnik pracujący "na przodku" może ich zrozumieć, sam został przecież wydalony z Francji przez tamtejsze władze za "agitację polityczną" w Pas-de-Calais. Panuje też powszechna opinia, że potrafił on ze swego "udzielnego księstwa" — Śląska — uczynić województwo wiodące, swoją "katangę" — jak się żartobliwie mówi w Warszawie. A jego nazwisko niektórzy kojarzą z nazwiskiem Dubceka.

W Gdańsku i Szczecinie Edward Gierek przyznaje się do popełnionych przez partię błędów i obiecuje, że nic podobnego się już nie powtórzy. Oświadcza: "Nigdy w życiu nie każę strzelać do robotnika". W swoim czasie zapłaci cenę danego słowa.

Lech Wałęsa bierze w tym okresie czynny udział w działalności oficjalnego związku wierząc mocno, że dokonują się tam zmiany i że między państwem — pracodawcą, a robotnikami, między partią a narodem, ułożą się nowe stosunki. Lecz entuzjazm jego szybko przygaśnie. Przyrzeczone robotnikom Wybrzeża dokładne wyjaśnienie, kto był odpowiedzialny za wydarzenia grudniowe, nie zostaje dotrzymane... I widzi się wtedy, że nawet bardzo zaangażowani działacze robotniczy, albo zostają zwerbowani przez oficjalny system, albo znikają w okolicznościach co najmniej dwuznacznych.

Lech Wałęsa pozostaje wierny swemu ideałowi i podjętym zobowiązaniom. Podobnie jak Anna Waletynowicz i jak wielu innych działaczy, którzy pojawiają się na nowo w 1980 roku, on też potrafi wyciągnąć wnioski i wyrobić w sobie temperament bojownika i zwycięzcy: "Jedno tylko wiem, to to, że mam rację, że jestem w prawdzie. Rozpatruję problemy jak przychodzą, jeden po drugim. W każdym razie można być pewnym: będę prowadzić tę walkę do osiągnięcia osatecznego celu. Że mną czy beze mnie walka będzie prowadzona do końca. Odnowa Polski zostanie osiągnięta".

Termin "odnowa" święci triumfy podczas polskiego lata. Oczywiście dlatego, że nawiązuje do jednej z idei "Młodej Polski" z początku tego stulecia, której jedną z głównych postaci był Stanisław Wyspiański. Termin ten podejmuje także rządząca w Polsce od września nowa ekipa Stanisława Kani, która po odejściu Edwarda Gierka wybiera i głosi właśnie politykę odnowy.

Dla Lecha Wałęsy droga ku tej odnowie jest długa. W 1976 roku zostaje zwolniony ze stoczni im. Lenina. Wydelegowany przez związek przedstawił bowiem dyrekcji listę postulatów, które bynajmniej nie zostały przyjęte przychylnie. Po czerwcowych rozruchach w Radomiu i Ursusie Wałęsa nawiązuje kontakt z Komitetem Obrony Robotników (KOR) uczestnicząc w utworzeniu miejscowego komitetu. Nie znaczy to, że zgadza się we wszystkich szczegółach z pozycją KOR-u. Nie chce zajmować stanowiska politycznego, lecz opowiada się po stronie walczących o godność i poszanowanie praw człowieka. Nie żąda przecież właściwie niczego więcej od władz swego kraju, jak realizacji w Polsce postanowień podpisanych w Helsinkach w 1975 roku.

Od 1976 do 1980 roku los Lecha Wałęsy jest losem działaczy, którym się nie ufa, bo mówią głośno i otwarcie co myślą, zwłaszcza stając w obronie interesów robotników, co powinno być dziedziną zarezerwowaną dla rządu. Tak mówi on o tym okresie: "Wiele razy byłem aresztowany, trzy razy musiałem zmieniać pracę, mieszkałem z dziećmi i żoną na dwudziestu metrach. Pracowałem w stoczni, usunięto mnie. Poszedłem pracować do "Zrembu" i tam wybrano mnie na delegata związkowego do KSR. Była taka moda. Poszedłem, patrzę, a tu przewodniczący już z góry wybrany, sekretarz też, jeszcze przed wyborami. Powiedziałem: "Panowie, co to jest? Po co tu przyszedłem? Wybierać czy klaskać?" No i klasnąłem sobie za bramą. Poszedłem do Elektromontażu i w lutym 1979 też mnie wyrzucono, bo chciałem uczcić dziewiątą rocznicę grudnia. No i tak mnie nigdzie nie chcieli, a teraz te same trzy zakłady do pracy mnie chcą!"

Trzeba tu zaznaczyć, że w roku 1978 Wałęsa był szczególnie aktywny. Wraz z Andrzejem Gwiazdą, przyszłym wiceprzewodniczącym Solidarności, członkiem KORU-u, działa w "Robotniku Wybrzeża" i w będącym w zarodku ruchu na rzecz niezależnych związków. 16 grudnia dla uczczenia pamięci poległych w 1970 roku, udaje się im zgromadzić 4 tysiące osób przed bramą nr 2 w stoczni im. Lenina.

W następnym roku mają zamiar spisać się jeszcze lepiej. I tak było. Wałęsa ukryty przed milicją w ciężarówce jest tego dnia na miejscu. I jest świadkiem aresztowania wielu swoich przyjaciół. Przyrzeka wówczas uroczyście: "W przyszłym roku, w grudniu 1980 wybudujemy pomnik ku pamięci poległych kolegów".

Jest bezrobotny. Jakoś kombinuje żeby żyć z żoną i dziećmi. Pomagają mu w tym proboszcz jego parafii i przyjaciele. Wałęsa przecież nie żyje sam, żona Mirosława, którą poznał jako sprzedawczynię kwiatów i "przechrzcił" na Danutę, dzieli z nim wszystkie jego przeżycia. Są także dzieci: Bogdan, Sławomir, Przemysław, Jarosław, Magdalena i przybędzie jeszcze Anna — dziecko polskiego lata, urodzona w trudnej chwili, kiedy jej ojciec pozostaje pod nadzorem milicji.

Odważne życie, imponujące autentycznością, zdumiewający charyzmat osobisty, oto powody, dla których Lech Wałęsa zostaje 14 sierpnia wybrany na delegata strajkujących. Wkrótce da się również poznać jako wysokiej jakości rozmówca w czasie pertraktacji z rządem, a szczególnie z Mieczysławem Jagielskim. Wałęsa nie kryje się z tym co myśli:

O Polsce: "My Polski do ruiny nie doprowadziliśmy. Wszyscy jesteśmy przede wszystkim Polakami. Umiemy pracować. Tylko ktoś źle nami rządził, więc i... Ale patrzimy zmiennie. Na pewno".

O socjalizmie: "Nie kwestionujemy socjalizmu, ani naszych sojuszów, respektujemy realia, to jest nieuniknione. Na pewno nie wrócimy do kapitalizmu, ani nie skopiujemy żadnego wzoru zachodniego, bo tu jest Polska i chcemy mieć rozwiązania polskie. Socjalizm to jest system niezły i niech będzie, ale kontrolowany. Współudział związków powinien być pełniejszy. Nie będziemy wysuwać programów politycznych a w żadnym wypadku ich realizować".

O religii: "Ja jestem bardzo wierzący, to fakt. I za was wszystkich i za mnie odprawiono dużo mszy i dużo było modlitw. Były nam potrzebne. Ale w związkach zawodowych ołtarzy stawiać nie trzeba i mszy odprawiać też nie. Krzyż może wisieć. Mamy kościoły obok; jeśli jest ich gdzieś za mało, to trzeba zbudować. Wśród nas są przecież ludzie partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący i tacy z różnych innych wiar. To trzeba uszanować — i mszy w związkach nie odprawiać. Naszą naczelną dewizą musi być sprawiedliwość uczciwość i prawda. Wiara jest mi równie konieczna jak chleb i woda".

O władzy: "Jesteśmy Polakami i to odpowiedzialnymi Polakami. Nie pchamy się do rządzenia. W tym kierunku najmniej mamy do powiedzenia. Od tego są fachowcy, prawnicy, a my robimy błędy ortograficzne, jesteśmy przecież robotnikami. Nie chcemy być urzędasami, tylko działaczami — kontrolerami. Chcemy pracować zawodowo i kontrolować. Ileż tych działaczy, co kiedyś było robotnikami, weszło tam do góry i teraz zrobili się wielkimi kierownikami".

Józef Łobodowski

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PUBLICYSTÓW

Pewien publicysta hiszpański, a zarazem kapłan katolicki, ogłosił niedawno artykuł, stawiający pod znakiem zapytania powagę i moralność osób, uprawiających zawodowo publicystykę. Artykuł zaczyna się od wyznania przed konfesjonałem: "Proszę księdza, przyznaję się do winy, bo jestem publicystą". Autor uważa, że publicyści przyczyniają się do zaśmiecenia i oczernania świata, w którym żyją i działają. Na poparcie swego pesymistycznego twierdzenia przytoczył jeden tylko, ale jakże przekonywujący przykład.

"Są dni — pisze ów autor — w moim życiu, których nigdy nie zapomnę. Na przykład dzień 26 sierpnia 1978 roku, gdy wybrany został nowy papież, Paweł I. Była sobota, 15 po siódmej po południu, gdy imię wybranego kardynała zaskoczyło nas wszystkich. Ani ja, ani żaden z moich kolegów nie wiedzieliśmy nic o arcybiskupie Luciani, zaś nota oficjalna Watykanu zawierała niewiele więcej. Zadzwoniłem do dziennika. Powiedziano mi, że o ósmej otrzymam zamówienie na dłuższy artykuł o znaczeniu tego wyboru i o kierunku nowego pontyfikatu. Krzyknąłem do telefonu: "Co wy sobie wyobrażacie?! Jestem Panem Bogiem albo maszyną? Jakże możecie spodziewać się kilku kartek w ciągu tak krótkiego czasu?!" Odpowiedziano mi, że jest sobota, że numer zamykają o dziewiątej i że bez mego artykułu nie może się ukazać. Powiesiłem słuchawkę i wbiłem sobie paznokcie w dłonie. Usiadłem do maszyny i wyłałem na papier kilka ogólników o nowym papieżu, podczas, gdy w głębi sumienia nazywałem siebie pajacem... powinienem był napisać: "Nie mam dostatecznego materiału, nie znam dostatecznie tego papieża, aby wydawać o nim opinię. Nie zrobiłem tego. Napisałem swoje kartki, wykrzyczałem com napisał przez telefon i z pogardą dla samego siebie długo błąkałem się po ulicach Rzymu, podczas, gdy pajac rozrastał się w moim sumieniu..."

I jeszcze: "Każdy uczciwy publicysta dobrze wie — im wcześniejsza jest wiadomość, tym szybciej musi zostać zinterpretowana..." A więc wrogiem Nr 1 publicystyki jest pośpiech. Myślę, że zarzut jest słuszny, ale został źle zaadresowany; ofiarami pośpiechu padają zazwyczaj dziennikarze i reporterzy, publicyści mają zawsze więcej od nich czasu. Należy zarzut skorygować i jednocześnie rozszerzyć. Główny grzech współczesnych publicystów polega na tak zwanej dezinformacji, która stanowi moralną nieuczciwość, jeśli jest świadoma. Bo zdarzają się także i tacy publicyści, którzy grzeszą nieświadomie. Tym należałoby przebaczyć pod warunkiem, że się ich odsunie od dalszej pracy w tym zawodzie, gdyż nie można od nich żądać odpowiedzialności.

Poważna publicystyka, poza dokładną informacją, powinna również odgrywać rolę swoistego barometru, ostrzegać przed niebezpieczeństwem, jeśli się ziawi, określać możliwie dokładnie jego wymiary, wskazywać na możliwości przeciwdziałania. Weźmy przykład negatywny: publicystykę polską w latach, poprzedzających drugą wojnę światową, powiedzmy mniej więcej od śmierci Piłsudskiego, a więc w ciągu ostatnich czterech lat przed tragicznym wrześniem, gdy jeszcze nie było za późno, by uniknąć zbliżającej się katastrofy. Z grubsza biorąc, prasa, a więc i publicystyka dzieliła się na popierającą rząd i na uprawiającą opozycję. Liczniki polityczne w znaniem i pomocą. Nie przyszse różne i często przeciwne, jeśli uwzględnimy różnice choćby między socjalistami i endecją, ale w mianowniku politycznym różnice te ulegały na ogół niwelacji.

W kraiobrazie publicystycznym, ogólnie biorąc dość arkadyjskim, zdarzały się wyjątki. Był nim niewątpliwie Stanisław Cat-Mackiewicz, a także znacznie od niego młodszy, Wojciech Wasiutyński. Ale wyrażali oni tylko swoje niezadowolenie, często solidnie uzasadnione, natomiast nie dostrzegali jasno i na czas idącego niebezpieczeństwa. Po monachijskiej ugodzie i zgnieceniu Czechosłowacji było już właściwie o wiele za późno. Już wtedy odnosiłem wrażenie — nie jestem dziś pewny, czy całkowicie uzasadnione, że żaden z czołowych polskich publicystów nie czytał 'Mein Kampf' Hitlera, a jeśli nawet czytali, to go zlekceważyli. Rasistowskie bzdury nie pasowały do godności kanclerza Rzeszy Niemieckiej. Wszyscy zrozumieli, co się święci, dopiero po 15 marca 1939 roku, ale wtedy już było o wiele za późno. Zaś pakt Ribbentrop-Mołotow spadł, jak śnieg na nieprzygotowane głowy, choć nie było tak trudno jego zawarcie przewidzieć.

W czasie wojny nie było lepiej. Nie przewidziano wyniku wojny, choć zachowanie się hitlerowców na wschodnich terenach okupowanych w pierwszych dwu latach powinno było ułatwić rozeznanie końcowego przebiegu wydarzeń. Powtórzyło się wszystko sprzed kilku lat. Jałta także spadła jak śnieg na głowy, choć ta śnieżyca zapowiadała się od dawna. Naród w kraju, podobnie, jak oddziały zbrojne, walczące na Zachodzie, zdał swój egzamin, nie szczędząc własnej krwi. Jak zawsze w naszej narodowej historii. Tym razem najzupełniej nadaremnie. Mogło być inaczej. I nie przypisujemy wyłącznej winy politykom. Ale zabrakło publicystyki, która powinna była przyjść politykom z radą, rozeszła. Okazała się, jak oni, zdezorientowana i bezradna.

Nasza emigracja nie ma powodu wstydzić się swoich osiągnięć ściśle literackich: w poezji i w prozie powieściowej. Gdy w kraju, po krótkim okresie liberalizmu na samym początku, poddano pisarzy żelaznej próbie socrealizmu, a gdy ta nonsensowna próba nie dała żadnych wartościowych wyników i została całkowicie ośmieszona, reżym nie wyciągnął ze swojej klęski żadnych rozsądniejszych wniosków, na emigracji politycznej w atmosferze całkowitej wolności rozkwitła poezja i wszystkie inne rodzaje literackie, może tylko z wyjątkiem teatru. Aż przyszła chwila, w której wszystko, co w kraju żywe i twórcze, zaczęło emigrować. Nie tyle osobiście, co książkami. Towarzysz Jaruzelski nie wie, jak się do tego faktu ustosunkować. Tyle tylko, że zawiesił Związek Literatów Polskich i chce go zreaktywować pod warunkiem usunięcia z niego pisarzy, drukujących na emigracji. A co z czasem drukować w kraju? Sprawozdania z posiedzeń tak zwanego sejmu? Najwyższe gratulacje!

Emigracja ma co przeciwstawić krajowi w literaturze pięknej. A jak to wygląda w publicystyce? Przede wszystkim zasadnicza i najważniejsza różnica. Publicyści emigracyjni — gorsi czy lepsi — piszą, co chcą i korzystają z absolutnej swobody. Publicyści krajowi albo kłamią, albo mówią pół, względnie ćwierć prawdy, stosując z zasady przemilczenie. To i owo w kraju można przemycić, korzystając z nieuwagi cenzorów. Ale i tu nie obejdzie się bez zasadniczych zastrzeżeń. Zdarza się że przez ucho igielne cenzury przechodziły nie tylko grube wielbłądy, lecz także książki, bogate treścią i ładunkiem ideologicznym, i to nie tylko na samym "liberalnym" początku, ale także znacznie później, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, że wymienię przykładowo "Rodowody niepokornych" Bohdana Cywińskiego, wydane przez "Więź" w 1971 roku, a więc na samym początku oligarchowładztwa towarzysza Gierka. Niemiła reżymowi książka łatwiej mogła się ukazać, zwłaszcza w niskim nakładzie, niż taki sam artykuł w poczytnym czasopiśmie. Gdy na krótko wybuchła "Solidarność", okazało się, że — podobnie, jak po "październiku" — utworów, pisanych do szuflady, prawie nie było, a w każdym razie bardzo mało. Odwrotnie, niż po zlikwidowaniu okupacji hitlerowskiej. Podczas niej pisarze, jak i całe społeczeństwo, żyli nadzieją, że ówczesny koszmar niedługo się skończy, nadzieja, która po 1945 roku szybko zaczęła zamierać.

Kandydatów na "inżynierów dusz" było w Polsce niemało, ale owe dusze polskie nie bardzo poddawały się ich technicznym umiejętnościom, więc wysłała z tego kompromitującą klapa. Polski barak w sowieckim łagrze okazał się nie tylko "najweselszym", również najmniej pokornym. Czy nie dlatego właśnie racje dzienne, z jakich korzystają zamieszkali w nim więźniowie, są takie skąpe? Zapewne odpowiedzialność spada także na nieudolnych dozorców, ale właśnie dzięki tej nieudolności w baraku można coraz to usłyszeć rzeczy najsurowiej zakazane u sąsiadów, zwłaszcza tych z baraków wschodnich, gdzie panuje najsurowszy regulamin. Sowietom bardzo zależało na tym, by nie przeprowadzać w tym polskim baraku zbrojnej interwencji, więc Jaruzelski odrobił za nich brudną robotę. Gdyby towarzysz generał, ryzykując swoją życiową karierę, odmówił, znaleźliby się inny, który by się podjął wykonania tego samego zadania. W żadnym kraju o ustroju komunistycznym nigdy nie brakowało gangsterów i specialistów od mokrej roboty. Pod tym względem Polska nie mogła być wyjątkiem.

Jaruzelski wykonał dokładnie powierzone mu funkcje, ale co dalej? Życie polityczne nie liczy się, ponieważ wszystko jest na pokaz, wszystko oparto na fikcji, ale po 13 grudnia 1981 r. doszedł także paraliż życia kulturalnego, boleśnie uderzający w prestiż reżymu. Od owej daty kultura polska przeniosła się definitywnie na emigrację, czemu propaganda komunistyczna nieudolnie zaprzecza, nigdzie nie znajdując wiary. Trudno przewidzieć, jak się ta walka skończy. Ostatecznie ludzie muszą żyć i nie każdy potrafi przedwiatwić się na stałe codziennym pokusom i zdobywać się na heroiczną postawę. Reżym uprawia ordynarny szantaż, który, jak dotychczas, nie dał wyraźnych wyników; komuniści liczą, że czas jest ich sprzymierzeńcem. Być może, ale prawa, działające w dziedzinie kultury, są kapryśne

(Dokończenie na str. 4)

OD WYDAWNICTWA

PROSIMY CZYTELNIKÓW O NADSYŁANIE OPŁAT ZA PRENUMERATĘ „ZWIĄZKOWCA" (zaznaczając na czeku „Prenumerata").

Termin wygaśnięcia prenumeraty podany jest obok nazwiska i adresu każdego subskrybenta w prawym górnym rogu gazety. Dla ułatwienia podajemy wzór:

JAN MALINOWSKI OCT 83
42 PROSPERITY AVE.
TORONTO, ONT.
M9M 9M9

Prenumerata upływa z końcem października

W celu odnowienia lub zamówienia prenumeraty, do czeku lub przekazu pocztowego (Money Order) należy załączyć poniższy kupon:

PRENUMERATA „ZWIĄZKOWCA"

Nazwisko .....

Adres .....

.....

Suma .....

Prenumerata w Kanadzie wynosi $32, półroczna $22, roczna poza Kanadą $44, półroczna poza Kanadą $28. Czeki lub przekazy pocztowe prosimy wystawiać i przesyłać na adres:

Polish Alliance Press
1638 Bloor St. W.
Toronto, Ont. M6P 4A8

UWAGA!

Bezpłatna trzymiesięczna prenumerata "Związkowca" dla imigrantów polskich, którzy przybyli do Kanady w ciągu ostatnich 5 lat.

Zainteresowani mogą składać zamówienia drogą listowną lub telefoniczną.

Rozmowa "Związkowca" z p. T. Bartnikiem

OD REDAKCJI:

Do rozpoczęcia Walnego Zjazdu ZPwK i rozstrzygnięcia wyborów do Zarządu Głównego pozostało już zaledwie parę dni. Przed tygodniem przeprowadziliśmy wywiad z p. Julianem Dobranowskim, przywódcą Związku Polaków w Kanadzie w ciągu ostatnich dwóch lat. Jak dowiedzieliśmy się w trakcie owej rozmowy, prezes Dobranowski przystał na prośby wielu członków Związku i zgodził się powtórnie kandydować na przewodniczącego Zarządu Głównego naszej organizacji. Jednocześnie, jak się dowiedzieliśmy, kandydatem na to stanowisko jest również p. Tadeusz Bartnik, którego kandydaturę wysunęła tzw. "Komisja Matka". W tej sytuacji, kierując się zasadą demokracji, nie odmówiliśmy panu Bartnikowi rozmowy mającej na celu przybliżenie jego sylwetki oraz poglądów.

Pierwsze pytanie, jakie stawiamy naszemu rozmówcy, niechaj dotyczy jego losów osobistych.

— W jaki sposób znalazł się Pan w Kanadzie i czym zajmuje się Pan zawodowo?

— Jako rodowitego lwowiaka, spotkał mnie los wspólny wielu rodakom z tego regionu. Gdy Sowieci wkroczyli do Polski w 1939 roku, wkrótce wywieziono mnie z całą rodziną w głąb Rosji. Spędziłem dwa lata na Uralu, gdzie też straciłem ojca. Opuściłem Rosję razem z armią gen. Andersa jako młody chłopak, w tzw. "Junakach". W ten sposób trafiłem do Palestyny, gdzie wstąpiłem do szkoły kadetów Armii Polskiej. Byłem tam przez rok, po czym wstąpiłem do szkoły lotniczej dla młodocianych w Anglii, aby zdobyć kwalifikacje oficera technicznego lotnictwa. Po ukończeniu tej szkoły wstąpiłem do lotnictwa angielskiego, ponieważ w tym okresie, tj. po skończeniu wojny, nie było po co wracać do Polski. Wkrótce, razem z wojskami brytyjskimi wyjechałem na Daleki Wschód, gdzie uczestniczyłem w kampanii malajskiej i koreańskiej. Po trzech latach pobytu na Dalekim Wschodzie powróciłem do Anglii, gdzie zwolniono mnie do cywilnego życia. Rozpocząłem studia techniczne a następnie wyemigrowałem do Kanady i tutaj podjąłem dalsze studia, bo uważałem że wykształcenie w życiu jest sprawą zasadniczą. W ten sposób zdobyłem wykształcenie w dziedzinie hydrauliki i posiadam podwójne kwalifikacje mistrza (tzw. "master plumber" oraz "master heater"). W tym zawodzie pracowałem przez wiele lat jako właściciel firmy hydraulicznej. To nie zaspokajało w pełni moich ambicji, więc ukończyłem specjalne kursy instruktorskie na uniwersytecie amerykańskim (w stanie Indiana) i posiadam uprawnienia nauczyciela zawodu hydraulika. Aktualnie, oprócz tego że prowadzę własną firmę inżynieryjno-hydrauliczną, dodatkowo uczę jeszcze tego zawodu wieczorami w Centennial College, co daje mi dużo satysfakcji.

— Ponieważ ubiega się Pan o stanowisko prezesa Zarządu Głównego ZPwK, pozwolę sobie spytać o Pańskie doświadczenie w tej dziedzinie. Jakie funkcje pełnił Pan w tej organizacji?

— Zanim wstąpiłem do Związku Polaków w Kanadzie, udzielałem się społecznie w Mississauga, w sporcie. Już po 6 miesiącach po wstąpieniu do organizacji zostałem sekretarzem protokółowym w Grupie 26, w Mississauga, zostałem wybrany jej prezesem i funkcję tę sprawowałem przez 3 lata. W czasie mojej prezesury przyczyniłem się, z pomocą innych, do zreorganizowania i rozwoju szkółki polskiej. Gdy obejmowałem prezesurę mieliśmy w tej szkółce tylko 57 dzieci, wkrótce potem do polskiej szkoły uczęszczało ich kilkakrotnie więcej. W ostatnich latach mamy w szkole ponad 400 dzieci i jest to jedna z największych polskich szkół w Ontario.

Oprócz tego udzielam się społecznie w zespole tanecznym "Kujawiacy". Z pomocą p. Janka Mielcarka i Witka Malinowskiego rozwinęliśmy zespół i jest on teraz jednym z czołowych polonijnych zespołów tańca i pieśni. Już teraz myślimy o przyszłych latach i — dzięki panu Mielcarkowi — prowadzimy szkółkę tańca dla najmłodszych dzieci, które za kilka lat będą mogły zasilić zespół.

Chciałbym tu nadmienić, że służę zespołowi "Kujawiacy" swoją pomocą materialną, jako że finanse amatorskiego zespołu tanecznego nie zawsze stoją najlepiej. Otóż mam umowę z księdzem proboszczem parafii św. Teresy, na podstawie której jestem zobowiązany do bezpłatnych napraw w zakresie hydrauliki a w zamian za to parafia pozwala "Kujawiakom" na bezpłatne korzystanie z sali parafialnej. Dzięki temu "Kujawiacy" mogą istnieć jako zespół, bo jak wiadomo bez zaplecza materialnego byłoby to niemożliwe.

— Każdy kandydat na prezesa organizacji społecznej musi posiadać swój program działania. Pozwoli więc Pan że zapytam, jaki jest Pański program? Czego chciałby Pan dokonać?

— Panie redaktorze, ja nam na celu tylko dobro Związku Polaków w Kanadzie. Myślę, że gdybym został prezesem, to z moim podejściem i zrozumieniem oraz przy dobrej współpracy z Grupami związkowymi mogłibyśmy zdziałać wiele dobrego dla naszej organizacji.

— Panie Bartnik wszystko to miłe deklaracje, ale czy dysponuje Pan jakimś konkretnym programem działania będącym w stanie spowodować rozwój ZPwK?

— Pierwsza rzecz, panie redaktorze, to jest wprowadzenie w życie tych pięknych idei, jakie przyświecają naszej organizacji: braterstwo, tolerancja, oświata. Trzeba wprowadzić taką atmosferę w Związku, żeby widać było na co dzień to braterstwo i tę tolerancję. Bo to są oczywiście piękne idee i każda organizacja mogłaby być z nich dumna. Jeśli wprowadzimy tę atmosferę i będziemy siebie nawzajem szanowali, to Polacy będą ciągnęli do naszej organizacji.

Nie zapominajmy, że Związek Polaków w Kanadzie powstał tylko dlatego, że była potrzeba wzajemnej pomocy. Musimy więc na powrót wprowadzić tę zasadę do naszego związkowego życia i pomagać sobie nawzajem. Ludzie szybko się o tym dowiedzą i sami zechcą wstępować do Związku.

— Jak Pan sobie konkretnie wyobraża taką wzajemną pomoc?

— Panie redaktorze, w moim planie jest, aby założyć przy Zarządzie Głównym ZPwK biuro pośrednictwa pracy. Opieram ten plan na założeniu, że wśród członków naszej organizacji jest wiele osób mających dość wpływowe stanowiska. Mogliby oni zgłaszać nadarzające się wolne miejsca pracy do naszego biura pośrednictwa i w ten sposób moglibyśmy znaleźć zatrudnienie dla wielu Polaków (pierwszeństwo mieliby tu oczywiście członkowie ZPwK, ale pomagalibyśmy w miarę możności wszystkim Rodakom).

— Czy tę inicjatywę należałoby traktować jako główną strategię rozwoju ZPwK?

— Oczywiście byłby to jeden ze sposobów rozwoju naszej organizacji. Można tu jednak wskazać również na inne sprawy, np. na przestrzeganie tolerancji. Jest niestety smutną rzeczą, że wielu naszych byłych członków straciło zainteresowanie organizacją i są bezużyteczni tylko dlatego, że władze Związku zbyt surowo do nich podeszły za pewne błędy. Wszyscy ostatecznie popełniamy w życiu różne pomyłki, ja także je popełniam, ale to nie znaczy, że trzeba ludzi karać tak jak w wojsku. Bardzo łatwo jest karać i usuwać z organizacji, ale to nic nie daje. W takiej sytuacji trzeba okazać pewne wyrozumienie i starać się wytłumaczyć danej osobie na czym polega błąd. Jak wprowadzimy taką atmosferę tolerancji i poszanowania dla każdego członka organizacji, to ludzie wezmą to sobie do serca i nasz Związek rozwinie się tak, jak to było za śp. prezesa Glisty.

— Pozwoli Pan, że moje ostatnie pytanie będzie dość szczegółowe. O ile mi wiadomo, przeprowadzone na poprzednim Zjeździe przystąpienie ZPwK do Kongresu Polonii Kanadyjskiej było powodem kontrowersji pomiędzy Panem a obecnym Zarządem Głównym. Dlaczego był Pan przeciwny temu przystąpieniu?

— Panie redaktorze, zawsze byłem za tym, aby Polonia była w jedności i wcale nie jestem przeciwny przystąpieniu ZPwK do Kongresu. Powiem nawet, że wystąpienie naszej organizacji z Kongresu było nie na miejscu. Rzecz jednak w tym, że warunki na jakich przystąpiliśmy do KPK są niesłuszne, tzn. w pewnym stopniu krzywdzące dla Związku. Jeśli zostałbym, wybrany prezesem ZPwK, to dołożyłbym wszelkich starań, aby współpracować z Kongresem ale jednocześnie Kongres też powinien się bardziej liczyć z naszą organizacją i dać nam większy współudział w podejmowaniu decyzji odnośnie polepszania życia polonijnego w Kanadzie.

— Dziękujemy za rozmowę.

Whitby, Ont.

Odszedł Bernard Kaczmarek

W poniedziałek, 26 września 1983 roku zmarł nagle w Whitby, Ontario, w wieku 69 lat Bernard Kaczmarek, znany i ceniony Polak z okolic Oshawy. Zmarły odnosił niejednokrotnie zdumiewające zwycięstwo nad śmiercią. Doznał 3 wylewów i czterech zawałów serca. Z tych poprzednich jakoś się Bernard "wykaraskał". 26 września nastąpił czwarty zawał. Nieprzytomnego przewieziono do szpitala. Wybitny kardiolog stwierdził stan agonalny. W nekrologu w "Oshawa Times" przypomniano, że Zmarły był członkiem parafii św. Jadwigi, był członkiem harcerstwa polskiego w Kanadzie. Chciałbym nad tym aspektem działalności społecznej śp. Bernarda Kaczmarka skupić uwagę zainteresowanych. Po raz pierwszy publicznie (wręcz imponująco) objawił się Bernard Kaczmarek w latach 50-tych. Wystąpił on wówczas w sprawie zorganizowania polskiej parafii w Oshawa. Należał też do komitetu organizowania i budowy kościoła św. Jadwigi. O jego zasługach, w tym zbożnym poczynaniu, piszą protokoły parafialne z tamtych czasów. Z jego inicjatywy powstało w latach 60-tych Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Oshawa, które przez ponad 20 lat jest silną podporą działalności harcerstwa w Oshawa. Jako prezes KPH odgrywał dużą rolę w harcerstwie polskim w Oshawa dbając o rozwój i porządek w organizacji. Darząc wszystkich współpracowników zaufaniem i życzliwością cieszył się pełnym zaufaniem ze strony współpracowników. Był dla wszystkich wzorem pilności, sumienności i oddania. Wszystkie siły swojego dużego umysłu i serca oddawał bez zastrzeżeń sprawie, którą uważał za słuszną i ważną. Ostatnie 5 lat śp. Bernard był przykuty do swego LUCIEN MOTTEL'u którego z powodu osłabionego zdrowia nie opuszczał, z wyjątkiem niedzielnego wyjazdu do kościoła św. Jadwigi, który hojnie wspierał. Osłabiającą go coraz bardziej chorobę znosił spokojnie i z poddaniem. Cierpiał, tak jak pracował — cicho i bez rozgłosu. Tak też umarł. Pochowano go na Cmentarzu Zmartwychwstania w polonijnej sekcji cmentarza. Pozostawił w żalu pogrążoną żonę Kamillę i 2 córki: Lucynę i Izabelę. Żegnał Go ks. Antoni Bagsik, wypróbowany przyjaciel rodziny i ks. proboszcz Józef Furman. Różaniec odprawił ks. Edward Traczyk.

Śmierć Bernarda Kaczmarka napełniła wszystkich głębokim żalem. Odszedł od nas człowiek dobry, którego sensem życia była praca, poświęcenie, życzliwość i gotowość śpieszenia z pomocą bliźnim.

Niech Mu kanadyjska ziemia lekką będzie.

Julian Dobranowski

GOLDEN FALL DANCE

Featuring:

Brantford

UWAGA CZŁONKOWIE GRUPY 10

Z uwagi na odbywający się XXXI Zjazd ZPwK w drugą niedzielę października, nasze związkowe zebranie zostało przełożone na 16 października o godz. 2.30 po poł. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków i nowo przybyłych.

Zarząd Gr. 10

ZARZĄD I KOŁO POLEK GR. 10 BRANTFORD uprzejmie zaprasza Polonię i sympatyków na

BANKIET DOŻYNKOWY

który odbędzie się **w sobotę 15 października br. o godz. 6 wiecz.** W SALI ZWIĄZKOWEJ PRZY 126 ALBION ST.

Wstęp $7.50 od osoby wraz z kolacją

Występ zespołu „Potok" ● Orkiestra „Górale"

Zarząd Grupy 10

MONTREAL

Tragiczny zgon Jerzego Andersa

6 września br. obłąkany osobnik zastrzelił na ulicy w Ottawie przejeżdżającego na rowerze Jerzego Andersa. Po czynie tym popełnił samobójstwo. Polak poniósł śmierć na miejscu od dwóch strzałów w plecy.

Śp. Jerzy Anders urodził się 17 stycznia 1927 r. na Wołyniu. Podczas okupacji hitlerowskiej ukończył tajne studia gimnazjalne i otrzymał maturę. Gdy ojciec Jerzego gen. Władysław Anders zaczął tworzyć w ZSRR wojsko polskie, młody człowiek musiał zmienić nazwisko i ukrywać się.

W maju 1945 r. udał się pieszo na Zachód. Po przybyciu do Frankfurtu i ujawnieniu się, na zlecenie gen. Eisenhowera został wysłany samolotem do Rzymu. We Włoszech skończył szkołę podchorążych artylerii 2 Korpusu. Następnie w Londynie studiował ekonomię na Polish University College (PUC).

Po wyemigrowaniu do Kanady w 1954 r. zamieszkał w Montrealu. Pokonawszy zwycięsko trudności w nowym kraju osiedlenia wyspecjalizował się w komputerach i został zatrudniony przez rząd federalny w Ottawie. Dzięki przyznanemu mu urlopowi na studia zdobył stopień magistra ekonomii na Uniwersytecie Waterloo (Ontario). W chwili przedwczesnej śmierci był dyrektorem biura rozprowadzającego czeki zasiłków rodzinnych i rent starczych.

Dyskretny, pracowity, małomówny Jerzy odznaczał się przede wszystkim zamiłowaniami naukowymi i talentem do nauk matematycznych. Nie gardził też sportem. Jego największym hobby były tenis i narciarstwo.

Śp. Jerzy pozostawił po sobie dorosłe dzieci: Barbarę i Władysława, siostry: Hankę i Annę-Marię. 21-letni Władysław Anders z Ottawy jest obecnie jedynym spadkobiercą historycznego nazwiska.

(Msg)

Mieszkania

PRACUJĄCY emeryt bez nałogów, wynajmie pokój a w następnym roku — większą połowę swego mieszkania, w dobrem punkcie Montrealu. Tel.: Montreal — 271-2357. 81, 83, 85

POLSKI LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WOJNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-4982, 482-1169 55B

DR KRYSTYNA PATER
D.M.D.
LEKARZ DENTYSTA
Przyjęcia w dzień i wieczorem
475 Villeneuve St. W.
(róg Côte Ste Catherine Rd.)
Tel. 270-2632 1C

SKLEP JUBILERSKI
CARON JEWELLERS
5043 Park Ave., Montreal
Tel. 274-8922
Zegarki ● Pierścionki ● Obrączki ślubne ● Biżuteria ● Upominki ● Naprawa zegarków
Mówimy po polsku 71C

ALEKSANDER TOBOLEWSKI
B.C.L., LL.M., LL.D., D.C.L.
ADWOKAT
507 Place d'Armes, Suite 1900
Montreal, Que. H2Y 2X5
Tel. 845-1122
Wieczorem: tel. 481-8061 55C55

Mississauga

CZAPLA CONSTRUCTION LTD. Tel. 274-7126
Remonty i przebudowa: domów wewnątrz i zewnątrz, kominów, przybudówek i garaży. Prace betonowe i aluminiowe. Załatwiamy plany, związane z powyższymi pracami (permit). Wykonujemy roboty ubezpieczeniowe (Fire Insurance).

Kitchener

DOŻYNKI W KITCHENER

W dniu 15 października br. o godz. 8 wiecz. w sali Polskiej Placówki Kanadyjskiego Legionu, 601 Wellington St. N. odbędzie się zabawa dożynkowa, na którą zapraszamy miłośników tańca, gości oraz Polonię z Kitchener i okolicy. Orkiestra „Syrena". Wstęp $5 od osoby.

Za komitet
81, 82 **Tadeusz Mach**

Ottawa

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440 80—90

Z OKAZJI 35-LECIA DZIAŁALNOŚCI ARTYSTYCZNEJ
JAN WOJEWÓDKA
PRZEDSTAWIA PROGRAM JUBILEUSZOWY PT.

BĄDŹMY RAZEM

Udział wezmą:
IRENA SANTOR ● HANKA BIELICKA
KAPELA MAZOWIECKA
Scenariusz i reżyseria: **ZBIGNIEW KORPOLEWSKI**
Kierownictwo muzyczne: **WŁODZIMIERZ KORCZ**
(kompozytor przeboju „Żeby Polska była Polską")

KALENDARZYK WYSTĘPÓW:

Ottawa: Środa 12 października, godz. 8 wiecz. High School of Commerce, 300 Rochester
Oshawa: Czwartek 13 października, godz. 8 wiecz. Polish Veteran's Hall, Stevenson Rd.
London: Piątek 14 października, godz. 8 wiecz. Sala PSN, 554 Hill St.
Toronto: Sobota 15 października, 5 po poł. i 8 wiecz. West Toronto Secondary School Auditorium, 330 Lansdowne Ave. (przy College St.) Przedsprzedaż biletów: Solarski Pharmacy, 149 Roncesvalles Ave. Informacje: tel. 534-7716, 536-5452
Kitchener: Niedziela 16 października, godz. 2.30 po poł. Polish Legion, 601 Wellington St. N.
Hamilton: Niedziela 16 października, godz. 8 wiecz. Sir Winston Churchill High School Audit. 715 Main St. East
Brantford: Wtorek 18 października, godz. 8 wiecz. Dom Polski, 154 Pearl St. 80—82

POLIMEX

NAJWIĘKSZY - WYPRÓBOWANY - USTABILIZOWANY

WYJAZD NA FLORYDĘ

GWARANTUJEMY PEŁNĄ JAKOŚĆ NASZEGO SERWISU

PACZKI MORSKIE DOSTAWA 5—8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE DOSTAWA 2—3 TYGODNIE

Każda paczka wysłana przez firmę „POLIMEX" oddnia 5.10.83 do 20.12.83 bierze udział w konkursie nagród. Główna wygrana to wyjazd na Florydę. Ponadto można wylosować: komplet stereo, serwis obiadowy, odkurzacz samochodowy i wiele innych.

NASZ ADRES:
"POLIMEX"
2053 DUNDAS ST. WEST, TORONTO, ONT. TEL. 537-7914
POLIMEX = NAJSZYBCIEJ, NAJTANIEJ, NAJPEWniEJ.

Do nabycia towary po bardzo atrakcyjnych hurtowych cenach. Np. **kawa ziarnista 1 funt — $3.20.**

KORZYSTAJCIE Z USŁUG NAJSTARSZEJ, WYSPECJALIZOWANEJ FIRMY WYSYŁKOWEJ W TORONTO

LOKALNI PRZEDSTAWICIELE W CAŁEJ KANADZIE

ONTARIO

TORONTO
PAC TRAVEL AND TOURS LTD.
1640 Bloor St. W.
Tel. (416) 531-4444, 531-4826, 532-3326

A. i W. MAKAREWICZ
Frank's Delicatessen
490 Queen St. W.
Tel. (416) 868-9468

KOMIS
305 Roncesvalle Ave.
Tel. 531-8872

J. & M. WARZYŃSKI
Variety & Food
227 Roncesvalles Ave.
Tel. 533-7600

TOLA'S GIFTS
167 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-2231

RYSZARD OPARA
296 Brown's Line
Tel. 251-8749

SCARBOROUGH
HOFFHAN'S MEAT
2357 Eglinton St. E.
Tel. 757-5752

WOODSTOCK
HELEN'S VARIETY & DELI
284 Buller St.
Tel. (519) 539-6040

MISSISSAUGA
ALLISTON MEAT & DELIC.
660 Bloor St. East
Tel. (416) 275-9331

HAMILTON
BEACH ROAD MEAT PROD.
117 Beach Rd.
Tel. 544-9111

ACROPOLIS & BALTIC TRAVEL
894 King St. E.
Tel. 545-3365

ST. CATHARINES
MARLENE STAIOS
4 Willey St.
Tel. 682-1619

MEATLAND RED & WHITE
150 Bunting Rd.
Tel. 685-8863

KITCHENER
ZAKŁAD KRAWIECKI „MARIAN TAYLOR"
Pani Gromyk i Sadowski
79 Water St., róg Weber
Tel. 743-4601

PANI KAZIA MŁODECKA
63 Blucher St.
Tel. 745-3975
Od poniedziałku do soboty od 4 po poł. do 8 wiecz.

CAMBRIDGE
HELENA SHANTZ
938 Eagle St. N.
Tel. 653-1479

DELHI
STELLA'S LADIES WEAR
Jerzy Zawada
180 Main St.
Tel. 582-3160, 582-0455

WINDSOR
POLEX TOURS
1421 Hall Ave.
Tel. 256-5065

CHATHAM
JOZEF PERNIAK
214 St. Clair
Tel. 354-0853, 351-0021

BRAMPTON
W. CZERWINSKI
4 Braeburn Crt.
Tel. 793-7811
(po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym)

GUELPH
THE PICTURE PLACE
Jan Krawiec
35 Hardvard Rd.
Tel. 836-7500

BRANTFORD
S. FABISIAK
77 Port Rd.
Tel. 756-5837

SUDBURY
J. PASTERNAK
166 Riverside Dr.
Tel. 673-7453

OSHAWA
PUSZCZYŃSKI
302 Oshawa Blvd. S.
Tel. 728-1751
Odbiór paczek z domu na telefon

COBOURG
JAN TRELA
544 Willow Cr.
Tel. 372-3613

OTTAWA
A. PODGÓRSKI
332 Crestview Rd.
Tel. 733-1244

FORT ERIE
DON SIMMONS' SPORTING GOODS
1117 Concession Rd.

LONDON
W. PORĘBSKI
384 Hamilton Rd.

WELLAND
SILESIA CO.
19 Hellems Ave.
Tel. 734-4487

SAULT STE. MARIE
FELIKS STOLL
452 Korah Rd.
Tel. (705) 942-6090

NORTH BAY
W. DOBSZEWICZ
319 Mcintyre St. E.
Tel. (705) 474-8000, 472-4053, 752-2021

KIRKLAND LAKE
TERESA BINKOWSKA
17 Comfort St.
Tel. 567-7867

TIMMINS
A. PIECZARA
1549 Dalton Rd.
Tel. (705) 267-5612

MANITOBA
WINNIPEG
SELKIRK SUPERMARKET
473 Selkirk Ave.
Tel. 582-8069

SASKATCHEWAN
REGINA
WIESŁAWA IGNEROWICZ
86 Empress Dr.
Tel. 352-4040

SASKATOON
BAZAAR KUZMA'S Overseas Parcel Service
341 — 20th St. West
Tel. 244-7373

ALBERTA
CALGARY
ALTA-POL
3515 — 17 Ave. S. E.
Tel. 235-0434

EDMONTON
POLONEZ TRAVEL AGENCY LTD.
10154 — 103 St.
Tel. 424-0521

BRITISH COLUMBIA
VANCOUVER
A & A EXPORT-IMPORT Ltd.
3992 Fraiser St.
Tel. 872-1747, 462-9106

QUEBEC
MONTREAL
VOYAGES BATORY TRAVEL
1598 Boul. Saint-Laurent
Tel. 845-2108

81, 82

DODATEK LITERACKI

Sztuka twórców polonijnych

"Kim byłem? Kim jestem teraz, po latach, tutaj na Niedźwiedzim Szczycie,
w mojej pracowni nad Pacyfikiem".
Czesław Miłosz — "Ziemia Ulro"

Emigracje społeczne i emigracje polityczne tworzyły i tworzą nieprzebrane źródła i skarby kulturalne. Tęsknota, wspomnienia, wrastanie w nową rzeczywistość, walka o przetrwanie — stwarzają nowe wartości i pasje, które w rękach zdolnego artysty zmieniają się we wspaniałą sztukę. Uczucia miłości i nienawiści, trwogi i radości nabierają ostrości w nowym otoczeniu i "samotności wśród ludzi". Powiązania i konflikty artysty z nowym krajem i nowym społeczeństwem są dla niego ciągłą podnietą twórczą.

Z drugiej jednak strony artyści, którzy przyjechali przed laty lub napływają teraz do Kanady — napotykają na swej drodze trudności nie do przezwyciężenia. Młody naród kanadyjski nie jest dobrym odbiorcą sztuki, jego poczucie estetycznych wartości i potrzeb jeszcze nie całkowicie się ukształtowało. Przeciętny Kanadyjczyk nie widzi jeszcze tego, że sztuka jest pojazdem czasu, jest realizacją marzenia ludzkiego, żeby mocno siedząc w teraźniejszości móc wrócić do przeszłości posiadając jednocześnie wizję przyszłości. Pojęcie narodowości sztuki emigracyjnej, które odstrasza człowieka urodzonego w Kanadzie jest mylnie interpretowane. Niezrozumienie polega na tym, że artysta imigrant, chociaż wnosi swój udział do sztuki narodowej, buduje kulturę swojej nowej ojczyzny. Wewprowadzeniu do swojej wystawy malarskiej "Nasze Dziedzictwo" jeden ze świetnych malarzy torontońskich — Eugeniusz Chruścicki powiedział: "Nie należy żyć przeszłością, ale trzeba ją znać, by wiedzieć jakie dziedzictwo za sobą mamy — a z tego możemy być dumni". Sztuka imigrantów powstała w Kanadzie, a oparta o sny i wspomnienia polskie, litewskie, niemieckie czy angielskie, jest sztuką kanadyjską i ma za zadanie kształtowanie potrzeb i dyspozycji twórczych odbiorcy kanadyjskiego. Jest to praca niewdzięczna i wielu, wielu nam współczesnych nie doczeka się jej owoców. Niemniej zwłąki między procesami tworzenia i upowszechniania naszych dóbr artystycznych z procesami społecznego przyswajania wartości są w Kanadzie coraz wyraźniejsze. Pierwszym tego objawem była i jest gloryfikacja "Grupy Siedmiu", która uzyskała szerokie uznanie i własne muzeum w Kleinburgu. Kanada, którą jeden z bohaterów Woltera opisał jako "kilka akrów śniegu" stała się nagle bardziej zrozumiała, godna pędzla i entuzjazmu, mniej przerażająca swoim ogromem i pustką. Cudowny opis ziemi polskiej Kadena-Bandrowskiego: "... tu droga prowadzi, a tu już trochę dalej zachwiała się i przetoczyła, i z płaskiem u brzegu łąk zanikła. Tam drzewa, a tutaj chaty stoją słomą kryte, prowadzące ku wzgórzom, jakimś, na które kiedy wejdziesz, rzeczkę w parowie dojrzysz szemrzącą i wykrętną, która się tu mozoli bardzo, choć przecież niczego nie opływa, niczego nie omija, bo za nią znów równina senna, jakby przyziemnym dymem zamroczona rozwiekła kępa krzaków" — przestał się wydawać takim odległym.

Okres adaptacji artysty imigranta jest długi i trudny. Pogoń za koniecznością zarobku może oddalić go od sztuki, i wypaczyć styl. Dlatego pomoc, zrozumienie i zachęta otoczenia jest tak ważna w tym trudnym okresie, kiedy: "Nikogo. Ni wroga ni przyjaciela, prócz obecności nieuchwytnej i dlatego strasznej" (C. Miłosz "Dolina Issy"). Szczęśliwie większość polskich artystów — imigrantów wybiera drogę niekoniunkturalną i w oparciu o poczucie niezmiernej wartości polskiego dziedzictwa tworzy nowe formy ukazując piękno, istotę przeżycia, wizje które zyskują coraz więcej odbiorców niezależnie od ich pochodzenia i przynależności narodowej.

Pozycja artysty — jako obserwatora i twórcy teraźniejszości — jest czołową w społeczeństwie. Dzięki sztuce uzyskujemy nieśmiertelność, dzięki sztuce nasze myśli, uczucia, wyrazy poznania są przekazywane następnym pokoleniom.

Jako próba utrwalenia dorobku artystów-imigrantów w Kanadzie, powstało m.in. muzeum ukraińskie w Niagara. W ciągu lat walki i poświęcenia, celem utrzymania tego muzeum, państwo Kolankiwscy, zarządzający nim, rozszerzyli znacznie jego profil. Można w nim dzisiaj oglądać prace świetnych artystów nie tylko ukraińskiego pochodzenia. Między innymi dziełami sztuki są tam rzeźby Polaka — Kontuszego i Litwina — Dagysa.

Dr Andrzej Pawłowski

Poezja jest potrzebna

Z takim twierdzeniem wobec członków Akademii Szwedzkiej wystąpił Czesław Miłosz, laureat poetyckiej Nagrody Nobla. Zdanie to wzbudziło tym zywsze zainteresowanie, że nie łączyło się właściwie z ideowymi racjami pisarstwa naszego rodaka. Podkreślano w jego twórczości wyraźnie zaznaczoną potrzebę wolności i chleba, dobra i braterstwa wszystkich ludzi. Lecz autor „Doliny Issy" w swym przemówieniu oficjalnym akcentował bardziej ogólne znaczenie poezji, jako przewodniczki życia, radości w trudnościach, czy słońca złocącego wszystkie zakamarki duszy.

Poeci byli i są potrzebni ludzkiemu światu. To ogólne przekonanie czerpie Cz. Miłosz z tłumaczonej przez siebie Biblii. Podaje ona nie tylko wspaniałe przykłady natchnienia w wielu swych księgach, ale o Chrystusie mówi, że „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami". Słowo jako wyraz poezji i najszerszy obraz ludzkiej inteligencji, w relacji św. Jana Ewangelisty otrzymało najwyższy stopień swej realizacji, utożsamiło się z pięknem i bytem stworzenia.

Kruche słowo człowieka w każdym przypadku zmierza do zasadniczej zmiany w czyn, o ile nie w działaniu, to przynajmniej w zapisie, co uchroni je przed nocą zapomnienia. Ale na wyróżnienie napisania literami zasługują jedynie takie słowa, które stanowią świadectwo zdarzeń i przeżyć, ujętych możliwie ciekawie i w artystycznej formie.

W sławnej „Poetyce" zachęcał Arystoteles swego ucznia: „Pisz poprawnie i wyrażaj się językiem ludzi zwyczajnych, choć myśleć powinieneś zawsze jak mędrzec". W języku greckim pojęcie poezji wywodzi się zresztą z prozaicznego czasownika robić — „pojeo", co oznacza również dokonywać czegoś, stwarzać, dbać lub czynić. Termin akcentuje wysiłek umysłowy przy zajęciu poetyckim, które wymaga od człowieka uruchomienia jego całej inteligencji. Autorzy starożytni lubili używać wyrażenia „kalos pojeo" na przedstawienie szlachetnego dzieła z zakresu retoryki czy literatury. W kulturze kreteńskiej i jońskiej nie oddzielano wyraźnie poezji od życia, pokazując w zabytkach architektury i w przedstawieniach teatralnych jak naturalnie i łatwo sztuka staje się życiem oraz życie sztuką. Brakuje takiej postawy w epoce techniki i standardowej produkcji, zabija ona oryginalność i niweczy wszelki wdzięk.

Życie człowieka tymczasem posiada właściwie tylko jeden sukces, kiedy spędza się je i opisuje na własny sposób, różniący się zupełnie od starych wzorów. Najskromniejszy poeta musi być o tej prawdzie najgłębiej przekonany. Wszak wiadomo powszechnie, że kto nie znajduje zadowolenia w sobie, daremnie poszukuje go gdzie indziej.

Dobrze zapisane życie bywa równie rzadkie, jak życie spędzone uczciwie. Postulat ten nie oznacza jednak wynoszenia swoich przezyć i obserwacji ponad doświadczenia bliźnich, zaznacza jedynie coś od nich różnego. Wzruszeniem doprawdy napawa fakt, że pewne przenośnie i sformułowania były pomijane przez wielkich przedstawicieli przeszłości i czekały niejako cierpliwie na szatę słowną początkującego poety, dostosowaną w danej chwili najwierniej do okoliczności miejsca i czasu.

Psychologia silnie uwypukla indywidualizm, czyli niepowtarzalność i unikalny charakter każdej jednostki ludzkiej. Serce nasze na różny sposób musi być złamane cierpieniami, zanim te doświadczenia wyrobią w człowieku potrzebę poezji, nauczą go mądrości spojrzenia na świat oraz życzliwego o nim sądu.

Rzetelny talent piszącego umie nie tyle przedstawić sprawy doniosłe i wielkie, ale raczej zdarzenia niepozorne podnosi do rangi faktów interesujących i ogólnoludzkich. Sama natura czyni człowieka odbiorcą literatury, nasza pamięć stanowi podstawową bibliotekę naszego życia. Dysponuje nią każdy człowiek i każdy też może zostać poetą, byle potrafił dostrzegać piękno w zwykłej codzienności.

„Poezję możnaby nazwać — pisał Carl Sandbury — dziennikiem ryby, która żyje na plasku plaży i marzy o posiadaniu skrzydeł". Bez wątpienia poezja należy do zajęć mało realnych, chociaż nie sposób wyobrazić sobie prawdziwego i dojrzałego człowieczeństwa bez jej przyjaznego uśmiechu.

Poeta otrzymuje wyjątkowo skuteczne natchnienie, gdy decyduje się mówić głównie o sobie. Zna dobrze własne źródła podniet i wzruszeń. Liryka z tej racji stwarza szczere szanse oddania nastrojów serca. Wiersz przez uczucia podyktowany pozostaje nie tyle pamiątką jakiejś egzystencji, ile wskazuje jak pewne życie człowieka upływało i co ceniło ono najwięcej. Dla zapamiętania dni i lat potrzeba zanotować wartość uciekających chwil. W równie doskonały sposób czynią to wiersze klasyczne, z rymem i rytmem, jak też poezja współczesna, więcej refleksyjna i nastrojowa, niżeli przestrzegająca metryki kadencji i strof.

Osobiście hołduję jednak staropolskim formom poezji. Są one wypróbowane przez lata i poetycką myśl utrzymują w karności odpowiedniej stylistyki i składni. Przekonuję się przecież, że tłumaczyć w tej formie poematy z angielskiego na język polski przychodzi z dużą trudnością. Kończę więc te rozważania moim oryginalnym wierszem pt. „Alert nad Atlantykiem":

Wiatr przyszedł nagle od lądu
I falę rzucił o skały,
Linie wysokiego prądu
Już Morsem się rozstukały.

Okręt nabiera gdzieś wody
Wzywa natychmiast pomocy.
Brzęczą na słupach przewody:
Wyruszcie chociażby w nocy!

Jak często nam się to zdarza?
Ratunku szukamy wśród łez...
Serce błagenie powtarza:
Płyńcie z pomocą! SOS!

Ks. Mieczysław Szwej, T. Chr.

Sławomir Mrożek
HODOWLA

Przyszedł do mnie Kogut, bardzo zdenerwowany.

— Podobno Lis zakłada hodowlę kur. To niedopuszczalne.

— Dlaczego? Hodowla, to organizacja, czyli cywilizacja.

— Jak to, dlaczego. Przecież wiadomo, do czego Lisowi potrzebne są kury. To jest zbrodnicze przedsięwzięcie. Należy przeciwdziałać.

— Jak?

— Musimy rozmówić się z Lisem.

— Ja też?

— Choć ze mną, potrzebuję cię jako świadka.

Lisa zastaliśmy przed lokalem co dopiero wynajętym. Właśnie przybijał do drzwi tabliczkę:

„Hodowla drobiu. Kierownictwo: Lis."

— Zdejm to w tej chwili! — krzyknął Kogut.

— Dlaczego? To jest solidna firma i musi posiadać swoje biuro.

— Ty, powiedz mu — zwrócił się do mnie Kogut.

— Kogut obawia się, że zakładanie hodowli drobiu przez Lisa jest niewłaściwością.

— Tak myśli? — zmartwił się Lis.

— To może wywołać reperkusje. Krytycyzm, można sądzić, uzasadniony, to znaczy pewne podejrzenia, przypuszczenia co do rzeczywistych celów przedsiębiorstwa.

— Doprawdy? A czemuż to?

— Z uwagi na twój stosunek do kur.

— Ja mam czyste intencje, a ludzie mówią byle co. Mnie chodzi o dobro kur. Pragnę im zapewnić godziwe warunki egzystencji.

— Aha, czyste intencje! — oburzył się Kogut szyderczo. — A jaki będziesz miał personel?

— Też lisy, oczywiście. Sami fachowcy.

— Proszę — zwrócił się do mnie Kogut. — Czy to nie jest bezczelność?

— Obawiam się, że Kogut ma rację. Hodowanie kur przez lisy, tego opinia publiczna nie może przyjąć bez zastrzeżeń.

Lis zamyślił się głęboko.

— Ha, jeżeli obaj jesteście tego zdania... Mogę się wycofać. Ja osobiście nie mam żadnych ambicji. Ja tylko chciałem dobrze dla kur.

— Rezygnujesz naprawdę? — zapytał Kogut z niedowierzaniem.

— Oczywiście. Tylko mi żal, że upada tak piękny projekt mający na celu dobro społeczne.

— Ustępujesz bez sprzeciwu?

— Jak mam cię inaczej przekonać, że mnie wcale nie zależy ani na interesie, ani na kierowniczym stanowisku.

— Jakoś nie mogę ci uwierzyć.

— Wobec tego założmy hodowlę lisów przez kury.

— Poważnie?

— Jeżeli nie wypada, żeby lisy hodowały kury, to niech kury hodują lisy. W ten sposób opinia publiczna będzie zadowolona. Ja będę poza wszelkim podejrzeniem. Tym bardziej, że ciebie mianujemy dyrektorem.

— Dlaczego mnie? — zdziwił się Kogut, ale jakoś nie za bardzo.

— Nie widzę lepszej kandydatury. Jesteś wybitnie uzdolniony, energiczny, a przy tym piękny. Dyrektor powinien mieć dobrą prezencję.

— Muszę to przemyśleć — rzekł Kogut po chwili. — Ostatnio jestem bardzo zajęty.

— Czy możemy jednak liczyć?

— Niczego nie obiecuję. Ostatnio proponują mi wiele kierowniczych stanowisk.

— To zrozumiałe. Będziemy jednak czekali.

Rozstaliśmy się. W parę dni potem przechodziłem tamtędy. Na drzwiach lokalu widniała tabliczka „Hodowla lisów. Kierownictwo: Kogut".

W poczekalni tłoczyły się młode, tłuste, smakowite kury.

— Czy jest pan dyrektor? — zapytałem kurę w sekretariacie.

— Zajęty. Właśnie angażuje personel. Poczeka pan?

— Nie, może innym razem.

W parku spotkałem Lisa. Siedział na ławce i czytał gazetę.

— Co porabiasz? — zapytałem.

— Na razie nic. Czekam na otwarcie tego przedsiębiorstwa — odrzekł i oblizał się.

Edward Zyman
Osip Mandelsztam znów jest bezdomny...

W opublikowanym w 1975 roku przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie zbiorze poetyckim „Sklepy mięsne", Adam Zagajewski zamieścił przenikliwie trafny w swej diagnozie poemat pt. „Nowy świat". Tekst ten, pisany we wczesnych latach siedemdziesiątych, w pierwszej fazie gierkowskiej prosperity, wskazywał na zgubną konsekwencję złudzeń, ostrzegał przed pozorną, usypiającą normalnością. Zwracając się do odbiorcy wprost, poeta pisał:

„(...) niech cię
nie uspokaja zadomowienie ptaków.
Z każdego ptaka wylęci pocisk gdy zacznie się
znowu i nic nie wskórasz karmieniem gołębi
One są nieprzekupne niech cię nie uspokaja
zmęczenie starych wodzów i kurz na portretach
Z każdego starego wodza wyjdzie młody
zaszyty w mundur ciała kat"

Zagajewski próbował poruszyć sumienia i wyobraźnię tych, którzy zawierzywszy krągłym hasłom, układali się beztrosko do snu. Mądry doświadczeniem minionych dramatów i tragedii, także tych niedawnych, z marca 1968 i grudnia 1970 roku, apelował o niezbędny krytycyzm wobec urzędowych słów, konieczność wielokrotnego weryfikowania ich znaczeń. Uczulał na plenią cą się wokół mistyfikację, podwójność myślenia, zafałszowany język mass mediów, który od dawna przestał służyć społecznej komunikacji.

Inny jego rówieśnik, poeta Stanisław Barańczak, próbując w swym debiutanckim zbiorze „Jednym tchem" (Warszawa 1970) zdefiniować najbardziej podstawowe funkcje poezji, formułował ten postulat wprost: „Powinna być nieufnością, bo tylko to usprawiedliwia dzisiaj jej istnienie".

„Nowa fala", zwana inaczej poezją „pokolenia 68" (Ryszard Krynicki, Julian Kornhauser, Adam Zagajewski, Stanisław Barańczak, Krzysztof Karasek, debiutująca nieco wcześniej Ewa Lipska i inni) podjęła heroiczny wysiłek ocalenia zbiorowej świadomości Polaków poddanej wyjaławiającym ją mechanizmom propagandy, starającej się kontrolować wszelkie sfery społecznej i jednostkowej egzystencji.

Imperatyw etyczny, zajmujący w poetyckim światopoglądzie wymienionych twórców jedno z naczelnych miejsc, żądał od literatury, poezji zwłaszcza, wyrażania prawdy.

„Jeśli żyjesz w środku świata — pisał Zagajewski w cytowanym poemacie — musisz się liczyć ze wszystkim". Nie może, nie powinien mylić cię chwilowy spokój. Pod uładzoną powierzchnią czai się zagrażające ci niebezpieczeństwo. Powiada poeta: „Wszystko może się zdarzyć". Historia dopisała do tych słów znany nam wszystkim epilog.

Kreśląc powyższe uwagi na marginesie najnowszej książki poetyckiej autora „Sklepów mięsnych", przynoszącej — obok wierszy napisanych ostatnio — utwory, które nie mogły się ukazać w poprzednich oficjalnych zbiorach poety.

Tom „List. Oda do wielości", opublikowany wcześniej w wydawnictwach podziemnych, dotarł do mnie po raz pierwszy jesienią 1982 roku, gdym znajdował się — wraz z setkami innych internowanych działaczy „Solidarności" — w rzeszowskim więzieniu.

Wczytywałem się wówczas w te oszczędne, ascetyczne w sensie poetyckim i wstrząsające zarazem wiersze zachłannie i pośpiesznie, by zmieścić się w szczupłym limicie przydzielonego mi czasu (kolejka pragnących przeczytać przemyconą książkę była długa). Kontakt ze słowem poety — gorzkim i okrutnym — był czymś niepowtarzalnym: oczyszczał, wzmacniał nadzieję, pozwalał przetrwać. „To co mija — stwierdzał w jednym z wierszy Zagajewski — nie w próżnię się obraca". Ta (i podobne jej) konstatacja nabierała tam, za kratami dodatkowych znaczeń. Wiersze — „Wolność", „Gorączka", „Wiersz o Polsce", „Rozmawiałem z Francuzem", „Żelazo" i wiele innych — uderzały niezwykłą wprost precyzją poetyckich rozpoznań, których treść, korespondując z chwilą bieżącą, nie wyczerpywała się na doraźnym jej komentowaniu. Była — i jest — czymś znacznie więcej: sugestywną diagnozą kondycji człowieka (grupy) uwikłanego w system totalistycznych zależności, poddawanego różnorakim, drastycznym presjom i ograniczeniom. Przerażającą wizją życia poddanego dyktatowi bezprawia i przemocy. Pogłębioną refleksją nad filozoficznym i społecznym, historycznym wymiarem ludzkiego istnienia.

Jeśli funkcją poezji jest także wyrażenie ducha czasu, w którym powstaje — wiersze Zagajewskiego czynią to znakomicie. Jest w nich trafnie uchwycona charakterystyczna dla Polski lat siedemdziesiątych beznadziejność powszedniości, dęty patos oficjałek i rażąca nieprzystosowalność słów do nazywanych przez nie rzeczy i zjawisk. Jest protest skierowany przeciwko miałkości rzeczywistych celów i życiu na niby, fałszywym hierarchiom wartości i sytuacjom, w których „wszystko jest nagrane już wcześniej". Jest równocześnie samoobronną jednostki usiłującej ocalić swą psychiczną i światopoglądową odrębność i tożsamość. Celowi temu służą: paradoks, celne ośmieszenie natrętnych zwrotów propagandy, drwina z drętwych haseł i gorzka ironia — jak w wierszu „Czeski błąd", w którym tragedia narodu przyrównana jest do... zwykłego przestawienia liter.

Żyjemy „w państwie deficytowym, w którym wielka ilość przemówień równoważy wszelkie niedomówienia, a ulubioną potrawą ludności są gołąbki pokoju". W świecie pustych frezesów, w rzeczywistości — użyjmy słów poety — „wiotkiej poezji" i „muskularnego państwa".

Znajdujemy w najnowszej książce Zagajewskiego przygnębiające definicje dynamicznie rozwijającej się w partyjnych referatach Ojczyzny. Wedle jednej z nich Polska to

„bezbronny kraj,
którym żywią się czarne orły, głodni
cesarze, Trzecia Rzesza i Trzeci Rzym"
(„Wiersz o Polsce")

Poezja ta nie tworzy iluzji, czytelnik nie znajdzie w niej łatwych ukojeń i optymistycznych prognoz. Trudno zresztą o nie w kraju, którego podstawowym budulcem są

„(...) trzy kłamstwa, dwie półprawdy, jedna
sprawiedliwość (nieobecna
nieusprawiedliwiona)"
(„Sąd")

Czyżby zatem nie było nadziei? Czyżby wizja „nowej Europy, zjednoczonej i żyjącej w pokoju", wyzierająca z cynicznego dialogu Ribbentropa i Mołotowa, emisariuszy dwu największych zbrodniarzy XX wieku („Z kronik dyplomatycznych 1939") miała się ziścić w wersji najbardziej dla Polski niekorzystnej, bo oznaczającej całkowite podporządkowanie wielkiemu mocarstwu, które „kierując się troską o własne bezpieczeństwo, zajmie sąsiedni kraj"? Czyżby zwycięstwo rzeczywiście leżało jedynie „w zasięgu westchnienia"?

Czas, w którym żyć nam przypadło, zdaje się dostarczać w tej mierze odpowiedzi, twierdzącej. W encyklopedii znowu zabrakło miejsca dla Osipa Mandelsztama; znowu — jak tylekroć w historii — triumfuje zbrodnia i przemoc; znowu — jak zwykł mawiać tępy propagandista — „wszystkiemu winni są Żydzi i literaturowie". Jawi się przecież cień szansy. Jest już tak bowiem, że:

„Naprawdę umiemy żyć dopiero w klęsce,
Przyjaźnie pogłębiają się
Miłość czujnie podnosi głowę
Nawet rzeczy stają się czyste"
(„Klęska")

W wierszu „W liczbie mnogiej" poeta stwierdził: „Ja spało jak dziecko", co przyjąć należy jako diagnozę dotyczącą nie tylko świadomości podmiotu lirycznego, ale także a może: przede wszystkim — zbiorowości, poddanego konkretnym doświadczeniom historii narodu. I dlatego, choć chwilowo „wszyscy są zatrzymani", sukces przemocy jest pozorny.

„Te wasze wielkie wydarzenia,
ciosy zadane znienacka,
zwycięskie bitwy, które
toczycie z własnymi braćmi
(zdobyliście już huty i kopalnie,
rozbiliście drzwi naszych
mieszkań, idicie dalej, teraz
aresztujcie myśli) będą
malały, aż osiągną rozmiar
petitu w przypisach do wierszy Norwida"
(„Petit")

Z dotychczasowych uwag można by wyciągnąć wniosek, że bohater tej poezji nie przeżywa wahań i wątpliwości: że wszystko jest dlań klarowne i jednoznaczne. Gdyby tak było, mielibyśmy do czynienia z klasycznym przypadkiem dogmatyczmej (a więc: uproszczonej) wizji świata. W rzeczywistości poezja Zagajewskiego stanowi — jak trafnie spostrzega S. Barańczak — „portret umysłu niezależnego". Niezależność zaś oznacza nieufność i krytycyzm, wnikliwość obserwacji i dystans także wobec samego siebie. Po raz pierwszy — wyzna bohater wiersza „Skarga młodzieńca z dawnych lat" — płakałem po śmierci Stalina, gdzie indziej zaś powie wprost, iż wierzył, że czerwone krawaty są „obietnicą lepszego świata". Dziś nie ma tych złudzeń, ale też i prawda, której chce służyć, nie jest dlań czymś oczywistym. Być prawdziwie wolnym oznacza bowiem dostrzegać relatywność własnych miar i ocen, być narażonym na liczne wątpliwości i udrękę niewiedzy, na stałe weryfikowanie dostępnych naszym zmysłom i intelektowi rozpoznań. Jako konsekwencja takiego rozumowania pojawić się musi pochwała sceptycyzmu — jedynej do zaakceptowania postawy wobec życia:

„Tylko wątpienie
niespokojny przeczący ruch głowy
Zawieszony w pytaniu głos
mogą ocalić
iskierkę nieskończoności"

Krytykując przed laty poetyckie dokonania „pokolenia 68", Jan Kurowicki („Dzień powszedni wyobraźni", PIW 1976) zarzucał jego przedstawicielom, w tym również Zagajewskiemu, że „to rzeczywistość była aktywna wobec nich, nie zaś oni wobec rzeczywistości". Formułując ten błyskotliwy werdykt, nie chciał pamiętać o ironicznym spostrzeżeniu Juliana Kornhausera („państwo jest największym poetą polskim"). Dziś, gdy w praktyce życia zbiorowego w Polsce potwierdziły się najbardziej pesymistyczne prognozy i odczucia „nowej fali", złośliwa opinia marksistowskiego Zolla przekształciła się w swą karykaturę. To właśnie w wyniku konsekwentnego przeciwstawiania się rzeczywistości, nie ulegania wygodnym stereotypom, nieustannemu szukaniu miar Zagajewski uchronił swą autentyczność i podmiotowość. Był sobą, także w czasach, gdy statystyczne polskie ja — spało jak dziecko.

Edward Zyman

ADAM ZAGAJEWSKI: List. Oda do wielości. Instytut Literacki, Paryż 1983, s. 62.

Z nowej półki

Wojtek Wasążnik

WOLNOŚCI...

dziś wznosimy swe dłonie
to zwycięstwo jest krzyk
i naszych myśli tonie
powstają aby żyć
wykształcimy wpierw barwy
najczystszą nadzieją owiane
by oddały oblicze prawdy
w kryształ miłości zebrane
nowe światła wykrzesamy
wolności iskrę kradnąc
jasność jej blasku poznamy
gdy w sercach naszych zalśni
i staniemy by powstać jasnością
nad grobem zniewolenia wieczności
nie umrzemy w jego ostatnim spojrzeniu
i odpłyniemy ziarenkiem miłości
na koniec zaśpiewamy zapachem kwiatów
korzeniem jedności spleceni
nie oddamy już nigdy kryształowych światów
wolności na zawsze poddani

Carlsberg 22.08.1983
(4 dni przed marszem ChSWN)

BURSZTYNOWY KRZYK

wyrwij serce twarde
pazurami zamarłymi
w strzępie chwili zwycięstwa
precz na wysypisko rozczarowań
wywrzyj z siebie marzenia
bijące jeszcze źródłem wiary
w coś
czego już nie ma
spójrz
na pogrzeb szaleństwa
spójrz na grabarzy
i na trupa
jak uwikłani
w swym upiornym marszu
splątani sznurem jelit ludzkich
wpadają w otchłań
tylko ich krzyki
dosięgają jeszcze
powierzchnię przejścia
z piekła do nieba
powstań i zawołaj
powstań i zaśpiewaj
nową pieśń

falę wiary biją
o brzegi ludzkich serc
odrapując się mozolnie
w ich głębie
lecz z każdym uderzeniem
pozostawiają bursztyny
bursztyny miłości
ślady jedynego zwycięstwa

Carlsberg 13.07.1983

HIGH·PARK

(24 — HRS — ACTION — CENTRE!!!)

400 HOMES SOLD — LIST WITH US

217 Roncesvalles Ave. Tel. 532-4441

Uwaga rzeźnicy! Wspaniała okazja dla rzeźnika. Przy Roncesvalles sklep z kompletnie wyposażonym warsztatem masarskim i wędzarnią wraz z 2-sypialniowym mieszkaniem. Cena interesu tylko $28,900. Stanisław ŚNIEG 532-4441.

Etobicoke. Wolno stojący, murowany, 3-sypialniowy dom w dobrym stanie. Duża parcela. Prywatny zajazd, garaż. Cena do uzgodnienia. Stanisław ŚNIEG 532-4441.

St. Catharines. Rzeźniczy warsztat do sprzedania z budynkiem i sklepem. Kompetnie urządzony. Dobry roczny dochód. Cena do uzgodnienia. Stanisław ŚNIEG 532-4441.

Indian Rd. — Wright. Duży 5-rodzinny, murowany, wolno stojący dom. Prywatnyzajazd z podwójnym garażem. Cena $234,800. Stanisław ŚNIEG — 532-4441.

Roncesvalles — Marion. — Sprzedaż spadkowa. Wolno stojący, murowany 3-piętrowy „duplex". 11 dużych pokoi. Tylko $119,000. Helena TRUSZKOWSKA 532-4441.

Etobicoke. Wolno stojący, murowany dom z prywatnym zajazdem i garażem. Działka 41.67×120. Wykończona piwnica z kominkiem. Atrakcyjna cena. Helena TRUSZKOWSKA 532-4441.

Etobicoke. Elegancka połówka z wykończoną piwnicą nad jeziorem. Cena wywoławcza $79,900. Helena TRUSZKOWSKA 532-4441.

Etobicoke. Ładne „bungalow". 2 sypialnie, nowoczesna kuchnia, wyłożona ceramicznymi kafelkami. Duży plac, prywatny zajazd i garaż. Cena wywoławcza $89,900. Tony PACIOREK 532-4441.

Etobicoke. Apartamenty — „condominium" i spółdzielcze od $37,000 wzwyż.

Roncesvalles — Grafton. Murowana, dwupiętrowa połówka. Możliwość wybudowania garażu od „lane". Ładne, duże pokoje. Cena $78,500. Helena TRUSZKOWSKA — 532-4441.

Kupno — sprzedaż każdej nieruchomości. Fachowo załatwi, doradzi jeden z 40 agentów. Każdy mile widziany.

CHOLKAN R. CHOLKAN & CO. LIMITED REALTOR

Queen — Roncesvalles

Salon piękności. 5 stanowisk, nowoczesne wyposażenie, pięknie udekorowany. Czynsz $360. Cena $5,500. Informacje: Mrs. SEMKIW — 532-4404.

* * *

Parkdale

3-piętrowy, dochodowy lub jednorodzinny dom. 2 kuchnie, 8 pokoi, 4 sypialnie. Pięknie utrzymany i czysty. Podwójny garaż. Nowy dach. Cena tylko $104,900. Po bliższe informacje prosze dzwonić Anna GAGATEK 763-5555, dom 535-5060.

Garden — Roncesvalles

Zachodnia strona Roncesvalles. Dom 3-piętrowy, 9 pokoi, 4 sypialnie, 3 kuchnie. Dom dochodowy. Cena do uzgodnienia. Proszę dzwonić: Anna GAGATEK — 763-5555, dom — 535-5060.

High Park — Bloor

Osobny, 2-piętrowy jednorodzinny dom, bardzo dobrze utrzymany, z wyjściem z kuchni na piękny ogród. Nowy dach. Garaż. Bardzo niska cena. Proszę dzwonić Anna GAGATEK 763-5555, 535-5060.

SPORT

MISTRZOSTWA EUROPY W SIATKÓWCE

Polska drużyna siatkarzy zakwalifikowała się do puli finałowej, grupy "A". Po meczach eliminacyjnych wiadomo było, że reprezentacja Polski, kierowana przez Wagnera, nie najlepiej jest przygotowana do mistrzostw. Pierwszy mecz rozegrali Polacy z drużyną gospodarzy, NRD. Emocji w trwającym ponad dwie godziny spotkaniu jednak nie zabrakło. Polacy rozpoczęli w składzie: Tomasz Wójtowicz, Wojciech Drzyzga, Lech Łasko, Andrzej Martyniuk, Krzysztof Stefanowicz i Wacław Golec. Od początku pierwszego seta rozgorzała zacięta wyrównana walka. Więcej błędów w tej pierwszej fazie spotkania popełnili Polacy i gospodarze objęli prowadzenie 8:2. Na tym jednak sukces NRD się skończył. Polacy wyrównali a następnie objęli prowadzenie nie tracąc go już do końca seta. Widać było, że Polacy mogą wygrać to spotkanie. Grali bardzo uważnie i skoncentrowani. W trzecim secie, po wygranych dwóch, polscy siatkarze prowadzili 7:2 i wydawało się, że gładko wygrają mecz. Nastąpiło odprężenie i set ten wygrali Niemcy. W ostatniej partii tego spotkania, trwającego 43 minuty, wyrównana walka trwała do samego końca, ale ostatnie słowo należało do polskiego zespołu. Mecz wygrali Polacy 3:1 (15:11, 15:8, 10:15, 16:14).

W drugim meczu finałowym Polacy spotkali się z Bułgarami. Polskim kibicom dostarczyli bardzo nerwowych momentów. Nasz zespół dwa pierwsze sety przegrał. Trener Wagner postanowił w trzecim secie postawić na doświadczonych reprezentantów: Kłosa i Nalazka. Z młodych zawodników pozostał na parkiecie, tylko Wacław Golec. Od tej chwili sytuacja zmieniała się całkowicie. Po kilku minutach drużyna polska prowadziła 6:0, potem 11:3. W tym momencie od zwycięstwa dzieliły naszą drużynę tylko dwie piłki. Bułgarzy jednak zdobyli kolejno kilka punktów i zaczęli walczyć z determinacją. Okazało się jednak, że Polacy są mistrzami piątego seta. Drugi mecz wygrali Polacy 3:2 (9:15, 6:15, 15:5, 15:8, 15:12).

Trzeci finałowy mecz z Czechosłowacją nie przysporzył Polakom trudności. Wygrali oni gładko 3:0.

Do ostatniego meczu z Sowietami przystąpili Polacy rozluźnieni i to było chyba przyczyną ich porażki. Oczekiwany z zainteresowaniem mecz nie przyniósł spodziewanych emocji. Zespół sowiecki wygrał 3:1 (15:3, 15:11, 15:17, 15:9). Akcjom Polaków brakowało wykończenia i szybkości. Słabo grali w bloku. Trudno mieć jednak pretensję do zespołu polskiego, drużyna sowiecka była trochę lepsza. Należy się cieszyć, że odzyskaliśmy znów renomę w Europie, a srebrny medal jest dużym sukcesem.

Finał grupy "A":

1.	Sowieci	5:0	15:2
2.	Polska	4:1	13:7
3.	Bułgaria	2:3	10:9
4.	Włochy	2:3	10:13
5.	CSRS	1:4	5:12
6.	NRD	1:4	4:14

* * *

W rozgrywkach o mistrzostwo Europy pań w siatkówce Polki zajęły zaledwie dziewiąte miejsce. Reprezentacja Polski wygrała w finale "B" cztery mecze i tylko jeden przegrała, ale została wyprzedzona przez Włoszki i siatkarki z CSRS, bowiem rywalki miały korzystniejszą różnicę setów.

W finałowym meczu o prymat w Europie spotkały się siatkarki sowieckie z drużyną gospodarzy. Po zaciętym spotkaniu wygrały Niemki 3:2 (6:15, 11:15, 15:8, 15:3, 16:14).

MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE W KIJOWIE

Na mistrzostwach świata w zapasach w stylu klasycznym w Kijowie tylko jeden medal zdobyli Polacy. Srebrny medal zdobył Andrzej Supron, który w walce do 74 kg przegrał z młodym Sowitem. Po meczu Supron powiedział: "Nie wybaczę sobie tego nigdy, że nie wykorzystałem takiej szansy! Dość mam tych drugich miejsc w mistrzostwach świata". O wyniku tego spotkania zadecydowała 45 sekunda pierwszej rundy, w której to Maniaszwilim wykonał rzut za cztery punkty, wykorzystując nieudany kontratak Polaka.

Jeden medal i sześć punktowych miejsc zdobyli Polacy w Kijowie. Miejsca w pierwszej szóstce zajęli: piąte — Roman Kierpacz w wadze do 52 kg, Ryszar Świerad (62), Aandrzej Malina (82), a szóste — Krzysztof Mudrecki (48), Jerzy Kopański (68) i Henryk Tomanek (powyżej 100 kg).

CHIŃCZYK SKOCZYŁ WYŻEJ

Podczas V Narodowych Igrzysk Chińskich w Szanghaju Zhu Jianhua poprawił swój tegoroczny rekord świata w skoku wzwyż, osiągając fantastyczny rezultat — 2,38 m.

20-letni Zhu Jianhua zaliczył tę wysokość w drugiej próbie, skacząc poprzednio 2,26, 2,30, 2,34. Wysokość 2,40 atakował bez powodzenia.

Dotychczasowy rekord Zhu wynosił 2,37 i ustanowiony został 11 czerwca br. w Pekinie.

GRAŻYNA RABSZTYN ĆWICZY AEROBIC

Grażyna Rabsztyn, która już zakończyła czynne uprawianie sportu wyczynowego, zajęła się ostatnio uprawianiem gimnastyki aerobic. Zajęcia prowadzone przez p. Grażynę cieszą się w Warszawie ogromnym powodzeniem. Stworzono grupy przed- i popołudniowe.

I LIGA PIŁKARSKA

Porażka Lecha Poznań z Cracovią w Krakowie kosztowała mistrza Polski utratę pozycji lidera. Na pierwsze miejsce wysunął się Widzew Łódź, który wprawdzie zremisował tylko z Ruchem w Chorzowie, ale ma korzystniejszy bilans bramkowy.

Bardzo dobrze spisuje się Górnik Wałbrzych. Pokonał drugiego benjaminka — Motor Lublin, choć grał bez swojego najlepszego piłkarza, Włodzimierza Ciołka. Górnik, który zajmuje trzecią pozycję, ma tyle samo punktów co Pogoń Szczecin. Legia Warszawa pokonała u siebie Wisłę Kraków i znacznie poprawiła swa pozycję.

Oto wyniki IX kolejki:

GKS Katowice — Szombierki 3:1 (1:0)
Pogoń — Śląsk 2:1 (2:0)
Ruch — Widzew 0:0
Zórnik Zabrze — Zagłębie 2:0 (1:0)
Legia — Wisła 4:2 (2:1)
ŁKS — Bałtyk 2:1 (0:1)
Cracovia — Lech 1:0 (0:0)
Górnik Wałbrzych — Motor 2:0 ((1:0)

ar- nm W PjmkyDnał

TABELA

1.	Widzew	14:4	13—3
2.	Lech	14:4	12—5
3.	Górnik W	13:5	20—8
4	Pogoń	13:5	17—6
5.	Ruch	12:6	12—10
6	Legia	11:7	14—11
7.	Górnik Z.	10:8	10—8
8.	Motor	10:8	10—4
8.	Motor	10:8	10—8
10.	Szombierki	7:11	8—11
11.	Katowice	7:11	16—21
12.	Cracovia	6:12	7—11
13.	Śląsk	6:12	12—17
14.	Zagłębie	5:13	5—14
15.	Bałtyk	4:14	8—14
16.	Wisła	4:14	9—20

MIECZYSŁAW KORYCKI O KROK OD ZWYCIĘSTWA

Czwarty i przedostatni etap wyścigu "Steiermark" odbywajacego sie w Austrii zakończył się podwójnym zwycięstwem gospodarzy. Na 127-kilometrowej trasie z Kapfenbergu do Gnas zwyciężył Paul Popp przed Herbertem Spindlerem — obaj ten sam czas — — 3:17,52. Najlepszy z Polaków Andrzej Mierzejewski zajął 5 miejsce (ten sam czas co zwycięzca). Liderem wyścigu jest w dalszym ciągu Mieczysław Korycki, który o 28 sek. wyprzedza Austriaka Seidla.

W klasyfikacji górskiej, podwójne zwycięstwo odnieśli polscy kolarze. Zwyciężył Andrzej Mierzejewski przed Lechem Piaseckim.

* * *

Francuz Pierre-Henri Mentheour (Mercier) wygrał 12 etap kolarskiego wyścigu Tour de l'Avenir na trasie z Bourg de Peage do Besseges (183 km). Olaf Ludwig zachował pozycję lidera.

W klasyfikacji po 12 etapach Polacy zajmują miejsca: 80. Andrzej Oleksiewicz, 85. Jan Krawczyk, 86. Jan Brzeźny, 102. Grzegorz Banaszek, 103. Henryk Charucki.

Na 40 km przed metą na długim i stromym zjeździe przewrócił się polski kolarz Tadeusz Piotrowicz wraz z trzema innymi zawodnikami. Został on natychmiast przewieziony do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie lewego obojczyka i rany cięte głowy, na które założono kilka szwów. Po wizycie w szpitalu Piotrowicz powrócił do hotelu. Stan jego zdrowia nie budzi niepokoju.

NA SPRZEDAŻ

Mieszkanie jednosypialniowe na Coé Hill Dr., tylko $5,000 wpłaty.

Mieszkanie obszerne jednosypialniowe, wolne, w idealnym stanie i 3-sypialniowe z 2 łazienkami też do wprowadzenia się natychmiast w okolicy Eglinton — Scarlett Rd.

Proszę dzwonić 766-2770 albo 481-7241 (Lennox Real Estate).

69S

Śp. Stanisława Kajetańczyk

Z DOMU KOROWAJ

zmarła tragiczną śmiercią 3 października 1983 roku.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało 6 października w kościele św. Kazimierza, po czym nastąpiło wyprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek na cmentarz Park Lawn.

Pozostawiła w głębokim żalu córki: Małgosię, i Basię z mężem Stanisławem, wnuczkę Iwonkę, siostrę Janinę Lisowską z rodziną, brata Tadeusza Korowaj z rodziną, oraz siostry, braci i rodzinę w Polsce.

BEZ RYZYKA!

WYŚLECIE SWOJE PACZKI PRZEZ POLSKI DOM WYSYŁKOWY

SZYBKO SAVE-O-WAY SOLIDNIE

TORONTO	HAMILTON
337 Roncesvalles Ave.	747 Barton St. E.
Tel. 532-3794	Tel. 544-3603

SPECJALNY SYSTEM DYSTRYBUCJI PACZEK W POLSCE WYKLUCZA MOŻLIWOŚĆ KRADZIEŻY PRZEZ NIEUCZCIWYCH KIEROWCÓW. DZIESIĄTKI TYSIĘCY DOSTARCZONYCH W CAŁOŚCI I NA CZAS PACZEK, ORAZ ICH ZADOWOLENI NADAWCY — POTWIERDZA DOBRE IMIĘ NASZEJ FIRMY.

NOWOŚĆ!

- DOSTARCZAMY AMERYKAŃSKIE BANKNOTY DOLAROWE DO RĄK ODBIORCÓW Z GWARANCJĄ I UBEZPIECZENIEM BANKÓW ZACHODNIO-EUROPEJSKICH.
- JAKO JEDYNA FIRMA W KANADZIE WYSYŁAMY PACZKI DO WSZYSTKICH PAŃSTW EUROPY WSCHODNIEJ.
- PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA OWOCE CYTRUSOWE I ŻYWNOŚCIOWE PACZKI STANDARDOWE.
- PROWADZIMY SPRZEDAŻ KOŻUCHÓW SZYTYCH NA WZÓR MODY EUROPEJSKIEJ, ORAZ INNYCH ARTYKUŁÓW.

A OTO PRZYKŁADY PACZEK STANDARDOWYCH:

PACZKA NR 11 — US $39.90

Szynka	brutto	3.66 lbs.
Szynka mielona		1.84 lbs.
Wołowina		1.84 lbs.
Smalec		1.10 lbs.
Sardynki	(2 p.)	0.71 lb.
Kawa ziarnista		2.00 lbs.
Herbata	(200 tor.)	1.24 lbs.
Kakao		1.92 lbs.
Czekolada	(2 tabl.)	0.44 lb.
Mleko skondensowane		1.10 lbs.
Jajka w proszku	(36 szt.)	1.00 lb.
Aspiryna	(100 tabl.)	0.10 lb.
Pieprz		0.36 lb.

Waga z opakowaniem 10 lbs.

KAWA

PACZKA NR 15 — US $17.00
Kawa netto 5 lbs.

PACZKA NR 16 — US $32.00
Kawa netto 10 lbs.

Ceny łącznie z kosztami przesyłki

ZAMÓWIENIA PROSIMY SKŁADAĆ W BIURACH SAVE-O-WAY OSOBIŚCIE LUB LISTOWNIE, ALBO U NASZYCH WYPRÓBOWANYCH LOKALNYCH PRZEDSTAWICIELI.

ST. CATHARINES
ST. JOSEPH BAKERY
53 Facer St.
p. Maria. Tel. 937-5132

KITCHENER
KAZAN TRADING CO.
83 Shanley St.
Tel. 743-7653

DELHI I OKOLICE
ALEKSANDER BOZEK
R.R. 1., Delhi, Ont.
Tel. 582-1058

KINGSTON
J. S. KOLODZIEJCZAK
66 Greenview Dr.
Tel 549-8693

OSHAWA
LUCKY DOLLAR VARIETY
429 Adelaide E.
róg Oshawa Blvd. N.
Tel. 579-0529

LONDON
FINE EUROPEAN DELICATESSEN
680 Dundas St. E.
Tel. 432-4904

WINDSOR
WERNERS SHOES
1528 Wyandotte St. E.
Tel. 256-6544

OAKVILLE
WHITE OAK DELI
149 Lakeshore Rd. E.
Tel. 844-9521

BRANTFORD
POLONAISE DELI & MEAT
39 Market St.
Tel. 753-7550

SAULT STE MARIE
EDWARD GŁOWIK
324 Whitney Ave.
Tel. 253-7240

THUNDER BAY
THE RIGHT FIT
126 N. May St.
Tel. 622-2571

EDMONTON
TADEUSZ STANASZEK
13508 — 115 St.
Tel. 455-9238

WINNIPEG
ZYGFRYD CYZMAN
92 Bret Bay
Tel. 661-4840

SAVE-O-WAY PARCEL SERVICE

337 RONCESVALLES AVE.
TORONTO, ONT. CANADA M6R 2M8

79C

Royal Trus

Doskonała lokalizacja. Mieszkanie i dochód. 4 jednostki, z których dochód pokryje hipotekę. Prawie wszystkie nowe okna, nowy dach, miedziana instalacja wodna. 2 pi umeblowane. Wykończona wnica. Zajazd i garaż. D parcela. Joe POLOVIC 762-8255.

Together, we can help you better.

ROYAL TRUST CORPORATION OF CANADA REALTOR

Chcesz dobrze sprzedać swój dom i kupić inny po korzystnej cenie —

daj znać — tel. 622-9533. — Bohdan Staruszkiewicz z x. De Lima Realty poradzi Ci, jak to można załatwić.

79, 81

KUCHNIA POLSKA

PRACA ZBIOROWA

Barwnie ilustrowana książka zawierająca przepisy zakąsek, zup, dań mięsnych, deserów i ciast. Płócienna oprawa z obwolutą. PWE 1982. s. 799.

Cena $20.00, z przesyłką $22.00

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

KRZYŻÓWKA

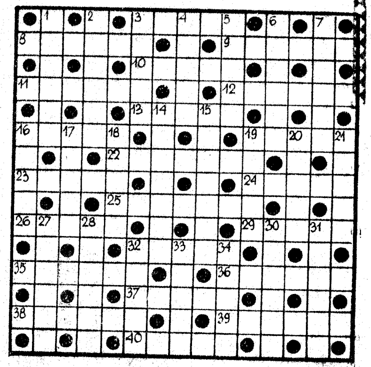

POZIOMO

3 Smuga wstęga
8 Jedna ze stron monety
9 Czeluść wulkanu
10 Słynny reformator kościoła
11 Metoda
12 Wydawca
13 Widnieje na kopercie
16 Karczma
19 Lennik
22 Działanie z rozmysłem
23 Dwór papieski
24 Pomost wyładunkowy
25 Lekkoduch, figlarz
26 Otyłość
29 Główna tętnica
32 Schadzka czarownic
35 Naczynie stołowe
36 Liczne zbiorowisko ludzi
37 Dusznica
38 Miesiąc wakacyjny
39 Ułatwienie w życiu
40 Imię Ordonki.

PIONOWO

1 Przedmiot o nadnaturalnych właściwościach
2 Diabeł
3 Koksowa lub bananowa
4 Pies myśliwski
5 Przeciąg czasu
6 Nalot. śniedź
7 Sposób działania
14 Odłamek drzewa
15 Przejrzysta tkanina bawełniana
16 Mieszkaniec Wielkiej Brytanii
17 Miasto w Belgii, znane jako miejsce zastosowania iperytu w I wojnie światowej
18 Szkocki wzór na tkaninie
19 Straż
20 Szelest
21 Tropikalne pnącze
27 Muza astronomii i geometrii
28 Nasza planeta
30 Zniewaga, potwarz
31 Stado
32 Zagrożenie na szachownicy
33 Materiał budowlany
34 Zielona roślinność.

HIGH·PARK
217 Roncesvalles Ave.
Biuro
532-4441

UWAGA RZEŹNICY!
Przy Roncesvalles sklep z kompletnie wyposażonym warsztatem masarskim oraz 4-pokojowe mieszkanie. Cena interesu tylko $28,900.
Informacje:
STANISŁAW ŚNIEG

IMPORT EXPORT
CANEXPOL LTD.
1570—1572 BLOOR STREET WEST, TORONTO, ONTARIO M6P 1A4. CANADA
TEL. (416) 534-2023

JEDYNA KANADYJSKA FIRMA POLONIJNA W POLSCE...
POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT NA TERENIE CAŁEJ POLSKI, DZIĘKI KTÓREMU WSZYSTKIE PACZKI DOSTARCZANE SĄ DO DOMU ODBIORCY.

PACZKI DO POLSKI — NAJNOWSZA OFERTA

1. Nie pobierając dodatkowych dopłat w Polsce dostarczamy paczki do domu odbiorcy za potwierdzeniem odbioru.
2. Waga nie ograniczona.
3. Na terenie miasta Toronto nie pobieramy opłat za odbiór paczek z domu.

95c kg — Morskie zwykłe, dostawa do 8 tygodni, dopłata $2 za doręczenie w Polsce od paczki

$1.35 kg — Paczki morskie, ubezpieczone. dostawa do 8 tygodni, Minimum 5 kg

$3.25 kg — Morskie ekspres, dostawa do 28 dni, ubezpieczone. Minimum 4 kg

$3.65 kg — Paczki lotnicze, dostawa 4—14 dni, ubezpieczone. Minimum 4 kg

Kawa brazylijska ziarnista — US $5.99 1 kg. Wełna Mohair 500 g — US $4.40

Minimum zamówienia US $45

W ceny te wliczona jest dostawa do odbiorców w Polsce.

Przyjmujemy również paczki spoza Toronto i z innych prowincji drogą pocztową z załączonym M.O.

Informujemy P.T. Klientów, iż terminy dostaw do adresata mogą ulec wydłużeniu jedynie z przyczyn szczegółowych analiz celnych.

75C

UWAGA! POTRZEBNE DOMY

CPT TV
your home network at the Permanent
2968 Bloor Street West
Toronto, Ont. M8X 1B9

Bloor — Jane. $135,000
8-pokojowy, piętrowy, blisko Bloor St. Olbrzymie pokoje, bardzo dobrze rozłożone, 2 łazienki, 2 kuchnie. Wykończenie z twardego drzewa. Garaż. Łazienki na parterze i na piętrze. Ogrzewanie na gaz. Wykończony „rec.-room" i wiele innych dodatków.

Queen — Roncesvalles
Cena $82,000. 6-pokojowy dom. Pokoje duże, b. dobrze rozłożone. Ładne, obszerne 2 kuchnie, 2 łazienki. Wykończona piwnica. Tel. J. SZYBALSKI.

Etobicoke
$134,000 pełna cena. 3-letni samodzielny, murowany dom. Piękne, duże pokoje, wyłożone dywanami. Wykończony „recreation room". Bardzo dobrze utrzymany. Parcela przylegająca do parku. Podwójny garaż i wiele innych dodatków.. Tel. J. SZYBALSKI.

W sprawie kupna i sprzedaży nieruchomości oraz wszelkich informacji z tym związanych prosimy zwracać się z pełnym zaufaniem do naszego przedstawiciela

Prosić Joe SZYBALSKI
Tel. 231-5632 do domu 259-2439

NA SPRZEDAŻ

Mieszkanie jednosypialniowe na Coe Hill Dr., tylko $5,000 wpłaty.

Mieszkanie obszerne jednosypialniowe, wolne, w idealnym stanie i 3-sypialniowe z 2 łazienkami też do wprowadzenia się natychmiast w okolicy Eglinton — Scarlett Rd.

Proszę dzwonić 766-2770 albo 481-7241 (Lennox Real Estate).

695

SŁOWNIKI, SAMOUCZKI

	Cena	z przesyłką
BILLIP K. — **Słownik minimum polsko-angielsko-polski.** — Zawiera w sumie około 10 000 haseł. W-wa 1982.	$4.50	$5.00
BORKOWSKI P. — **Angielsko-polski słownik idiomów.** — Orbis, Londyn 1982.	$7.50	$8.25
CZERNI S., SKRZYŃSKA M. — **Słownik naukowo-techniczny, angielsko-polski.** — Zawiera około 100 000 terminów z różnych dziedzin techniki. WNT, W-wa 1982.	$35.00	$37.00
DWORECKI J. H. — **Podręczny słownik rosyjsko-polski.** — WP, W-wa 1980, s. 903	$14.00	$15.50
FALKOWSKA M., MAJEWSKI R. — **Wzory listów angielskich.** — Praktyczny przewodnik zawierający informacje dotyczące układu listu, przykłady i wzory listów bardziej i mniej formalnych oraz wybór typowych i użytecznych zwrotów stosowanych w różnych sytuacjach. WP, W-wa 1982, s. 265.	$4.50	$5.50
JACKOWSKA T. — **Rozmówki angielskie.** — WP, W-wa 1982.	$4.50	$5.00
JANICKI K. — **Elements of British and American English.** — S. 138, PWN, W-wa 1981.	$3.50	$4.00
JODŁOWSKI S., TASZYCKI W. — **Słownik ortograficzny.** — Oprócz słownika w układzie alfabetycznym publikacja zawiera także prawidła pisowni polskiej. Ossolineum 1981, s. 534.	$10.50	$11.50
KUPISZ B., KIELSKI B. — **Podręczny słownik francusko-polski z suplementem.** — Zawiera około 60 000 haseł, spis nazw geograficznych, wzorce odmian czasowników. WP, W-wa 1982, 2 tomy, miękka oprawa.	$18.00	$20.00
MAC CALLUM T. W. — **Nauka angielskiego.** — Podręcznik wydany w Anglii, s. 228.	$7.50	$8.50
PRACA ZBIOROWA — **Wielki słownik francusko-polski.** — Zawiera około 200 000 haseł z zakresu słownictwa ogólnego oraz fachowego (różne dziedziny wiedzy). 2 tomy (s. 1048 i 1173), PW Wiedza Powszechna, W-wa 1983.	$55.00	$58.00
PREJBISZ A. — **Gramatyka angielska w ćwiczeniach.** — Podręcznik zawiera wprowadzenie do ćwiczeń oraz ćwiczenia ujmujące w sposób praktyczny ważniejsze zasady gramatyczne z zastosowaniem podziału na ćwiczenia dla początkujących i zaawansowanych. PWN, W-wa 1982, s. 365.	$8.50	$9.50
LEWANDOWSKI B. — **Mini rozmówki angielskie.** — WP, W-wa 1981, s. 87.	$2.50	$3.00
Najnowszy samouczek polsko-angielski. — Opracowany dla Polaków w Ameryce. Wyd. w USA, s. 275.	$7.50	$8.50
PERLIN O. — **Język hiszpański dla początkujących.** — Samouczek zawiera także specjalny zestaw ćwiczeń oraz omawia podstawowe zagadnienia gramatyczne. WP, W-wa 1982, s. 528.	$9.50	$10.50
SOJA S. — **Mały słownik polsko-włosko-polski.** — Zawiera ponad 16 000 haseł. WP, W-wa 1981.	$10.50	$11.50
STANISŁAWSKI J. — **Słownik polsko-angielsko-polski.** — Wyd. w USA, s. 879.	$19.50	$21.00
STANISŁAWSKI J. — **Wielki słownik angielsko-polski.** — Zawiera ponad 100 000 haseł. WP, W-wa 1982, 2 tomy (s. 692 i 715).	$50.00	$52.50
STANISŁAWSKI J. — **Wielki słownik polsko-angielski.** — Zawiera około 180 000 haseł. 2 tomy (s. 800 i 928), WP, W-wa 1982.	$50.00	$52.50
STYPUŁA R., KOWALOWA G. — **Podręczny słownik polsko-rosyjski.** — Zawiera ponad 35 000 haseł. WP, W-wa 1980, s. 840.	$18.00	$20.00
SZKUTNIK L. L. — **Mówimy po angielsku.** — Podręcznik przeznaczony dla osób, które indywidualnie bądź pod kierunkiem nauczyciela chcą opanować j. angielski w zakresie podstawowym. WP, W-wa 1983, s. 301.	$4.50	$5.50
WAWRZKOWICZ S., HISZPAŃSKI K. — **Podręczny słownik hiszpańsko-polski.** — Zawiera około 55 000 haseł, spis nazw geograficznych oraz wykaz imion własnych. WP, W-wa 1982, s. 800.	$21.00	$22.50

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

SPORT

ELIMINACJE MISTRZOSTW EUROPY

Anglia - Dania 0:1

Do sensacji doszło na stadionie Wembley w Londynie. W obecności 82 tys. widzów Anglia przegrała w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa III) z Danią 0:1 (0:1). Bramkę w 37 min z rzutu karnego zdobył Allan Simonsen.

1. Dania	9:1	9—4
2. Anglia	8:4	16—3
3. Grecja	5:5	5—6
4. Węgry	4:6	15—12
5 Luksemburg	0:10	5—25

Następny mecz, 12.X. grają piłkarze Węgier i Anglii.

Portugalia - Finlandia 5:0

Portugalia w Lizbonie wysoko wygrała z Finlandią 5:0 (2:0). Bramki zdobyli: Jordao w 18 min., Carlos Manuel w 23 min., Kymalainen (samobójcza) w 47 min., Jose Luis w 82 min. i Oliveira w 85 min. Widzów 15 tys.

1. ZSRR	7:1	9—1
2. Portugalia	6:2	9—6
3. Polska	4:4	6—6
4. Finlandia	1:11	3—14

Następny mecz w grupie II ZSRR — Polska odbędzie się w Moskwie 9.X.

Norwegia - Walia 0:0

W eliminacyjnym meczu grupy IV piłkarskich mistrzostw Europy Norwegia zremisowała w Oslo z Walią 0:0. Widzów 18 tys.

1. Walia	6:2	6—4
2. Norwegia	4:6	6—6
3 Jugosławia	3:3	6—7
4. Bułgaria	3:5	4—5

Następny mecz: Jugosławia — Norwegia (12.X.)

Szwecja - CSRS 1:0

W Sztokholmie w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa V) Szwecja wygrała z CSRS 1:0 (1:0). Bramkę w 14 min. zdobył Corneliusson. Widzów 22 tys.

1. Rumunia	9:3	7—2
2. Szwecja	9:5	11—5
3 CSRS	7:5	12—6
4. Włochy	3:7	3—6
5. Cypr	2:10	3—17

Następny mecz: 15.X. rozegrają piłkarze Włoch i Szwecji.

Islandia - Irlandia 0:3

Piłkarze Islandii przegrali z Irlandią 0:3 (0:2) w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy (grupa VII). Bramki zdobyli: Wadock (w 16 min.), Robinson (21 min.), Walsh (w 82 min.). Widzów 10 tys.

1. Hiszpania	11:1	11—5
2. Holandia	7:3	12—3
3. Irlandia	7:5	10—7
4. Islandia	3:13	3—13
5 Malta	2:8	4—12

Następny mecz: 12.X. — Irlandia — Holandia.

Irlandia Płn. - Austria 3:1

Piłkarze Austrii (grupa VI) przegrali swój pierwszy mecz w eliminacjach mistrzostw Europy. W Belfaście Irlandia pokonała Austrię 3:1 (1:0). Bramki zdobyli — dla Irlandii Płn.: Hamilton (w 29 min.), Whiteside (w 67 min.) i McClelland (w 88 min); dla Austrii — Gasselich (w 83 min.). Widzów 25 tys.

1. Austria	9:3	14—4
2. Irlandia Płn.	9:3	7—4
3. RFN	5:3	5—2
4. Turcja	3:7	3—10
5. Albania	2:12	3—12

Następny mecz: 5.X. RFN — Austria.

ELIMINACJE OLIMPIJSKIE

W eliminacyjnym meczu do turnieju olimpijskiego Hiszpania zremisowała w Oviedo z Belgią 0:0. W tabeli grupy "D" (podgrupa 2) nadal prowadzi Francja.

1. Francja	4:0	3—0
2. Hiszpania	2:4	0—1
3. Belgia	2:4	0—2

W eliminacyjnym meczu grupy "A" piłkarskiego turnieju olimpijskiego, Grecja przegrała w Atenach z Węgrami 1:2 (1:1). Aktualna tabela tej grupy:

1. Węgry	5:1	6—3
2. ZSRR	3:1	5—2
3. Bułgaria	2:2	3—3
4. Grecja	0:6	2—6

* * *

W towarzyskim meczu piłkarskim olimpijskich reprezentacji, NRD wygrała w Neubrandenburgu z Bułgarią 2:0 (1:0). Bramki zdobyli — Zoetsche w 45 min. z karnego i Pilz w 62 min. Widzów 6 tys.

Piłkarze NRD to jeden z rywali naszej drużyny w eliminacjach olimpijskich.

EUROPEJSKIE PUCHARY

Puchar UEFA

Elfsborg Boras — *Widzew Łódź* 2:2 (0:0)
Caleraine — *Sparta Rotterdam* 1:1 (0:0)
Vorwaerts Frankfurt (NRD) — *Nottingham Forest* 0:1 (0:2)
Ferencvaros — *PSV Eindhoven* 0:2 (2:4)
Malmoe FF — *Werden Bremen* 1:2 (1:1)
Bayern Monachium — Anorthosis (Cypr) 10:0 (1:0)
Lawal — Dynamo Kijów 1:0 (0:0)
Groningen — Atletico Madryt 3:0 (2:1)
Real Madryt — *Sparta Praga* 1:1 (2:3)

Inne zespoły, które zakwalifikowały się do drugiej rundy:

PAOK Saloniki, Verona, Honved Budapeszt, Banik Ostrawa, Celtic Glasgow, Austria Wiedeń, Levski Spartak, Aston Villa, Hajduk Split, Sturm Graz, Feyenoord Rotterdam, Anderlecht, Watfort FC, Karl-Zeiss Jena, Sparta Moskwa, Lokomotiv Lipsk.

Puchar Zdobywców Pucharów

Lechia Gdańsk — *Juventus Turyn* 2:3 (0:7
FC Koeln — SSW Innsbruck 7:1 (0:1)
FC Magdeburg — *CF Barcelona* 2:0 (1:5)
Glasgow Rangers — Valletta FC 10:0 (8:0)
Ujpest Dozsa — AEK Ateny 4:1 (0:2)

Awansowały także zespoły: Hammarby IF, Valkea Haka, Spartak Warna, Szachtior Donieck, FC Aberdeen, Paris St. Germain, Beveren, Nijmegen.

Puchar Mistrzów Krajowych

Athletic Bilbao — Lech Poznań 4:0 (0:2)
IFK Goeteborg — *AS Roma* 2:1 (0:3)
Standard Liege — Athlown Town 8:2 (3:2)
Olimpiakos Pireus — Ajax Amsterdam 2:0 (0:0)
Bohemians Praga — Fenerbahce 4:0 (1:0)
FC Nantes — *Rapid Wiedeń* 3:1 (0:3)
Omonia Nikozja — *CSKA Sofia* 4:1 (0:3)
FC Liverpool — Odens BK 5.0 (1:0)
FAC Linfield — *Benfica Lizbona* 2:3 (0:3)
Jeunesse Esch — *Dynamo Berlin* 0:2 (1:4)
Viking Stavanger — *Partizan Belgrad* 0:0 (1:5)
Dynamo Bukareszt — Kuussysi Lahti 3:0 (1:0)
Dundee Utd. — Humrun Malta 3:0 (3:0)
Vikingur Reykjavik — *Rabo Gyoer* 0:2 (1:2)
Hamburg — wolny los.

Chcesz dobrze sprzedać swój dom i kupić inny po korzystnej cenie —
daj znać — tel. 622-9533. — Bohdan Staruszkiewicz z x. De Lima Realty poradzi Ci, jak to można załatwić.

ENCYKLOPEDIA POPULARNA

Jednotomowa wersja encyklopedii powszechnej adresowana do najszerszego kręgu odbiorców. Zawiera ponad 80 000 haseł ze wszystkich dziedzin nauki, techniki i kultury. Duża ilość kolorowych oraz czarno-białych ilustracji, fotografii i map. Duży format, s. 911, PIW 1982.

Cena $60.00, z przesyłką $64.00

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci 13 października 1983 r.

śp. JANA SZCZERBY

składamy na Jego grobie wiązankę róż. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie. Z Jego śmiercią straciliśmy zasłużonego działacza polonijnego i wiernego przyjaciela.

Rodzina Kulon

KALENDARZ POLSKI
na rok 1984

Obok kalendarium czytelnik znajdzie tu sporo skoncentrowanej wiedzy, trochę dobrej literatury, masę porad lekarskich i praktycznych, żarty i dowcipy. „Promyk", Philadelphia, s. 448.

Cena $14.00, z przesyłką $15.50

Do nabycia w księgarni „Związkowca"; 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci 4 października 1983 r. naszego ukochanego męża i ojca

śp. STANISŁAWA KULON

składamy na Jego grobie wiązankę róż i modlitwę za Jego duszę: Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

Pogrążeni w smutku

żona Anna,
córka, zięć i wnuczki
oraz syn z synową

Do wspomnień dołączają się
rodzina w Toronto
oraz pozostała rodzina w Polsce

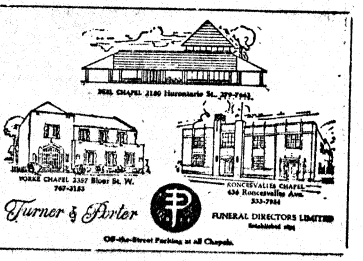

HIGH PARK
217 Roncesvalles Ave.
Biuro
532-4441

UWAGA RZEŹNICY!
Przy Roncesvalles sklep z kompletnie wyposażonym warsztatem masarskim oraz 4-pokojowe mieszkanie. Cena interesu tylko $28,900.
Informacje:
STANISŁAW ŚNIEG

PACZKI DO POLSKI NAJSOLIDNIEJ NAJTANIEJ

CHCESZ NAPRAWDĘ POMÓC RODZINIE W POLSCE

WYSYŁAJ PACZKI TYLKO ZA POŚREDNICTWEM FIRMY

TransCanPol

jedynej firmy posiadającej kanadyjski serwis w Polsce

Gwarantujemy:

- dostawę paczki do drzwi odbiorcy
- ubezpieczenie przesyłki
- potwierdzenie odbioru przez odbiorcę na czwartej kopii dowodu nadania
- uprzejmą i miłą obsługę w Kanadzie i w Polsce
- rzetelną informację.

Unikacie Państwo:

- dodatkowych kosztów i opłat (portowych, lotniskowych i za serwis w Polsce, którego faktycznie firmy nie rozwożące paczek w Polsce nie wykonują)
- rozkradnięcia paczki przez nieuczciwych magazynierów, którzy w firmach nie dowożących paczek do domów, mają czas na „kontrolowanie" zawartości paczki, zanim zgłosi się odbiorca
- oszczędzicie swoim najbliższym straty czasu i dodatkowych kosztów związanych z podróżą po odbiór paczki.

Porównajcie Państwo rodzaj oferowanego serwisu pewność dostawy i ceny a przekonacie się, że:

TransCanPol
393 Roncesvalles Ave.
Toronto, Ont. M6R 2N1, tel. 535-9944

oferuje Państwu najtańszy i najsolidniejszy serwis.

Paczki gotowe np.: 1 lb. kawa ziarnista z dostawą $2.95
1 lb. pomarańcze z dostawą $0.70

Udzielamy informacji celnych, prosimy o wcześniejsze pobieranie formularzy na paczki.

Przyjmujemy paczki za pośrednictwem poczty z załączoną opłatą:

lotnicze $3.65 za 1 kg
morskie $1.35 za 1 kg

Osoby lub firmy zainteresowane współpracą prosimy o porozumienie się z naszym biurem.

Święta już blisko. Wysyłając wcześniej paczkę ułatwiacie nam Państwo wywiązanie się z naszych zobowiązań przedświątecznych. Posiadamy materiały do pakowania paczek

Polskie Programy Telewizyjne i Radiowe

Polish Television Panorama
Co tydzień 1-godzinny program transmitowany we czwartki o godz. 9.30 rano, powtarzany na kablu Rogers Channel 34 w soboty o godz. 6 po poł. i we środy o godz. 6.30 po poł.
Polish-Canadian TV Panorama, 117 Oakdale Rd., Downsview, Ont. M3N 1W2. Tel. 742-0504.

„Polish Hour"
Polski magazyn TV nadawany na kanale 10 w całym Wielkim Toronto, laureat nagrody Klubu Dziennikarzy. W lipcu i sierpniu pokazywany będzie wybór najlepszych urywków z całego roku.
Dalsze informacje tel. 251-9019.

„Polonia Review"
Polski Program Telewizyjny — nadawany w dzielnicy Parkdale i Etobicoke: wtorki godz. 7.30 wiecz., środy godz. 11.30 rano, piątki godz. 7.30 wiecz. Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii kanadyjskiej. „Polonia Review" jest niezależnym polskim programem niepodległościowym.
Po przerwie wakacyjnej pierwszy program zostanie nadany we wtorek 13 września o godz. 7.30 w dzielnicy Parkdale, 20 września w dzielnicy Etobicoke.

Echo Ojczyzny
Od poniedziałku do piątku od 11—12 rano. CHIN FM 100.7. 637 College St., Toronto, Ont. M6G 1B6. Tel. 531-9991, do domu 247-9755.

„Pani Jadwiga"
Soboty od 1—2 po poł. CHWO, fala AM 1250 Oakville.

„Polonez"
Piątki od godz. 9—10 wieczór. Fala 1250 CHWO AM. Soboty od 3.30—4.30 po poł. Fala 1250 CHWO AM. Niedziele od 10.30—11.30 rano. CJMR AM 11.00. Marek Goldyn, tel. 252-6546 (do domu), biuro: 2120 Bloor St. West, Toronto, Ont. M6S 1M8, tel. (416) 762-7401.

Polski program muzyczny
Niedziela od godz. 6 do 7 wieczorem. CKWR — fala FM—98.7, Kitchener. Koncert życzeń, polskie piosenki i prelekcja ks. Korneliana. Jan Żuk, Kitchener (519) 579-3615.

Polska Fala
Soboty od 2—4 po poł. CFMB Radio Montréal, 35 York St., Westmount, Montreal, Que. H3Z 2Z5. Tel. (514) 483-2362.

„Biały Orzeł"
Niedziele od 5.30—6.30 wiecz. Na fali 620 AM-CFCL, Timmins. Paweł Rycaj, 340 Ross E. Tel. 705-264-8765.

Polish Hour
Środy o 10 wieczorem na fali CISD—FM, fala 94. Polski Program Radiowy w Thunder Bay.

Korpanty's Polonia
Od poniedziałku do soboty włącznie od 1—2 po poł. Fala 1270, Buffalo. Tel. 892-4267.

Nowe Życie w Chrystusie
W soboty o godz. 8 wieczór. WDCX—FM Radio 99.5, Buffalo. Pisać P.O. Box 3425, Station C Hamilton, Ont L8H 7M1

Polski Program Radiowy
Niedziele od 3 do 6 wiecz. CKER — fala 1480. Wiad. z Polski i ze świata, piosenki, ciekawostki. R. Makowski i F. Zajewski, 9316 — 67th Ave., Edmonton, Alta. T6E 0N5.

Polski Program Radiowy w Vancouver
Niedziele od 2.30 do 3.30, CJVB — fala 1470. Wiad. z Polski i ze świata, koncert życzeń, kronika kulturalna, ciekawostki. S. Malczyńska i T. Jochlin — 814 Richards St., Vancouver, B.C. V6B 3A7.

głoszenia drobne

el.: 531-2491, 531-2492 531-5865

TERMIN PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ do godz. 11 rano w poniedziałki i środy

MINIMALNA CENA $3.50 ZA OGŁOSZENIE DO 25 SŁÓW I CYFR, 5¢ za każde dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia zyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

Mieszkania

kuchnią i łazienką do wynajęcia ... tygodniowo. ...709. 79, 80

NAJĘCIA od zaraz umeblowane dla samotnego małżeństwa w cichym i spokojnym domu. ...żadne mieszkanie dla nowo ...h uchodźców. Tel. 531-7596. 79—83

kuchnia, łazienka w nowym ...ncie oraz garaż do wynajęcia ...ast. Tel. 622-1929 od 10 rano ...ecz. 79, 80

POKOJE i kuchnia nieumeblowane, piec i lodówka. Dwoje starszych młode pracujące. Bardzo spokojny dom. Roncesvalles — Howard ...el. 532-7904. 79—81

LOWANY apartament w „base... sypialnia, „living room", ... i łazienka (prysznic). Oddzielne ... Blisko kolejki elektrycznej ... West. Tel. 531-8002. 80, 81

... umeblowany dla samotnej pani ...najęcia. $35 tygodniowo. Tel. ...4. 80, 82

WYNAJĘCIA na II podłodze umeblowany pokój z kuchnią. Telefon ...54. 80, 81

...BLOWANY pokój z kuchnią i ła... Prywatne wejście. Tel. 767-0818. 80, 81

...ZOJOWE mieszkanie w prywatnym ... do wynajęcia. Okolica Bloor — ...lowne. Tel. 531-5849.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia niepalącej osobie. Tel. 654-6503.

...OR — HIGH PARK. Pokój z użyciem kuchni dla samotnej, pracującej pani. Tel. 766-3956. 80, 81

WYNAJĘCIA pokój z łazienką ...bne wejście) dla pani. Telefon ...2219.

...KÓJ dla 1 mężczyzny na emeryturze lub dziewczyny niepalącej do wynajęcia. Ładna dzielnica, blisko do wszystkiego. Tel. 763-5315. 80, 81

...LAT" do wynajęcia. Dzielnica Dundas — Roncesvalles. 13 Ritchie. Telefon ...-6338. 80—84

...ORYDA. 2-sypialniowy apartament ... Lemon Bay wydzierżawię. Telefon ...-1606 lub 1-880-0174.

Poszukują pracy

NOWO PRZYBYŁY podejmie się każdej pracy (remonty, malowanie, porządki itp.). Solidnie, gwarantowane. Tel. ...66-6896. 79, 80

KULTURALNA pani, znająca doskonale kuchnię, zaopiekuje się starszą osobą. ...l. 534-4367. 79, 81

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem u siebie w domu. Mississauga — Fieldgate Dr. ...l. 625-9582. 80, 81

...ODEJMĘ się sprzątania. Tel. 247-3504. 80, 81

Praca

POTRZEBNY fachowiec do wyrobu wędlin w Ottawie. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca" Box 981. 74-81

POTRZEBNI 2 mężczyźni do czyszczenia używanych lodówek, pralek. Proszę zgłaszać się: 837 Queen St. W. 77—84

POTRZEBNA pani do opieki nad 1 rocznym chłopczykiem dochodząca lub z zamieszkaniem od 8 rano do 6 po poł. Tel. 621-0609 78—81

PANI do dziecka i pracy domowej, z zamieszkaniem na miejscu potrzebna. Tel. 635-8333. 78—81

POTRZEBNA odpowiedzialna kobieta (50—55 lat) do pracy domowej, z zamieszkaniem na miejscu. Tel. 368-1657. Dom 787-6445. 78—80

POMOC do dziecka potrzebna. Telefon 621-6447 wieczorem. 79, 80

POTRZEBNA doświadczona ekspedientka do sklepu z wędlinami. Tel. 534-2023. 79S

POSZUKUJĘ kobiety dochodzącej do 7-miesięcznego dziecka i lekkiej pracy domowej. Dufferin — Eglinton. Tel po 4 po poł. 783-8253. 79, 80

POTRZEBNA od zaraz pani do 2 dzieci. Tel. 272-4293. 79, 80

ZATRUDNIMY pracowników domowych (praca we własnych domach) z doświadczeniem w robotach szydełkowych lub na drutach. Po więcej informacji proszę kontaktować się z Dana, tel. 469-5345 od 9 do 4 po poł. 79, 80

POTRZEBNA pani do pracy domowej od zaraz. Mieszkanie na miejscu. Tel. 222-7677 od 10 rano.

POTRZEBNA kelnerka z dobrą znajomością języka angielskiego. Proszę dzwonić 239-9932. 77—81

POTRZEBNI pracownicy fachowcy do remontów domów — murarki, malowania itp. Tel. 274-7126. 80, 81

POTRZEBNE osoby do robienia swetrów na drutach. Tel. 966-3426. 80, 81

POTRZEBNY rzeźnik. Dobre warunki pracy. Proszę zgłaszać się: 157 Roncesvalles Ave.

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Tel. po 6 wiecz. 766-7153.

DO PIECZENIA „muffins" i do gotowania prostych polskich potraw potrzebna osoba na 5 dni w tygodniu. Tel. 781-3822.

POTRZEBNA osoba do opieki nad 1,5 rocznym dzieckiem — dochodząca. Tel. 533-7802. 80, 81

STARSZEMU panu potrzebna gospodyni do pracy domowej z zamieszkaniem na miejscu. Dzwonić od 8 do 10 rano. Tel. 535-2631. 80—82

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka od 31 października w Mississauga. Tel. 275-5248. 80, 81

DOŚWIADCZONA kobieta do sprzątania raz w tygodniu potrzebna. Okolica Bayview — York Mills. Tel. 445-4553 po 7 wiecz.

POTRZEBNA osoba do sprzątania raz w tygodniu. Tel. 532-1645. 80, 81

PILNIE poszukiwana opiekunka do 5-letniej Ani z zamieszkaniem na miejscu. Warunki dogodne. Tel. 683-0642 wieczorem. 80, 81

R. BRANDSTAETTER

JEZUS Z NAZARETU

Powieść psychologiczna o Chrystusie, ukazująca Zbawiciela w Jego boskiej i ludzkiej naturze, pisana w formie starożytnej żydowskiej przypowieści. PAX, W-wa 1982, s. 527 i 495, płócienna oprawa z obwolutą.

Cena 2 tomów $31.00, z przesyłką $33.50

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

Naprawy i budowy

JOHN THE PAINTER wykonuje prace malarskie, drobne naprawy oraz przeróbki wewnętrzne. Tel. 279-1221. 56S

KRYCIE DACHÓW, zakładanie rynien ściekowych wykonuje wasz rodak Aleksander Toczyski, tel. 534-5003. 36S

ROMAN BUILDING RENOVATORS. Kominy, instalacje gazowe, kominki, pokoje rekreacyjne, dachy, rynny, zajazdy, garaże, dobudówki, werandy itp. Plany i licencje. Długoletnia praktyka. Solidne, fachowe wykonanie. Metro lic. 3783. Mississauga Lic. 3336. Roman Borowski. Tel. 832-3879. 16—87

KRYCIE nowych dachów i naprawy starych. 25 lat pracy w swoim zawodzie. Praca gwarantowana. P. Władek 831-4212. 30S

KRYCIE dachów płaskich na smołę i szyngle. Robota gwarantowana. Metro lic. B-4820 Stanley Roofing. Telefon 272-4373 30S

INSTALACJE nowych i naprawy starych instalacji wodno kanalizacyjnych (plumbing) oraz ogrzewania (heating) wykonuje Chris. M. lic. P-704 Telefon 259-1622. 91S

ROBERT PLUMBING wykonuje prace tanio i solidnie. Licence No. 012251. Tel. 769-9467 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 21S

REMONTY domów, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy. Roboty betonowe, jak: chodniki, posadzki itd. oraz tynkowanie zewnątrz i wewnątrz. Licence No. B-1806. Tel. 255-9813. 15S

INSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie (sanding) twardych podłóg — wykonuje Karol. Po bliższe informacje proszę dzwonić: tel. 457-3916. 67S

ZYGMUNT KLAPOUCHY ROOFING. Krycie dachów szynglami, płaskie na smołę, naprawy kominów, wymiana rynien. Gwarancja. Bezpłatne wyceny. Dzwonić wieczorem 588-1402. 66—86

WYKONUJĘ solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane, remonty domów, budowę garaży — dobudówek. Roboty betonowe, piwnice, chodniki, „driveway", tynki zewnętrzne itd. Dzwonić od godz. 5 po poł. 536-9538. 51S

LICENCJONOWANY PLUMBER P.H. 159, wykonuje wszelkie roboty wodno-kanalizacyjne pod gwarancją. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowych pieców do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę, kratowanie okien. J. Niewiadomski. Tel. 233-7320. 51S

REPERACJE • NOWE ROBOTY • MODERNIZACJE, uwodoszczelnianie i pogłębianie piwnic, zaporowe ściany, roboty żelazne, tj. schody, parkany, stropy stalowe, żelbeton etc. Hydraulika, stolarka, elektryka, kafle, tynkowanie, weneckie zasłony, krycie podłóg i dachów, rynny, patio, thermo okna, izolacja i pokrycia aluminium. Malowanie i tapetowanie. Dobudówki. Solidnie i tanio. Dzwonić 24 godziny 255-3262. 74S

BIKOL CONSTRUCTION. Instalacja i wymiana okien, drzwi, aluminiowe „siding", dachy, budowa garaży. Praca wykonana przez ekspertów i z gwarancją. Wycena bezpłatna. Proszę kontaktować się z Zuzanną 251-4466. Metro Licencja B-3229. 77—80

ELEKTRYK z licencją wykonuje prace tanio i solidnie. Tel. 421-1402. 75, 79, 83, 87, 91

SPRAWDŹ swój dach i rynny przed nadchodzącą porą deszczów i zimy. Wszelkie prace na dachach i drobne remonty wykonujemy tanio i solidnie. Tel. 438-0211 od 9 rano do 3 po poł. 79, 80

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

Różne

APARATY słuchowe „Hearing Aids" sprzedaż, naprawa, wysyłka do Polski. Regal Audio, 527 Meadowood Rd., Mississauga. Tel. 822-4523.

SALE DO WYNAJĘCIA
Grupa 1-7 ZPwK. oferuje sale do wynajęcia na różne okazje. 2282 Lakeshore Blvd. W. Tel. 252-9519 28028

BLOOR & KEELE BP
GOLDLINE SERVICE SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
i garaż wszelkich napraw samochodowych: zapłony, hamulce, startery, baterie.
Od pon. do soboty 7 rano—7 wiecz.
1750 BLOOR ST. W., TORONTO (BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7365, 762-7366
MANAGER: JOHN HAITAS 32W

ŚLUBY oraz inne niepowtarzalne uroczystości, uwieczniamy na taśmie video. Używamy sprzęt najwyższej jakości marki Sony. Fachowo i tanio. Telefon 763-3010. 78—80

SŁAWOMIR KLEPACKI — artysta grafik przyjmuje zlecenia na wykonanie projektów graficznych oraz wszelkich innych prac w dziedzinie grafiki czarno-białej. Tel. 242-2285. 80, 82, 84

NIE CHCESZ mieć kłopotów z zapalaniem motoru zimą, wyreguluj swój karburator. Zaoszczędzisz na benzynie, nieprzewidzianych wydatkach. Solidnie, tanio. CarFix. Tel. 769-5744. 80, 82

KOBIETA szuka transportu na Florydę. Tel. 532-6412. 80, 81

Matrymonialne

PANI, lat 44, chętnie pozna samotnego pana w wieku 45—55 lat dla wspólnego towarzystwa. Listy proszę przesyłać na adres „Związkowca" Box 987. 77—81

JESTEM panną szczupłą, średniego wzrostu i niebrzydką. Z braku znajomości tą drogą chciałabym poznać pana do lat 35. Listy ze zwrotnym adresem i krótkimi danymi o sobie proszę przesyłać na adres „Związkowca". Box 990. 80—83

ROZWÓDKA, lat 49, pozna pana w celu matrymonialnym, spokojnego, w zbliżonym wieku. Listy przesyłać do „Związkowca". Box 992. 80, 81

Przeprowadzki

HENRY CARTAGE AND MOVING
Właśc. Henryk Podsiedlik
Wszelkie przewozy towarów i przeprowadzki. Usługi ubezpieczone
Tel 278-4480 16S

...ONY'S MOVING. Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybka ... obsługa. Skupuję stare rzeczy, jak meble itp. Tel 769-2279 rano lub wieczorem. 28S

Malowanie

MALOWANIE mieszkań i roboty stolarskie $50.00 za pokój. Tel. 363-0637. 79—81

MALOWANIE, tapetowanie oraz wszelkie prace domowe, wykonują bardzo solidnie i starannie dwaj młodzi ludzie. Tel. 766-1358 lub 251-7130. 79, 80

Kursy szoferskie

...ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne. 1124 College St. Tel. 259-0619 10S

GAC — PROFESSIONAL JANITORIAL SERVICE
RESIDENTIAL — INDUSTRIAL — COMMERCIAL
— floor stripping & polishing kompletne czyszczenie i pastowanie płytek podłogowych
— carpet steam — brush cleaning czyszczenie wykładzin dywanowych, tapicerki meblowej i samochodowej
— zabezpieczenie betonu w garażach, chodniki, schody
Stosujemy sprawdzone najnowsze środki chemiczne importowane z USA.
Usługi ubezpieczone i z gwarancją
24 godzinny service
answering system 832-1880 60—87

POLISH CONSULTING BUREAU
618 Queen Street West
Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182
od 2 do 6 po poł.
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach oraz załatwianie ich na terenie Polski, m. in. małżeńskich (małżeństwa przez pełnomocnika), rodzinnych, majątkowych, kupna i sprzedaży nieruchomości i mieszkań, spadkowych. PONADTO: odwołania od odmowy paszportów, sprowadzanie krewnych, pisma do polskich urzędów i sądów (także w sprawach rozwodowych w Polsce), pełnomocnictwa do Polski. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. 77S

Domy i interesy

DO SPRZEDANIA 3 parcele po 1 akrze. Blisko do autostrady 10. Caledon — Brampton. Tel. 532-6412 lub 844-871... 77—85

UWAGA! Mamy jeszcze do sprzedania luksusowe apartamenty z wszystkimi wygodami 1- i 2-sypialniowe na East Mall. Apartamenty są wolne, można się zaraz wprowadzać. Proszę dzwonić 762-7657 lub 767-1910. 76—84

DO SPRZEDANIA dwa apartamenty 2-sypialniowe i jeden 1-sypialniowy w Bałtyk Apartments przy Allanhurst Dr. Dzwonić wieczorami lub w czasie weekendów. Tel. 249-3014. 76—81

SPRZEDAM apartament wolny 1-sypialniowy przy La Rose. Dobra hipoteka. Tel. 233-5888, 276-1079. 79, 80

DOM wolno stojący sprzedam. 4 sypialnie, 2 łazienki. Wewnątrz kompletnie odnowiony. Podwójny garaż, ładny ogród. Okolica Roncesvalles. Telefon 534-9908. 78—84

PRYWATNA SPRZEDAŻ. Mieszkanie 2-sypialniowe w polskim budynku Dixie — Burnhamthorpe. Cena $32,500, lub najlepsza oferta. Tel. 624-5554. 80—84

PRYWATNA sprzedaż z powodu wyjazdu. Sprzedam dom 10-pokojowy, dochodowy, bez garażu. Tel. od 9 do 2 po poł. 532-8889. 80—83

SPRZEDAM mieszkanie — dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem, łazienką, umeblowane z telefonem, 47 m², Warszawa — Praga Południe obok Saskiej Kępy. Cena 10.000 dolarów US. Kontaktować się: Barbara Sieroszecki, 369 Quai aux Fleurs, 59240 Dunkerque, France. 79, 80

APARTAMENT w polskim nowym, spokojnym budynku w Etobicoke do sprzedania. 3 wielkie sypialnie, duży salon, 2 łazienki, kuchnia i balkon. Blisko komunikacji. Cena $40,000, Tel. 622-2790. 80, 81

Kupno sprzedaż

„SAMOCHÓD ROKU" — Renault-Alliance 83", czterodrzwiowy, automatyk, ... przejechanych 1180 km, który kosztuje około $9600, sprzedam za $7800. Tel. 769-5010, po 5 po południu. 80, 81

DO SPRZEDANIA samochód Thunderbird, 1978 rok, 60 tys. mil. Cena do uzgodnienia. Tel. 536-8126, 79, 80

SPRZEDAM meble do salonu (5 szt.) — $195. Tel. 231-8831.

DO SPRZEDANIA maszyna do prania i suszarka, kolorowy telewizor, lodówka i beczka po wódce na wino, czy inny cel. Tel. 622-2219.

DO SPRZEDANIA: piec, pojedyncze łóżka, kotary, kanapa i maszyna krawiecka. Tel. 536-1733.

Kursy szoferskie

AABBA SZKOŁA JAZDY. Udzielamy lekcji na prawo jazdy w języku polskim. Instruktor przyjeżdża na lekcje do miejsca zamieszkania kandydata. Lekcje odbywają się w atmosferze prywatnej. Szkoła udziela zniżki ubezpieczeniowej do 41%. Koszty kursu są odliczane od podatku. Tel. 968-2454. 78—88

INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

POLISH CONSULTING BUREAU
618A Queen Street West
Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach, m. in.: małżeńskich, rodzinnych, adopcji, celnych, majątkowych, spadkowych, darowizn, kupna i sprzedaży mieszkań i nieruchomości, oraz załatwianie tych spraw na terenie Polski. Pełnomocnictwa do Polski, tłumaczenia dokumentów. Znajomość aktualnych przepisów polskich. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce. 35S

ASEKURACJA MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD.
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SOLIDNIE I NAJKORZYSTNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 406
Toronto, Ontario M8X 2W2
Tel. 233-5888, 276-1079

BUCHALTERIA
Czesław Błaszyk
Prowadzenie książek dla małych przedsiębiorstw (Payroll). Zeznania podatkowe
INCOME TAX
34 Mountview Ave
Tel. 769-8477

M-K ALUMINUM HOME IMPROVEMENT
Instalacja aluminum siding, rynny, okna thermo i storm, budowa garaży, dobudówki, werandy, kominy oraz wszelkie prace cementowe
Marek Kotnowski — 233-0860
Met. lic. B-5510 31S

EDMAR ENGINEERING
WYKONUJEMY INSTALACJE I NAPRAWY SYSTEMÓW KLIMATYZACJI, CHŁODNICZYCH, OGRZEWANIA (GAZOWE I ELEKTRYCZNE) I HYDRAULICZNYCH
Tel. 626-3560 68—92

SHARP FASHIONS LTD SHEEP SKIN

SZYJEMY TEŻ FUTRA I NA MIARĘ. Tel. 368-8702
116 Spadina Ave., Toronto, Ont. (7 piętro) 95S

GOLAS CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7778
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, „THERMO-WINDOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE 33S

S. BROGOWSKI, O.D.
412 Roncesvalles Ave.
(Blisko Howard Park)
Wizyty po telefonicznym porozumieniu
531-4251 61S

J & B CONSTRUCTION
THERMO-OKNA, ALUMINUM SIDING, SOFFIT, FASCIA, RYNNY, DACHY (SHINGLES) ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU NAPRAWY I PRZEBUDOWY
Właśc. J. Beczała
Metro lic. B-976
Tel. 621-1492
(Codziennie po 6 wiecz.) 66—91

ALUMINUM
Zakładamy siding w różnych kolorach, drzwi, okna thermo, storm, rynny oraz wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALIWODA z długoletnią praktyką.
Oferujemy bardzo dobre ceny. W dzień answering service. Tel. (416) 535-5975 74S

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Krupowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
268 Roncesvalles. Tel. 533-6573 44S

ASEKURACJA BEN J. GRYS INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6308, 239-6628

DENTYSTYCZNE PROTEZY
R. HEJNOWICZ
NOWE PROTEZY, USZCZELNIENIA I REPERACJE
2223-A Bloor St. W., Toronto (przy Runnymede)
Tel. 762-2602 94S

ANITA'S BAKERY & DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
2230 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-5851

EDWARD'S ROOFING CO.
• KRYCIE DACHÓW „FLAT I SHYNGLES" • ZAKŁADANIE RYNIEN ŚCIEKOWYCH • PRACE REMONTOWO-BUDOWLANE. ROBOTA GWARANTOWANA. KONKURENCYJNE CENY
Tel. 537-0612 59—83

FUTRA — STEPHAN'S FURS
Sprzedaż i szycie na miarę oraz przeróbki, naprawy, czyszczenie i przechowywanie futer na okres lata
Duży wybór czapek damskich i męskich
406 Roncesvalles Avenue, Toronto, Ont. — Tel. 536-5936
2239 Bloor Street, West, Toronto, Ont. — Tel. 762-7775
92 Main Street North, Brampton, Ont. — Tel. 451-1111 63S

TELEWIZJA RICHARD STAR T.V.
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Fachowa, uczciwa naprawa. Telewizory kolorowe — biało-czarne — HIFI.
Członek Metro Toronto Television Service Assn.
698 Weston Rd., Toronto, Ont.
Tel. 762-5782

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY: PRALKI, SUSZARKI, PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI.
INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 14S

KWIACIARNIA BLOSSOM FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. W., Toronto
Tel. 534-6826, dom 259-8780

ELEKTRYK
Metro lic. 344
INSTALUJEMY NOWE, NAPRAWIAMY STARE PRZEWODY ELEKTRYCZNE ORAZ ALARMY PRZECIWPOŻAROWE
Tadeusz, tel. 766-7408 17S

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD. & INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI WSZELKIEGO RODZAJU.
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I INNE
171 RONCESVALLES AVE.
Tel. 531-3506 90S

BILL & SON FLOORING
Instalujemy dywany, kafelki w łazienkach, podłogi w kuchni
BEZPŁATNE OSZACOWANIE
Tel. 244-8396 45S

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór polskich dań
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA WESELA, CHRZCINY I WSZELKIE INNE UROCZYSTOŚCI
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. 536-0601 46S

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY. BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY.
SPECJALNE ZNIŻKI
Stanisław — 531-2315 64S

DENTYSTYCZNE PROTEZY G. RYTWIŃSKI D.T.
Z 25-LETNIM DOŚWIADCZENIEM
Tel. 531-8545
404-A Roncesvalles Ave. (obok kina Revue)
Toronto, Ont. 67S

J. W. REFRIGERATION
WYKONUJEMY NAPRAWY WSZYSTKICH TYPÓW LODÓWEK PIECÓW ELEKTRYCZNYCH I SUSZAREK
Roczna gwarancja na części wymienne
Tel. 255-6073

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie. Tel. 624-3492. 26S

ADVANCE REAL ESTATE LTD. 1055 Bloor St. W. 534-9244
Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości
POSZUKUJEMY DOMÓW DO SPRZEDAŻY
Asekuracja na samochody, domy, sklepy, umeblowanie itp.
Tel. S. KRUK I A. KUCHARZYK od 9 rano do 9 wiecz. 95S

HENRY'S CONSTRUCTION CO.
Instalujemy aluminium na poddaszach i ścianach domów mieszkalnych, zakładamy rynny ściekowe, kryjemy dachy, instalujemy „thermo" okna i drzwi. Wykonanie fachowe i solidne.
Henryk, tel. 624-8616 73S

ELEKTRYK
kontraktor B. Cholewiński
wykonuje oraz reperuje każdą instalację eletkryczną.
HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580

PRZEDSZKOLE POLSKO-KANADYJSKIE
PRZYJMUJEMY DZIECI OD 2-5 LAT W GODZ. 7 RANO — 6 WIECZ.
Program przygotowany do wieku dziecka
Przygotowujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. Tel. 537-2071 55S

ZAKŁAD POGRZEBOWY BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
931 Queen St. West, Toronto
Tel. 363-0681 76S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J Cardinal & Son
306 Bathurst St. — Toronto
Biuro 232-2262

SIPCO ENERGIES
WSTAWIAMY GAZOWE, OLIWNE I ELEKTRYCZNE PIECE — NA POMPĘ, WODĘ (HEAT PUMPS). — SPRZEDAŻ OLIWY, CZYSZCZENIE I NAPRAWA PIECÓW NA OLIWĘ I GAZOWYCH. 24-GODZ. OBSŁUGA
Biuro 868-1444 96S

PIEKARNIA M. GRANOWSKA SPECIALTIES
175 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 533-7755
Doskonałe LODY własnej produkcji, świeże PIECZYWO I CIASTKA. DELIKATESY.
Serdecznie zapraszamy

MARIA RODZIEWICZÓWNA 62

WRZOS

POWIEŚĆ

W tym ludzkim mrowiu, skupionym ciasno, oświetlonym jaskrawym światłem gazu, wrzały wszystkie namiętności a królowała ciekawość pusta, zawiść niska, próżność nikczemna.

Lornetki były w ruchu, odnajdywano znajomych, zamieniano spojrzenia i uśmiechy, taksowano brylanty, krytykowano stroje, szeptano skandale, uśmiechano się zjadliwie lub cynicznie, pokazywano sobie modne kokoty, robiono przegląd karnawałowych panien, szacowano ich posagi, a o uwerturze myślał tylko nieboszczyk Moniuszko w grobie.

Kazia słuchała, co mówiono wkoło niej, dorzucała niekiedy słowo do paplania Emilki Markhamowej, sama nie lornetowała, mając z natury bardzo ostry wzrok, a nie czując żadnej ciekawości, patrzała w afisz.

Nagle jakaś siła zmusiła ją do podniesienia oczu.

W krzesłach było morze ludzkich głów, łysin męskich i fantastycznych fryzur kobiecych. Mieszało się to wszystko chaotycznie, kołysało, jak fala i pomruk szedł, jak z morza. I w tym morzu ujrzała tylko jedną twarz, jedną głowę i spotkali się wzrokiem i pozostali oboje bez tchu, jak skuci źrenicami.

— Stachu! — dusza jej mu to rzuciła, bez dźwięku, nie głosem, ale całą potęgą milczącego spojrzenia.

Wtem rozległ się dzwonek na scenie i nagle światła zgasły, szmery się uciszyły, kurtyna się podniosła. Wszystkie oczy zwróciły się ku scenie i prawie cały teatr miał jedną myśl:

— Żeby prędzej antraktu się doczekać.

Kazia przymknęła oczy i szczęśliwa się czuła, że nie potrzebuje mówić, słuchać, patrzeć.

Zdało się jej, że huragan, wicher, fale morskie szumią jej w głowie, że ogień ma w piersiach, że tonie, spada w bezdenną przepaść: Wrócił, żyje, jest! Wracają tak ptaki z wyrajów, zza morza! O Jezu!

Z chaosu wrażeń pierwsza, naturalna, wszechpotężna siła młodości i życia zawrzała w niej pieśnią. Stach wrócił, jak wiosna wraca!

Wtem się wzdrygnęła, przerażona.

— Co ci? — szepnął za nią Andrzej. Oparty był ramieniem o jej fotel i dotknął jej ręki. — Przestraszyłem — dodał i z poufałością męża posunął dłoń, aż do ramienia i pozostawił tak.

Uczyniła jej ta pieszczota wrażenie piętna gorącym żelazem. Zacisnęła nerwowo zęby, by z bólu nie syknąć, nie zdradzić odrazy. Jemu gorąca fala krwi mignęła w oczach, pochylił się nieznacznie i musnął ustami po szyi. Poruszyła się i usunęła bez słowa, czuła tylko, że jej zimny pot pokrył skronie i w oczach pociemniało.

Markhamowa trąciła go wachlarzem i szepnęła z uśmiechem:

— Mógłby pan to czynić dyskretniej. Ręczę, że nawet kapelmistrz widział.

— Ale nawet arcybiskup nie znalazłby w tym nic grzesznego — odparł podobnie.

— Cicho! — upomniał Markham, stróż form i pozorów.

Akt dobiegał końca. Ostatnie tony, brawa, przeciągłe okrzyki, kurtyna zapadła, gaz zapłonął, ruch uczynił się w całym teatrze. Panowie w krzesłach, jedni odeptywali nogi damom, przeciskając się do wyjścia, inni plecami zwróceni do sceny, lornetowali, zamieniali ukłony ze znajomymi, których nie dostrzegali z początku, w lożach wizytowano się. Miejsce Andrzeja zajęło z kolei kilku panów, ostatni Radlicz, który spojrzał na nią bystro.

— Nadwyrężył panią szpetnie karnawał. Prawda, że ludzie, jakby się wściekli, tak hulają. Tylko jakoś amatorów na mężów brak. Do tego doszło, że mnie, mnie stręczą tę tam milionową Majerównę.

— I bierze ją pan? — spytała ciekawie Markhamowa. — Bylibyśmy w sąsiedztwie, oni mają willę pod Grodziskiem.

— Nie biorę, pani łaskawa, bo jestem malarzem na płótnie a nie na perkalu. Po drugie, ona jest ruda, to typ kolegi Żmurki, nie mój, a po trzecie, zanadto kocham mężatki i ręczę, że z mendel ich nie przeżyłby mego wiarołomstwa.

Poczęli się przekomarzać z Markhamową, ale Radlicz zarazem obserwował salę i rzekł:

— Jarłowa ma jeszcze przepyszny biust. To jest rasowa szkapa. Postawiłbym na nią w totka, gdyby biegała. Wzięłaby dużo młodszych.

— Panie, bardzo proszę, to nie targowica na Pradze.

— Albo ja mówię, że na Pradze. O co się pani kłóci?

— O szacunek dla kobiet!

— Niech się szanują, albo im bronię? Może co za to dostanę nawet, na tamtym świecie.

— Pan jest wstrętny potwór!

— Próbowała pani?

— Wynoś się pan!

— Na rozkazy!

Ukłonił się i wyszedł.

Kazia nie podniosła już oczu, nie spojrzała tam w krzesła i nie czuła już wiosny i życia w sobie. Niesłychanym wysiłkiem woli była pozornie swobodna i grała swą światową rolę.

Dopiero gdy powstał ruch odwrotu, spojrzała na salę, ale już tam nie było dla niej nikogo, tylko tłum.

Na schodach Markham zaproponował kolację.

Spojrzała na Andrzeja ze zgrozą, że przyjmie, że ją jeszcze czeka męczarnia sali restauracyjnej, gorąco, zaduch potraw i wyziewów trunków, spotkanie znajomych, ale Andrzej się wymówił i rozstali się na placu.

Odetchnęła nareszcie w swym buduarze. Oswobodziła się ze strojów i klejnotów, odprawiła służącą i otworzyła list od ojca, który zastała w skrzynce pocztowej.

Papier drżał w rękach i skakały litery, ale czytała blada z wrażenia, pożerała słowa:

"Moje kochane dziecko, miałem w zeszły wtorek nie lada niespodziankę. Wyobraź sobie, Stach Bogucki się odnalazł, wrócił i był u mnie. Zmienił się bardzo, szczególnie duchowo. Zdziczał i sponurzał, mało co mogłem z niego wyciągnąć. Przywitał mnie sztywno: chorowałem — mruknął i tyle. Nie spytał o babkę, o ciebie, o nikogo, o nic. Siedział zgarbiony ze wzrokiem w ziemi, jak wilk. Chciałem mu zdać rachunki z administracji folwarczku. Zaśmiał się, zerwał, papiery zgarnął i mruknąwszy mi: Dziękuję — ukłonił się i wyszedł. Dziki człowiek. Szkoda. Za gorący był, spłonął i popiół został. Stracony. Dobrze, że stara Bogucka nie dożyła tego powrotu..."

Kazia nie czytała dalej. Zamknęła oczy, odrzuciła głowę na poręcz fotela i jakby zmartwiała.

Wtem skrzypnęła klamka u drzwi i wszedł Andrzej.

— Narzekasz na zmęczenie, a nie idziesz spać — rzekł, siadając na kanapce. Jakaś ty mizerna! To nie karnawał, ale te twoje dobroczynne bieganiny tak cię męczą. Jak mi tak będziesz marnieć, to zabronię.

Wyprostowała się i rzekła.

— Otrzymałam list od ojca. Przeczytaj.

Wziął go do rąk. Zrazu trochę znudzony, przy pierwszych słowach brwi zmarszczył i tak już chmurny doczytał do końca. Potem przejrzał raz jeszcze i dziwnie się uśmiechnął. Oddał jej papier, sięgnął do kieszeni i podał jej w zamian kopertę czerwoną, mocno pachnącą.

— A ty przeczytaj to — rzekł, zapalając papierosa.

Było tam kilka słów po francusku, bez nagłówka i podpisu, ale treści tak erotycznej, że zwróciła mu ze wstrętem.

Roześmiał się.

— Zeszły się, jak obstalowane. Wrócił tedy ten twój ideał, a ja mam oświadczyny od Jarłowej. Szkoda, że nie wcześniej. Teraz nie mam ochoty.

Milczała, ze wzrokiem wbitym w ziemię, ze splecionymi na kolanach rękoma.

Trochę urażony tym milczeniem, dodał:

— No, i chyba ty już się ze mną pogodziłaś i losu byś nie zmieniła. Mogę figurować na wystawie inwentarza, jako wzór męża. Gdybyś ty była cokolwiek mniej apatyczna, czuję, że bym się w tobie rozkochał. Tymczasem, zaczynam się z tobą godzić i na razie innej nie chcę. No, rzuć ten list i kładź się spać. Będziesz na balu źle wyglądać. Tym bardziej idź spać. Czy mam cię zanieść do sypialni? — dodał, wstając.

Zerwała się z fotela i słowa nie mówiąc, wzięła świecę z biurka i wyszła.

Nazajutrz czuła się tak niezdrowa, że zapragnęła pierwszy raz w życiu leżeć, spocząć. Ale po chwili pasowania się z nieznośną niemocą, wstała, wzięła proszek chininy, orzeźwiła się chłodną kąpielą i poszła do zwykłych zajęć.

Uprzejmie informujemy Państwa, że powieść M. Rodziewiczówny "Wrzos" wydana zostanie w całości (książka) po zakończeniu jej druku w odcinkach.

Administracja "Związkowca"